

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 190.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 21 sierpnia 1927 r.

Rok XXI.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Położenie w Niemczech, sądząc z głosów prasy niemieckiej, jest wprost wymarzone. Niemcom marzą się jeno podboje oceanu. Ale to jest znane z czasów wojny zamydlenie oczu opinii niemieckiej. Naród Luthra, który wywołał klęskę rozbitcia Kościoła, zwaną przewrotnie w historii reformacją, naród, który swym dzieciom w szkołach wyklada herezje potworne o dogmatach Kościoła Rzymskiego, naród, który gromi jezuitów i zakony za przestrzeganie czystości wiary, w stosunkach politycznych stosuje nie tylko inkwizycje, indeksy ksiąg i prasy zakazanej, ale wręcz kłamstwem deprawuje opinię publiczną. Drży skóra berlińskim kuzynom moskiewskich bolszewików na skutek rewelacji „Die Menschheit“, ale nie dają tego po sobie poznać przed barankami, ogółem Niemców. Strach ten ujawnia się w nagłym zawarciu traktatu handlowego z Francją. Jak twarde przyjęli warunki Niemcy, dowodzi taki fakt, że nie wolno kupcom niemieckim osiedlać się w Indochinach ani w Marokko; ponadto nie wolno im otwierać konsulatów w Alzacji i Lotaryngji. Jest to ważny precedens dla Polski, która Niemcom pozwoliła otworzyć konsulatory w Poznaniu, Toruniu i biuro paszportowe w Bydgoszczy, aby na dalsze ustępstwa wobec Berlina nie szła.

Ponadto ambasador niemiecki w Paryżu p. von Hoesch pospieszył na audjencję do premiera Poincaré'go, przed którym bił się w piersi przez półtorej godziny. Gdyby w narodzie niemieckim zamiast „trupiego posłuchu“ (Kadaver gehorsam) szanowano więcej samodzielne myślenie, albo inaczej mówiąc, gdyby w tym narodzie była prawdziwa kultura polityczna, w tydzień po mowie wyzywającej Kardorffa w parlamencie niemieckim przeciw Poincaré'emu na obchodzie oficjalnym święta „republiki“, nie mógłby ambasador niemiecki iść w pokorę do tego samego premiera francuskiego. Wpierw musiałby ustąpić obecny rząd niemiecki. Ale dzięki temu, że tak zwana lewicowa prasa niemiecka jak „Berl. Tageblatt“ i „Voss. Ztg.“, kłamią z „patriotyzmu“ niezgorzej od organów konserwatywnych, naród niemiecki, choć bity w skórę, nie czuje razów, jakby pod narkozą. I tak zapewne na pół nieprzytomny zjeździe wkrótce z karty historii ów potwór bismarckowski. Zbliża się okres, gdzie i czciciele zła przejrzą, iż **sprawiedliwość jest fundamentem państw.**

Wielkie muszą być zasługi narodu chińskiego, wobec ludzkości i Boga, że nie został wymazany jak wiele innych, sławnych i dla kultury ludzkiej oraz rozwoju cywilizacji zasłużonych. Rewolucja, trwająca w tym kraju od lat kilkunastu, podsycona przez bolszewików oraz ich kuzynów z Berlina, ostatnio zdaje się chylić ku upadkowi. Siły zbrojne północnych Chin w oparciu o państwa Zachodu pobily przewrotowe elementy Kantonu. I tam nad morzem Żółtym szatańskie pomysły krwią wezbranych mózgów pruskobolszewickich wzięły w łeb. A ja-

Generał Zagórski... buja nad Poznaniem.

Poznań, 20. 8. AW. Jak dalece tajemnica zniknięcia gen. Zagórskiego jest przedmiotem powszechnych wersyj i przypuszczeń i wywołuje niejako masową sugestię, świadczy doniesienie „Nowego Kurjera“ o krążących w Poznaniu pogłoskach, jakoby gen. Zagórskiego miano widzieć w przelatującym wczoraj rano w kie-

runku zachodnim dwupłatowcu woj-skowym. Samolot ten miał się w pewnej chwili obniżyć, tak, że obserwujący przez lornetki przechodnie mieli jakoby rozpoznać w jednym z pasażerów gen. Zagórskiego. Oczywiście wiadomość tę należy traktować jako czczą plotkę.

Dezercja czy uprowadzenie?

W tem leży kapitalne zagadnienie sprawy gen. Zagórskiego.

Warszawa, 20. 8. (tel. wł.). „Robotnik“ do wczorajszego przez nas podanego wywiadu, który przeprowadził współpracownik „Expressu Porannego“ z pułk. Piątkowskim, w sprawie dotychczasowych wyników śledztwa zaginięcia gen. Zagórskiego, pisze:

Jest prosto do pomyślenia, aby ósmio-dniowe śledztwo nie dało absolutnie żadnych rezultatów, by nie stwierdzono przynajmniej, czy nastąpiła dezercja, czy też „uprowadzenie“, jak twierdzi prasa prawicowa. Albo więc mamy do czynienia z niedołęstwem władz śledczych, któ-

re całkowicie przyznają, że gen. Zagórski wpadł, jak kamień w wodę, albo też władze dają świadomie do przewleczenia sprawy i do uspienia opinii publicznej, która jak dotąd, silnie reaguje“.

Warszawa, 20. 8. (tel. wł.). Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ pisze:

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że sprawą zaginięcia gen. Zagórskiego zainteresowały się najwyższe czynniki sądowe, które przejęły śledztwo z rąk żandarmerji i przekazały je sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi.

Kto się wyzna w tym krętym labiryncie?

O aktach, które miały zginąć, ale nie zginęły.

Warszawa, 19. 8. PAT. W związku z szeregiem nieścisłych notatek w prasie codziennej w sprawie rzekomego zaginięcia aktów dotyczących gwarancji Banku Zjednoczonych Kooperatyw wobec Protekty, oraz zwolnienia dr. Bączkowskiego, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, co następuje:

Pismem z dnia 4 sierpnia br. wojskowy sąd okręgowy zażądał wspomnianych aktów od ministerstwa skarbu, w dn. zaś 6 sierpnia br. akta te zostały przesłane do sądu z zaznaczeniem, że część tychże zginęła, co

ujawnione zostało przed kilku tygodniami.

Jak się w wyniku przeprowadzonych dochodzeń okazało, braku aktów w tej sprawie nie stwierdzono, wiadomość zaś o zaginięciu tychże, spowodowana została omyłką urzędnika, który czasowo zastępował naczelnika wydziału bankowego. Jednocześnie ministerstwo skarbu wyjaśnia, że zwolnienie dr. Bączkowskiego ze stanowiska naczelnika wydziału bankowego nie pozostaje w związku ze sprawą rzekomego zaginięcia aktów.

kież to wybujałe nadzieje robili korespondencji, republikańskiej“ prasy berlińskiej w Chinach, np. von Salzmann, narodowi niemieckiemu na zwycięstwo przewrotowców w Chinach?

Z innych wypadków, na bliższym sąsiedztwie zanotować trzeba, że rząd Cosgrave w Irlandji, wbrew zapowiedziom, nie poniósł porażki po wstąpieniu de Valery do parlamentu. Tak więc pierwszy bój na terenie parlamentu między Cosgrave'm a de Valerą wykazał i na tym terenie wyższość Cosgrave'a.

Portugalia, ojczyzna wielu świętych i kolonizatorów świata, przeżyła znowu jedną z licznych rewolucji. Tym razem stary rząd zwyciężył, dzięki osobistej odwadze i przytomności umysłu prezydenta dyktatora i członków gabinetu.

Na Bałkanie, w Grecji, nastąpiła zmiana gabinetu, a to celem wzmocnienia frontu przeciw zwolennikom obalonego dyktatora Pangelosa.

A. P. B.

Rząd poczyna myśleć o regulacji płac urzędniczych.

Warszawa, 20. 8. (tel. wł.). Pod przewodnictwem wiceministra skarbu Grodyńskiego odbyła się wczoraj konferencja, poświęcona sprawie nowelizacji ustawy uposażeniowej dla urzędników. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele poszczególnych ministerstw. Stowarzyszenia urzędnicze na konferencji nie były reprezentowane. Związkom urzędniczym projekty ustaw uposażeniowych będą przedłożone dopiero po ich całkowitem opracowaniu.

Radjostacja polska podejmie walkę z radjostacją niemiecką.

Katowice, 20. 8. (AW) Niemiecka radjostacja w Gliwicach zamierza propagować zamilowanie do języka niemieckiego wśród ludności górnośląskiej w sposób wielce oryginalny. Od pewnego czasu omawia się w Ionie dyrekcji teje stacji, by posługiwać się w programach radjowych zniekształconą gwara śląską, celem ośmieszenia i wzbudzenia odrazy do języka polskiego. Takie praktyki musiałby do żywego oburzyć ludność Śląska polskiego. Z metod, jakimi zamierza się posługiwać radjostacja gliwicka, przebija wyraźna tendencja germanizacyjna. Na szczęście, niedługo zaczną działać na Śląsku polska radjostacja nadawcza, która skutecznie przeciwstawi się zakusom germanizacyjnym tego rodzaju.

Sowiety zwiększają budżet wojskowy.

Moskwa, 20. 8. (AW) Prezes Sownarkomu Rykow oświadczył, iż na skutek wytworzonej sytuacji międzynarodowej preliminowany na rok obecny budżet wojskowy zostanie dla ostatniego kwartału znacznie powiększony. Nadwyżka wydatków, która ma być wynikiem powiększenia budżetu wojskowego pokryta będzie nowymi podatkami.

Śnieg w Tatrach.

W dniu 17 bm. spadł na Rysach nad Morskim Okiem śnieg. W Zakopanem w dniu tym zanotowano znaczny spadek temperatury.

Anglja nakazuje Litwie zgodę z Polską.

Miljon funtów pożyczki za przyjęcie warunku. Waldemaras już zmięktł.

(z) Kowno, 20. 8. (tel. wł.). Rząd kowieński otrzymał z Londynu propozycję pożyczki w wysokości 1 mil. f. szterl. Warunkiem udzielenia tej pożyczki jest utrzymanie obecnej granicy litewsko-polskiej i nawiąza-

nie z Polską normalnych stosunków sąsiedzkich. W fakcie tym leży wytłumaczenia onegdajszej, kompromisowej mowy premiera litewskiego Waldemarasa.

Litwa stanie się monarchją?

Smetona ma być obwołany królem.

Nowy Jork, 19. 8. PAT. W obszernej depeшы z Berlina „Times“ donosi, że na Litwie wedle obiegających tam pogłosek wzrasta tendencja obwołania Smetony królem. Smetona ma być temu przeciwny. Stanowi-

sko Waldemarasa jest nieokreślone, niema on jednak zbyt wielkiego znaczenia, wobec jego niepopularności. Według opinii dyplomatów, Waldemarasa nie byłby zdolny zapobiedz zmianie ustroju państwa.

PIĘGI zólte plamy
i opaleniznę
usuwa krem
**PRECIOSA
PERFECTION**
Sprzedają pierwszorzędne sklepy apteczne
i perfumerje. (17307)

Kronika telegraficzna.

3-dniowa pauza w procesie gen. Żymierskiego.

Warszawa, 20. 8. (tel. wł.) W procesie gen. Żymierskiego nastąpi 3 dniowa przerwa. Po wczorajszej sesji, na której odczytano w dalszym ciągu dokumenty, przewodniczący odroczył rozprawę do wtorku.

Przemowy obrończe zaczną się w środę i będą trwały prawdopodobnie 3 dni.

Hydra komunistyczna robi się coraz zuchwalszą.

Warszawa, 20. 8. (tel. wł.) W Warszawie na Placu Kazimierza Wielkiego usiłowali wczoraj wieczorem urządzić wiec publiczny komunistów. Silne oddziały policji pieszej i konnej rozproszyły napływające grupki komunistów, które na nowo zebrały się w liczbie 200 osób w pobliżu ul. Prostej.

Policja konna przystąpiła do szarży. Część demonstrantów została rozproszona a część stawiała opór. W rękę jednego z demonstrantów błysnął bagnet wojskowy. W czasie walki z tłumami zostało rannych ciężko dwóch policjantów. Policja aresztowała 15 osób.

Nominacje w ministerstwie bez władzy ministra!

Warszawa, 20. 8. (tel. wł.) Ostatnie zmiany w Ministerstwie Spraw Zagranicznych były dla wszystkich urzędników najzupełniejszą niespodzianką. Minister Zalewski powiadomiony podobno został o wszystkim już po fakcie dokonany. W związku z ostatnimi zmianami krąży w kołach politycznych ustawiczne pogłoski, że min. Zalewski ustąpi z zajmowanego stanowiska najpóźniej po sesji Rady Ligi Narodów.

Zaopatrzenie dla córki Żeromskiego.

Warszawa, 20. 8. (tel. wł.) Na wniosek Ministerstwa Oświaty p. Prezydent Rzplitej w drodze łaski wyjątkowej przyznał mało-letniej córce Stefana Żeromskiego — Monice stałe zaopatrzenie w wysokości 350 zł miesięcznie aż do 25 roku życia.

Kłopot z rozwiązaniem Rady Miejskiej we Lwowie.

Mianowanie komisarza rządowego by- łoby bezprawiem.

Warszawa, 20. 8. (tel. wł.) Mianowany niedawno wojewoda lwowski Dunin-Borkowski znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Chodzi o rozwiązanie rady miejskiej m. Lwowa, przeciw czemu rada lwowska zaprotestowała. Tymczasem komisja samorządowa przy pomocy wybitnych prawników lwowskich udowodniła wojewodzie czarno na białym, że zarządzenie takie jest najzupełniej bezprawne.

Według interpretacji dawniejszego prawa austriackiego, które zmienione być może tylko ustawą samorządową przez Sejm a z powodu zamknięcia sesji nie została zatwierdzona, więc też komisarzem rządowym może być mianowany tylko dotychczasowy prezydent m. Lwowa.

Przybył więc do Warszawy wojewoda lwowski i odbył w tej sprawie konferencję z wiceministrem spraw wewnętrznych Jaroszewiczem, który jednak nie umiał również zatwierać tej sprawy. Udano się wspólnie do wicepremiera Bartla.

Warjat spalił wieś.

Nowogródek, 19. 8. (PAT) Wczoraj we wsi Nowosiółki, powiatu lidzkiego wybuchł pożar, wzniesiony przez umysłowo chorego. Spłonęły 23 zabudowania gospodarze. Umysłowo chory sprawca pożaru w czasie ucieczki wpadł do studni i utonął.

Ostatnie chwile skazanych Sacco i Vanzettiego.

Odrzucone apelacje.

Boston, 19. 8. PAT. Sąd najwyższy oddalił odwołanie Sacco i Vanzetti'ego.

Boston, 19. 8. PAT. Skarga obrony Sacco i Vanzetti'ego zwracała się przeciwko odmówieniu ze strony sędziego Sandersona dopuszczenia skargi kasacyjnej oraz przeciwko decyzji sędziego Thayera, odrzucającej żądanie rewizji procesu, odwołania wyroku i odroczenia egzekucji. Skarga obrony opierała się głównie na twierdzeniu, że sędzia Thayer kierował się uprzedzeniami. Wobec oddalenia przez sąd najwyższy stanu skargi odwoławczej sprawa ma być wniesiona do sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych.

(z) Boston, 20. 8. (tel. wł.) Sacco i Vanzetti zostali przeprowadzeni do pokoju śmiertelnego. Trzymając się pod rękę, przeszli oni przez cele, gdzie stoi elektryczne krzesło, na którym dokonywane są egzekucje.

Przedtem obrońca Musmanno miał rozmowę ze Sacco, który bardzo spokojnie oświadczył: „tego się spodziewałem”, potem, błędym wzrokiem spojrzawszy na niego i dodał: „Wiedzialem, że do tego dojdzie. Teraz chciałoby miliony ludzi dowiedzieć się — po co właściwie był ten alarm”.

Adwokat Vanzetti'ego który odwiedził swego klienta oświadczył, że niemożliwym było porozumienie się ze skazanym, gdyż zdradza on wyraźnie objawy choroby umysłowej.

W całej Ameryce skonsygnowane są oddziały policji i wojska. Obawiają się teraz wzmożenia zamachów, zwłaszcza dynamitowych.

Wiść o ostatecznym postanowieniu wykonania wyroku śmierci zelektryzowała Amerykę i Europę, gdzie doszło już w dniu wczorajszym do licznych wykroczeń.

Sprawa Kłajpedy przed forum Ligi Narodów?

Berlin, 19. 8. PAT. Poseł niemiecki w Kownie przybył dziś do Berlina i złożył w ministerstwie spraw zagranicznych sprawozdanie o dotychczasowych rokowaniach z rządem litewskim w sprawie Kłajpedy. Obecność posła w Berlinie ma szczególne

znaczenie ze względu na zbliżającą się sesję Rady Ligi. W razie, gdyby w rokowaniach, które prowadzone są w Kownie nie doszło do porozumienia, sprawa Kłajpedy postawiona będzie na porządku dziennym posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Traktat handlowy francusko-niemiecki jeszcze nie został ogłoszony.

Uprzywilejowane stanowisko Niemców w Marokko.

Berlin, 19. 8. PAT. Prasa berlińska donosi, że treść traktatu handlowego francusko-niemieckiego, na zasadzie porozumienia pomiędzy obu delegacjami, ogłoszona zostanie dopiero po 25 sierpnia. Delegacja niemiecka wraca jutro do Berlina.

Wbrew dotychczasowym informacjom dzienniki donoszą, że Niemcom przyznano prawo największego uprzywilejowania w Marokku zarówno w dziedzinie żegluga jak i obrotu towarowego.

Królowie bałkańscy obradowali w Monachjum.

Podjęcie prób przywrócenia monarchji w Grecji.

Białogród, 19. 8. PAT. W tutejszych dobrze poinformowanych kołach krąży pogłoski, że król Aleksander spotkał się w Monachjum nie tylko z królem Borysem, lecz także z księciem Karolem rumuńskim. Prosił on księcia Karola, by nie sprawił trudności małoletniemu królowi Michałowi i nie przeszkadzał przy wzmacnianiu stanowisk dynastji

bałkańskich. Mówią również o małżeństwie króla Borysa z księżniczką rumuńską Ileana, przez co ma być stworzony silny związek przyjaźni pomiędzy dynastjami bałkańskimi. Jednocześnie mają być uczynione próby przywrócenia monarchji w Grecji, by także Grecją mogła przystąpić do „świętego przymierza dynastji bałkańskich”.

Zamknięcie kongresu Bractw Strzeleckich.

Pomorzanie zwycięzcami. — Królem całego zjednoczenia został mieszkaniec Chełmna. — Pierwszym rycerzem mieszkaniec Wąbrzeźna. — Drugim z Bydgoszczy, a mistrzem zjednoczenia mieszkaniec Chojnic.

Grudziądz, 18 sierpnia.

Dnia dzisiejszego zakończył się kongres Zjednoczenia Bractw Strzeleckich wielkim zwycięstwem Pomorzan, gdyż wszystkie zaszczytne odznaczenia w Zjednoczeniu dostały się do ich rąk. To też wiwaty braci strzelców z Pomorza grzmiały entuzjastycznie i gorąco na strzelniczy, a obecni składali szczerze powinszowania zwycięzcom. Królem całego Zjednoczenia został uroczysto proklamowany mieszkaniec Chełmna p. Adam Mielczarski, gdyż wystrzelił on 58 pierścieni, czyli największą liczbę otrzymaną w tegorocznym konkursie. Złoty łańcuch dotychczasowego króla p. Lipińskiego z Mikołowa przeszedł więc w ręce nowego króla z Pomorza.

Pierwszym rycerzem Zjednoczenia jest również Pomorzanie, p. Rogowski

z Wąbrzeźna i jemu to wręczył godności prezydent Włodek, przemawiając jednocześnie o odznaczeniu Pomorza.

Drugim rycerzem proklamowano p. Cyrusa z Solca Mazowieckiego, a należącego do Bractwa strzeleckiego w Bydgoszczy.

W końcu przyszła kolej na mistrza Zjednoczenia. Został nim p. Paj-Ojewski z Chojnic. Otrzymał on pierwszą nagrodę oraz puchar wędrowny Zjednoczenia, który wręczył mu p. Gańcza, prezes okręgu i król bractwa grudziądzkiego.

Takim jest zakończenie pięciodniowego strzelania, a które zaprzestano w czwartek punktualnie o godzinie 12 w południe. Po południu wydano na strzelniczy wszystkie nagrody, jakie bracia strzelcy uzyskali przez wynik w strzelaniu.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

NIEDZIELA, 21 SIERPNIA.

Warszawa 1111 m.
13.45—14.40 Odczyt p. t. „Uprawa pod oziminy” z działu „Rolnictwo”, wygl. prof. Stefan Biedrzycki.
14.10—14.35 Pogadanka pt. „O zakładaniu sadów” z działu „Rolnictwo”, wygl. p. Jan Maciejewski.
14.35—15.00 Odczyt pt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” z działu „Rolnictwo”, wygl. p. Szeszepan Mędrzecki.
15.05—15.30 Odczyt pt. „O doświadczeniach nawozowych” z działu „Rolnictwo”.
15.30 Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej”: Koncert popularny, organizowany przez Al. Sielskiego wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i Polskim Radjo.
17.00—17.35 Audycja dla dzieci, wykona p. Bachnicka.
17.35 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Leopold Dworakowski (skrzypce), Stanisław Znicz (śpiew) i prof. Jerzy Leifeld (akomp.).
19.10—19.35 Odczyt pt. „Obozy instruktor-skie” z działu „Harcerstwo”, wygl. p. E. Rydzkowski.
19.35—20.00 Odczyt pt. „Japonja — gdzie teatr jest świątynią” z działu „Podróże i przygody”, wygl. p. Stefan Lubiński.
20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, oraz p. Marja Budziszewska (śpiew), Mieczysław Salecki (śpiew) i prof. Jerzy Leifeld (akomp.).

POZNAŃ.

270,3 m. 1,5 kw.
12.00—12.25. Odczyt pt. „Choroby okopowych i ich zwalczanie”, wygl. Dr. Karol Zaleski.
12.25—12.50 Odczyt pt. „O uprawie oziminy”, wygl. Dr. J. Siuta.
17.00—18.35 Przerwa.
17.35—18.35 Transmisja koncertu z Warszawy
18.35—18.41 Nadprogram.
18.40—19.20 Program dla dzieci — wykona p. St. Łapiński, artysta teatru Nowego.
19.20—19.45 Odczyt pt. „Renesans w poezji polskiej XVI. wieku”, wygl. prof. dr. T. Grabowski.
19.45—20.10 Odczyt pt. „Tajemnice eleuzyjskie a nieśmiertelność duszy”, wygl. prof. Dr. W. M. Kozłowski.
19.10—20.30 Komunikaty. Przerwa.
20.30—22.00 Koncert muzyki polskiej. Udział biorą: Chór męski „Arion” — Kościán, Zofja Budzyńska (sopran), prof. Franciszek Łukasiewicz (fortepjan). 1. Maszyński: Wóz z sianiem, O ziemi ojców, odśpiewa chór „Arion” 2. St. Moniuszko: Znasz li ten kraj, Kozak, St. Lipski: Jesienią, Marczewski: Kocham cię, odśpiewa p. Zofja Budzyńska; 3. Danysz: Serenada, Lachman: Sztandary polskie na Kremlu, odśpiewa chór męski „Arion”; 4. Lachmann: Hej te nasze góry (melodia ludowa) Duniecki: Piosnka żołnierska, Kurpiński-Nowowiejski: „Warszawianka”, odśpiewa chór męski „Arion”; 5. Chopin: Ballada Valse Mazurek Etiuda, odegra prof. Fr. Łukasiewicz 6. M. Szymanowski: Dwie pieśni, M. Zawadzki: Grajek, odśpiewa p. Z. Budzyńska; 7. Melodie ludowe w układzie W. Lachmana: a) Oj rozbujaj się, b) Ostatni mazur, odśpiewa chór męski „Arion”.
20.00—22.20 Sygnał czasu. Komunikaty sportowe.
22.20—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton”.

Zawsze to samo...

Nie chciałoby się poprostu wierzyć, że ludzie są na tyle niepoprawni. Można bowiem zawsze to samo prawić, a jednak nie dzieje się lepiej.

Otóż, wczoraj mieliśmy sposobność podziwiać pożalowania godny fakt, że pewnej damie, przybyłej do jednej z naszych drogeryj, na żądanie wody kolońskiej (bez podania marki) zaofiarowano zagraniczny fabrykat. Co jest prawdą, owa dama nie żądała zagranicznego fabrykatu, lecz najwyraźniej zaznaczyła, że chciałaby kupić wody kolońskiej.

Tak więc odnośny ekspedjent zaczyna zachwalać fabrykaty zagraniczne, nie wspominając słowem o wyrobach polskich. Jest to bardzo smutne. Zarumienić się ten je-gomość zaślepiony, kiedy zwróciłem jego uwagę na to, że przedewszystkiem polecać należy wyroby polskie. Naprzykład taka woda kolońska „Iste” firmy J. S. Stempniewicz, jest niezrównana pod względem ożywczości swego działania i miłego zapachu.

Owa dama, słysząc moje wywody na temat polskich wyrobów, które w niczem nie ustępują zagranicznym, kupiła małą butelkę wody kolońskiej „Iste” i perfum „Kalia” także wyrób znanej u nas powszechnie fabryki perfum-kosmetycznej J. S. Stempniewicz. Otóż jeden dowód więcej na to, że niektórzy kupcy nasi dziś jeszcze okropnie grzeszą, zachwalając w pierwszej linii wyroby zagraniczne.

Przyczyniają się tem samem do podkopania polskiego przemysłu i nie spełniają swej roli co się tyczy uświadamiania konsumentów, aby cenili wyroby polskie. (18925).

Czy wiesz, dziadziu, co lud myśli?

List Jacka Furdygi
do Pana Marszałka.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej.)

Sprytni belwederjanie
i na to nawet przyszli,
że jesteś, Dziadziu, bystrym
odgadywaczem myśli.

Gdybyś, Dziadziu, naprawdę
znał trudny ten proceder,
to świat by Ci obrzydł
a z nim i Twój Belweder.

I wtedy sam do siebie
zwróciłbyś się z wymówką:
o, czemuż ja to lepiej
nie zostałem w Sulejówku?

By Ci to udowodnić
bez mitrę i bez marud,
ja w kilku kwestjach spytam:
czy wiesz, co myśli naród?

Dziś na bochenek chleba
nie starczy nawet złocisz —
wiesz, co lud o tem myśli?
nie zgadniesz, choć się spocisz!

A co lud myśli o tem,
że wszędzie tkwi general?
nie zgadniesz, Dziadziu, choćbyś
sto lat w tej kwestji gmerał.

Zagórski znikł, bo nie chciał
narażać swojej szyji —
czy wiesz, co naród myśli
o tej niezwyklej chryji?

A co o tytoniowym
lud myśli monopolu,
nie powie nikt, bo nie chce
wdepnąć do Antokolu.

A za to wywiezione
z naszego kraju zboże,
czy wiesz, co naród myśli?
O Boże! O mój Boże!

Cóż rzec o Ameryce
z jej niedosiężnym złotem?
Ty, Dziadziu, nie myśl nawet
co naród myśli o tem!

Ze Sejmem co wyprawiasz?
Toć jest to kiepskim wicem,
takiego inwalidę
pod plecy kopać szpicem.

Tak ucieka brud przy użyciu Radionu!



Dlaczego nasz urzędnik
paskudną biedę klepie?
a co on o tem myśli
nie zgaduj, Dziadziu, lepiej.

Tem więcej u nas znaczy
im głupszy jest madaryn,
co budzi podziw nawet
u Bartków i u Maryn.

A najkapitałniejszym
jest ten prasowy dekret —
co ludzie o nim myślą,
to jest paskudny sekret.

Polonję se przypięli
i ani się zachyli —
o takich odznaczeniach
lud także swoje myśli.

Ktoś spalił się lub zbańczył
i stracił nawet gatkę,
lecz końca mu dopiero
dojechały podatki.

Nie damy ziemi skąd nasz ród!
tak śpiewać w Polsce wolno —
lecz spróbuj nie dać, gdy ci rząd
z reformą przyjdzie rolną!

A Twoi dziennikarze
są oni niezawisli?
Oj, gdybyś zgadł Ty, Dziadziu,
co naród o nich myśli...

Na różne inne szopki
zawsze się znajdzie grosik
i o tem marnotrawstwie
lud sobie myśli cosik.

Gdybyś te myśli wiedział!
to byłoby okropnie
i pewnie byś powiedział:
niechże ich kaczka kopnie!

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny
w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Othe stała wsparta na mieczu; rozszerzonemi od trwogi oczyma spoglądała na śmiertelne zapasy dwóch mężczyzn. Tuż u jej stóp leżały trzy trupy wiernych żołnierzy... nieco dalej cztery ciała napastników pogromionych przez dzielnego marynarza. Młoda królowa czuła, że powinna przyjść z pomocą marynarzowi, który skutkiem rany oraz wyczerpania słabnie. Rozumiała dobrze, że jeżeli ten ostatni obrońca padnie i ktoś ze swoich nie nadejdzie, natenczas ją powloką do niewoli, gdzie okrutna „Mścicielka“ zada jej tortury i śmierć. A pomimo to, pomimo ogarnięcia grozy położenia, nie była w stanie ruszyć się z miejsca, by ciosem miecza przechylić szalę zwycięstwa na stronę marynarza. Nogi jej jakby wrosły w ziemię; nie mogły kroku naprzód postąpić. W duszy słyszała jakiś głos ostrzegawczy, że nie wolno jej mieszać się do walki.

A walka dwóch mężów przedłużała się niezwykle. Raz jeden, raz drugi był na wierzchu i przygniatał przeciwnika na wznak. Lecz mocowali się w zupełnym milczeniu. Patrzącemu z pewnej odległości mogłoby się w zupełności wydawać, że dla zabawy

siłują się ci dwaj młodzieńcy. Niktby nie przypuścił na pierwszy rzut oka, że wre bój na śmierć i życie. Tak cicho się zmagali ze sobą.

Słońce skryło się już przed chwilą poza odległe wierzchy gór. Tylko zorza wieczorna rozświetlała półmrok na maleńkiej polance i rzuciła krwawe blaski na pobojuwisko. Zaróżowiła blade policzki siedmiu zabitych wojowników, zamigotała niesamowitym błyskiem na szkliwie martwych oczu. Trupy jak gdyby ożyły, pod wpływem czerwonych refleksów.

Przerażona tym widokiem, zmęczona przedzieraniem się przez szczyty zalesionych wzniesień, wyczerpana wrażeniami tego dnia obfitego w wypadki i oszołomiona zapachem krwi... była Othe bliską omdlenia.

Nagle Henryk jęknął głośno i z bólu obsunął się nawznak. Hamilkar w trakcie szamotania ścisnął mu silnie zranione ramię. Marynarzowi śmierć zagładnęła w oczy. Uczuł się przygniecionym, przygwożdżonym do ziemi. Tuż nad swoją twarzą ujrzał zaciśnięte wargi, zmrużone oczy przeciwnika, oraz cienki sztylet wysoko wzniesiony. Ostatnim wysiłkiem wyrwał prawicę, podbił nią rękę niosącą cios niezawodny i błyskawicznym ruchem palnął w nos wyspiarza ściśniętym kulakiem. Szybko wydobył się z pod bezwładnego ciała krajowca, obdarzył je na pożegnanie potężnym kopnięciem i slaniając się, pośpieszył do Othe.

Lecz siły go opuściły. Ukląkł u nóg młodej królowej Tyru, słaby, wyczerpany i ranny.

Jak przez mgłę ujrzał, że Othe się nad nim nachyla, że tuli jego głowę do swych piersi, z których zsunęła się tunika w strzępy podarta. Zdawało mu się, że jakieś włosy pachnące spływają mu na twarz, że jakieś słodkie usta muskają mu wargi i oczy. Zaszemrał w uchu szept dziękczynny królowej.

Potem niby przez sen postłyszał chrzęst łamanych gałęzi i głosy nawołujących się halabardników, którzy szukali gorączkowo swej władczyni. Uśmiechnął się słabo... i stracił czucie.

Kiedy się zbudził, leżał na rozłożonych płaszczach żołnierskich. Grollmann bandażował mu lewą rękę. Wokół płonęły liczne ogniska obozowe. Na pękach skór siedzieli Othe, Hans, oraz garść dostojników tyreńskich.

Młoda królowa pierwsza spostrzegła, że marynarz, który tak dzielnie walczył w jej obronie, ocknął się z omdlenia i spogląda ciekawie. Podeszła doń i gorącymi słowami wyraziła swą podziękę.

— Jemu żawdzięcam życie — odezwała się głośno, zwracając głowę w stronę dworaków.

Teraz Hans powstał z kolei. Z kwaśną miną podszedł do kolegi i potrząsnął mu rękę w uścisku, rzekł z przekąsem:

— Lepszy z ciebie żołnierz, niż wódz. Daleś się szpetnie zaskoczył. Gdybym ja tu był, nie...

— Gdybyś ty tu był... — przerwała mu Othe z niezwykłą gwałtownością — to jabym już nie żyła i ty także!

— O! Ciekawym, jakim sposobem?

— Ponieważ nie opuściłabym wozu, który głązy zgniotły, a tybyś zginął także, ponieważ jechałbyś wierzchem z pewnością tuż obok.

— Hm... — mruknął Niemiec, odgadując w tych słowach przymówkę, że jego ustawiczna asysta jest Othe niemila.

— Tak. Tak... Miłościwa królowa dobrze mówi... — przytwierdził Sycheus, syn Hannibala, który urząd najwyższego sędziego po zaginionym Magonie sprawował.

— Prawdziwie, opieka bogini czuwała nad królową. Nikt inny, tylko Aszera skłoniła naszą władczynię, by zamieniła strój ze swą towarzyszką i dosiadła wierzchowca — przypochlebiał się jakiś usłużny dworak.

Na to Othe z powagą:
— I tak też było w istocie. Przestrzegła mnie bogini przed zasadzką...

Te słowa wielkie wrażenie uczyniły na obecnych dygnitarzach Tyru i lotem strzały dotarły aż do biwakujących żołnierzy, którzy się rozkojali jak jeden mąż w młodej królowej, na skutek jej dzisiejszych poczyną.

Zjadliwy uśmiech wypełzał na tuste wargi Hansa. Z wyraźną ironją zwrócił się do swej dawnej kochanki:

— Wielka szkoda, miłościwa królowo, że odebrałbyś tak dokładne ostrzeżenie od bogini, nie ostrzegłaś też nawzajem Henryka, o czyhajacej zasadzce. Nie byłoby zginęło tylu dzielnych poddanych twoich, nie padłby mój towarzysz Wolf. Wielka szkoda, zaiste!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przegląd religijny i społeczny.

Zgnilizna marjawicka. — W 20 lat po oderwaniu się od Rzymu. Liczebny stan sekty dzisiaj. — Kwestja prawa publicznego.

Prasa polska uderzyła w ostatnich dniach na alarm, podnosząc przykrywe milcznia, osłaniającą dotąd sektę marjawitów i wskazując na niestety zepsucie moralne, jakie w łonie tej sekty już się dokonało. Żadna zdaje się ze sekt protestanckich, z wyjątkiem mormonów w Stanach Zjednoczonych, nie pogrążyła się w takie bagno rozpusty i grzechów, już nietylko przeciw Bogu, ale przeciw samej naturze, jak właśnie sekta marjawicka. Kiedy podobną, jak marjawici rozpustę zaczęli szerzyć w Ameryce wspomniani mormoni, kiedy zaczęli oni prócz orgij wprowadzać poligamię, opinja publiczna w Ameryce nietylko katolicka, ale całego społeczeństwa, wystąpiła stanowczo przeciw tego rodzaju obniżaniu kultury pod płaszczykiem „wolności” sumienia i sprawiła, że senat Stanów Zjednoczonych wydał w r. 1887, a więc w złotym okresie liberalizmu bill, zakazujący mormonom poligamię i jawnej rozpusty.

Zdaje się, że opinja polska raz wzburzona i do żywego dotknięta orgjami szatańskimi, jakie dzieją się w głównej siedzibie marjawitizmu w Płocku, nie spocznie, dopóki rząd, do którego należy troska o dobro publiczne w kraju, nie przedsięwzięnie wobec sekty marjawickiej odpowiednich kroków.

Nie każdy zapewne z Czytelników „Dziennika” pamięta początek i rozwój sekty marjawickiej. Sektę tę założyło przed 30 laty kilku młodych księży w b. Kongresówce, pragnących prowadzić życie ascetyczne i szerzyć część do Najśw. Sakr. i M. B. Nienstajęcej Pomocy. „Ojcem duchownym” tego ruchu była, jak wiadomo, niejaka Kozłowska, która przy całej swej pobożności i „objawieniach” nie omisszała namawiać młodych „reformatorów” do jawnego nieposłuszeństwa względem biskupów. Kiedy na skutek doniesień arcybiskupa warszawskiego Stolica św. zbadała statuty stowarzyszenia marjawitów oraz rzekome objawienia Kozłowskiej, wydała dnia 4 września 1904 r. dekret, nakazujący rozwiązanie owego samowolnego stowarzyszenia księży oraz zabraniający księżom stykać się z Kozłowską. Księża zastosowali się do woli Ojca św. i poddali się pod władzę biskupów. Dwa lata minęły spokojnie.

W r. 1906, po rewolucji w Rosji, kilku księży wróciło jednak znów do Kozłowskiej, a nawet dwu z nich, niej Jan Kowalski, zwący się obecnie Michałem i Roman Pruchniewski, udali się do Rzymu z prośbą, by Ojciec św. ogłosił Kozłowską za świętą wybrankę Bożą. Pius X, jak sam pisze w encyklice „Tribus circiter” z dnia 5 kwietnia 1906 r. ulitował się nad naiwnością wysłańców, którzy bez żadnych podstaw u wierzyli w nadziemskie posłannictwo historyczki i potraktował ich bardzo po ojcowsku. Udało mu się nawet przekonać ich o błędzie tak, że obaj księża, Kozłowski jak i Pruchniewski, złożyli Ojcu pisemne przyrzeczenie dnia 20 lutego 1906 r., iż odtąd tylko Stolicy św. chcą słuchać i wciwnymi jej na zawsze pozostać, a że z „mateczką” wszystko zrywają.

Alliści po powrocie do kraju, po zetknięciu się z Kozłowską, pisemne swoje przyrzeczenie wierności Stolicy św. znów zerwali. Wtedy to Pius X wydał encyklikę „Tribus circiter”, potwierdzając dekret Kongregacji o rozwiązaniu marjawitów i orzekający fałszywość objawień Kozłowskiej. Kiedy zaś dnia 28 listopada 1906 rząd carski zatwierdził sektę marjawitów, Ojciec św. w grudniu tegoż roku rzucił klątwę na Kowalskiego, na Kozłowską i na wszystkich, coby do tej sekty należeli.

Ale odtąd zaopiekował się sektą rząd carski, widząc w niej środek do rozbicia społeczeństwa polskiego. Zasiłki pieniężne i ułatwienia administracyjne pozwoliły marjawitom zagnieździć się na dobre w diecezji warszawskiej, płockiej i lubelskiej. Wedle spisu zamieszczonego w liście Kowalskiego do patriarchy konstantynopskiego Bazylego,

z dnia 277 listopada 1926 r. liczy obecnie sekta marjawicka 68 parafji, 77 kościołów, 7 konwentów dla tzw. „siostr”, 80 szkół parafjalnych, 12 sierocińców, 60 warsztatów dla młodzieży, kilkadziesiąt gospodarstw rolnych, drukarnię itp. Liczba wiernych przedstawia się następująco: 1 arcybiskup (Kowalski, wyświęcony na biskupa przez hereetyckiego biskupa Goulda w Utrechcie w Holandji 5 listopada 1909 r.), 3 biskupów (Pruchniewski, Gołębiowski i Rostworowski), 30 księży (z tego kilku obecnie odpadło), 7 diakonów, 500 „siostr” zakonnych, 200 braci konwersów i około 100 000 zbałamuconych.

Sekta marjawicka zyskała w Polsce odrodzonej prawo publiczne na mocy art. 2 traktatu, podpisanego przez Polskę 28 czerwca 1919 r. w Wersalu o tzw. prawach zasadniczych i przejściowych, mocy którego Polska musiała uznać za legalne istniejące już i przez poprzednie rządy zatwierdzone sekty. Artykuł 2 traktatu tego brzmi: „Wszyscy mieszkańcy Polski będą mieli prawo swobodnego wykonywania praktyk zarówno publicznie jak i prywatnie każdej wiary... o ile te praktyki nie będą w niezgodzie z porządkiem publicznym i dobrami obywatelstwa”. Zasada ta weszła do naszej Konstytucji marcowej jako art. 111 i 116. I tutaj również dodano, że wolność praktyk religijnych o tyle jest dozwoloną, o ile to nie sprzeciwia się „obyczajności publicznej”.

Rewelacje, jakie prasa poczyniła o praktykach marjawitów, a które prokuratura sprawdziła, mogą więc być zupełnie wystarczającą przyczyną do urzędowego rozwiązania sekty marjawickiej, względnie odebrania jej prawa publiczności w Polsce.

Opinja polska nie spuści z oka tej sprawy, ta kważnej dla zdrowia narodu.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

W drugim i trzecim dniu pobytu goście zwiedzali Kraków, Wawel, Katedrę, Zamek królewski itd. itd.

W ostatnim dniu pobytu członków Kongresu w Krakowie tj. w czwartek odprawił ks. biskup Rospond Mszę św. na Wawelu; kazanie po francusku dla uczestników Kongresu wygłosił ks. red. Machay. Potem goście zwiedzali jeszcze niektóre zabytki Kra-

kowa. O godz. 5-tej odbyło się w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń przy ul. Basztowej, ostatnie posiedzenie plenarne. Na porządku dziennym referat prof. Konecznego, wybór nowych władz „Pax Romana”, przemówienia delegatów itp.

W piątek rano goście wyjechali do Katowic. Część uczestników Kongresu udała się do Lublina na VI „Tydzień Społeczny”.

Germanja o pracy misyjnej kościoła polskiego wśród prawosławnych.

Prostuje fałszywe pojęcia opinji niemieckiej.

W organie katolików niemieckich, sterującym na ogół pod duchem haka-tyzmu wobec Polski, ukazał się wyjątkowo rzeczowy artykuł, którego streszczenie podajemy poniżej:

Korespondent warszawski „Germanji” omawia pracę nad unją katolicką obu obrządków w Polsce, powołując się na referat, wygłoszony na ten temat przez ks. biskupa Przeździeckiego na kongresie unjonistycznym w Welehradzie. Zarzut, podnoszony w katolickiej prasie zagranicznej, jakoby działalność episkatu polskiego nie dotrzymywała kroku rozwojowi zbliżenia obu obrządków w Polsce, pozbawiony jest podstaw uwzględniający trudności, z jakimi połączona jest systematyczna praca na tem polu na obszarze Polski. Fałszywe byłoby przypuszczenie, iż wraz z uzyskaniem niepodległości Polski usunięte zostały wszelkie zapory, powstałe w tej dziedzinie z czasów zaboru rosyjskiego. Przypomniałszy prześladowania grecko-katolickiego kościoła w Rosji i niszczenie unji na terytorjach, położonych za Bugiem, podkreśla bohaterstwo opór kościoła unickiego wobec zakusów rosyjskich na terytorjum b. Królestwa Kongresowego. Podstawą tej skutecznej walki była ścisła solidarność między wyznawcami obu obrządków kościoła katolickiego; zwłaszcza jezuita w b. Galicji ofiarne wspomagał walkę unitów pod zaborem rosyjskim. Po wydaniu edyktu tolerancyjnego w r. 1905 60% b. unitów z prawosławia zapisało się do ksiąg katolic-

kich. Po odzyskaniu niepodległości episkopat polski przystąpił niezwłocznie do wspólnej konferencji do rozważania sprawy unji między prawosławnymi a ludnością katolicką w Polsce. Stało temu na przeszkodzie silne tarcie między katolikami rzymskiego kościoła a grecko-katolikami na obszarze Wschodniej Małopolski w r. 1919. W następnych zaś latach przyłączyły się do tego nowe trudności, mianowicie podczas gdy prawosławni w latach 1919—1922 żądali połączenia, opartego na obrządku łacińskim, to od r. 1923 zaczęli domagać się zachowania obrządku wschodniego, przyczem nie chodziło o obrządek grecko-katolicki, lecz o tzw. wschodnio-słowiański. W tej sprawie ks. biskup Przeździecki zwrócił się do Rzymu z prośbą o udzielenie ewentualnego zezwolenia na wprowadzenie tego obrządku w jego diecezji. I rzeczywiście dnia 10 grudnia 1923 r. nadeszła ze Stolicy Apostolskiej przychylna odpowiedź wraz ze szczegółowymi instrukcjami. Pierwszą pracą kapłańską według obrządku wschodnio-słowiańskiego zaprowadzono w diecezji podlaskiej.

Praca unjonistyczna postępowała tu naprzód, ale w tempie powolnem, do czego przyczyniły się tarcia na tle polityki narodowościowej tak, iż wciągnięto do pracy na Polesiu duchowieństwo grecko-katolickie Wschodniej Małopolski.

Niesłuszny natomiast jest zarzut, jakoby duchowieństwo, działające na Podlasiu, prowadziło polityczną i narodowościową akcję w duchu jednostronnym. W latach następnych również na terenie innych diecezji rozwija się praca unjonistyczna. W tym czasie (jesień 1925 r.) biskupi wileński, piński, lubelski i łucki otrzymali od Świętej Kongregacji Apostolskiej te same pełnomocnictwa, jakie w 1923 r. otrzymał ks. biskup Przeździecki dla swojej diecezji. O ile więc utrzymanie obrządku wschodnio-słowiańskiego wpływało dodatnio na pozyskanie unitów, to z drugiej strony wprowadziło ono pewną niejasność, gdyż zacieraly się różnice między obrządkiem prawosławnym a rzymsko-katolickim obrządkiem wschodnio-słowiańskim. Celem usunięcia niebezpieczeństwa zatarcia tych różnic konferencja biskupów w Wilnie 9 grudnia 1926 r. postanowiła, aby nawróceni duchowni prawosławni przez jakiś czas otrzymywali naukę w zasadach katolickich. Ponieważ obecnie dąży się do usunięcia przeszkód na polu unjonistycznym, przeszkód natury narodowościowej, ruch unjonistyczny postępuje w coraz szybszem tempie. Dziennik przytacza w dalszym ciągu statystykę, wskazującą, że stan ruchu unjonistycznego w Polsce przedstawia się następująco:

Zorganizowanych parafji katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego jest obecnie 14, a 7 jest w stadium organizowania. Należy do nich około 20 tysięcy wiernych. Obowiązki kapłańskie spełnia 25 księży, z tego 16 nawróconych b. prawosławnych, trzej jezuita, dwaj redemptoryści, 2 neoprezbiterianie, jeden duchowny wschodniogalicyski. Wkońcu korespondent zwraca uwagę na ogromne trudności, z jakimi spotyka się praca unjonistyczna ze względu na ferment narodowościowy wśród ludności na terytorjach wschodnich oraz na nieufność, z jaką ludność prawosławna Polski odnosi się wogóle obecnie do ruchu unjonistycznego. Zwolennicy kościoła prawosławnego są przeważnie reemigrantami rosyjskimi, są oni przesiągnięci ideami komunistycznymi, co nie wpływa dodatnio na pracę.

Z Kongresu „Pax Romana” w Warszawie.

Staraniem akademickiego Stowarzyszenia „Odrodzenie”, organizacji czysto katolickiej, odbył się w Warszawie w ub. dwa dni świąt kongres młodzieży akademickiej z całego świata t. z. „Kongres Pax Romana”. Był to jeden z największych zjazdów akademickich. Na zjazd przybyło 200 delegatów. Reprezentowanych było 19 państw. Nawet z dalekich Indji przybyli dwaj katolicy akademicy.

Kongres rozpoczął się uroczystą Mszą św. w kościele Wzytek, na której byli obecni przedstawiciele rządu, sejmu, wojskowości itd. Po nabożeństwie złożono dwa wieńce, jeden międzynarodowy, drugi belgijski, na grobie Nieznanego Żołnierza. Tutaj p. Gabriel Remond w krótkim przemówieniu oddał hołd bohaterstwu żołnierza polskiego, który bronił swymi pierściami nietylko Polski, ale i Kościoła. Uczestnicy uczcili Nieznanego Żołnierza dwuminutowym milczeniem i modlitwą, poczem udali się na wystawę Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

Na inauguracyjnym posiedzeniu byli obecni: min. Niezabyłowski, ks. bisk. Gall, poseł J. Chaciński. Nazwiska delegatów, którzy wygłosili przemówienia brzmią: ks. O'Onne (Anglia), Cherel (Belgia), Jorissen (Niemcy), Romond (Francja), D'Orient (Irlandja), red. Palmieri (Włochy), ks. Rudolf (Austria), Loeborg (Holandia), Allet (Szwajcaria), prof. Pokorny (Czechosłowacja), Ruszna (Węgry), Nagiwan (Jugosławia), i Helregy (Węgry). Wreszcie — referatem ks. Gremand, sekretarza gen. organizacji — uroczystość została zakończona.

Biuro Kongresu otrzymało następującą depezę:

Rzym, Nuncjatura Apostolska w Warszawie. Otrzymał adres, dotyczący Kongresu Pax Romana, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Odrodzenie, Jego Świątobliwość, mając na uwadze, że Pax Romana, znaczy Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym, przesyła z ojcowskimi życzeniami prozono błogosławieństwo. — Kardynał Gaspari.

Telegramy z błogosławieństwem przesyłał również wielu biskupów polskich z ks. Prymasem Hlondem na czele.

Dnia tego jeszcze na posiedzeniach ko-

misji wygłoszono szereg referatów. Polska Agencja Prasowa wydała francuski komunikat całkowicie poświęcony zarzysowi kultu maryjnego w Polsce m. in. o Najświętszej Marji Pannie i Mickiewiczu, Matce Boskiej i Brodzińskim, o obronie Częstochowy, o odwiecznym kulcie Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny itd.

Uczestnicy kongresu „Pax Romana” wyjechali w ub. niedzielę wieczorem do Częstochowy. Na dworcu powitał ich ks. prałat Ciesielski. Mszę św. odprawił przed cudownym obrazem ks. kardynał i Prymas dr. Hlond. Następnie goście udali się do sali różańcowej, gdzie przedstawieni zostali ks. Prymasowi. Przemówienie wygłosił ks. biskup Kubina i O. Pius Przeździecki. Wreszcie goście z podziwem oglądali skarbiec i inne wspaniałe dowody pobożności polskiej.

Po obiedzie goście wyjechali do Krakowa. Odbyła się tu uroczysta akademja na cześć gości. W przerwach między przemówieniami orkiestra odegrała hymn narodowy. Imieniem uczestników Kongresu serdeczne podziękowanie złożył p. Orlikowski, poczem goście udali się do przygotowanych kwatery. Główna część gości zamieszkała w Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich, część w Domu Sodalicyjnym przy ul. Kanonicznej, księża w Seminarjum Duchownem, panie u SS. Sercanek.

Kraków gościom Kongresu bardzo się podobał. Jego zabytki poznali dokładnie.

Wogóle Polska wywarła na wszystkich gościach duże wrażenie. W ciągu dotychczasowego pobytu zdążyli już wiele o niej się dowiedzieć, o jej kulturze i historii, oraz o obecnem położeniu. Ze szczególnem zainteresowaniem wypytyują się o sprawę polskie reprezentacji krajów bardziej odległych, którzy mieli dotychczas o naszym państwie słabe lub niekiedy nawet błędne wyobrażenia. Niewątpliwie wszyscy wrócą do swych krajów jako gorący przyjaciele Polski. Ma to dla Polski tem większe znaczenie, że w Kongresie bierze udział stokilkadziesiąt osób. Licznie przybyli Anglicy, Francuzi, Holendrzy, Niemcy, Słowacy itp. Nie brak między nimi osób, które już dziś odgrywają poważną rolę w swych krajach.

J. E. ks. kard. Prymas Hlond wśród młodzieży w Brzostowie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Dzień 18 bm. będzie na długo w pamięci Brzostowa. Poraz pierwszy odwiedził urządzoną tutaj od r. 1921 kolonję letnią dla młodzieży szkół średnich J. E. ks. kard. Prymas Hlond. Wizyta wypadła wspaniale. Stu dwudziestu młodzieńców, ustawionych w dwa szeregi przed pałacem, w Brzostowie oczekiwało od godziny 10 rano przyjazdu Dostojnego Gościa. Przed bramą na schodach stał gospodarz i właściciel Brzostowa przeł. ks. prob. Maliński, wraz z p. starostą Wujkiem z Wyrzyska, p. Wacławem Popielem, właśc. Kostrzyńka, p. burmistrzem Ziarnkiem z Miasteczka, z ks. prob. Grzędą, ks. Węzykiem, ks. Głaclem, ks. kan. Niedbałem i in.

Punktualnie o godz. 11-tej odjechały z Poznania cztery samochody, wiozące J. E. ks. Prymasa i gości. Przyjechali z ks. Prymasem m. in. ks. kap. Medlewski, ks. kan. Zborowski, p. senator Kasznica, p. kurator Stein, p. radca Dr. Namysł, p. dyr. Bojarski, ks. dyr. Cz. Piotrowski, p. red. Gutecha, ks. dziek. Rankowski, ks. dyr. Cieszewski i ks. dr. Mirek. Rozległa się harcerska pobudka, w czasie której ks. kard. Prymas wysiadłszy z auta, odebrał raport od komend. k. t. niska p. Turskiego i przeszedł przed frontem drużyny. Po krótkim wyroczniku rozpoczęła się uroczysta akademja. Ks. prob. Maliński powitał w serdecznych słowach Arcypasterza, oddając mu pod rozkazy karnej zastępy młodzieży, szukającej i znajdującej w Brzostowie nie tylko wypoczynku dla ciała ale i odświeżenie dla ducha. Następnie jeden z najstarszych „Brzostowiaków” p. Kucnerowicz, przez ks. prob. Malińskiego „Odrodzenia”, skreślił w krótkich słowach historję i system pracy w Brzostowie. Dzień 18 bm. będzie na długo w pamięci Brzostowa. Dzień 18 bm. będzie na długo w pamięci Brzostowa. Dzień 18 bm. będzie na długo w pamięci Brzostowa.

lińskiego, który ofiarnością swoją, mającą jedynie dobro młodych na celu, stara się o zapewnienie przebywającej tu młodzieży dobrego wyżywienia i mieszkania, może kolonja swobodnie i wesoło poświęcić się wyrobieniu duchowemu, katolickiemu i polskiemu, w ramach harcerstwa. Drużyna brzostowska to awangarda polskości na kręśach zachodnich Województwa! Obcowanie z miejscową ludnością urządzanie odczytów, reprezentacja polskiego i katolickiego ducha, to praca na zewnątrz, praca nad sobą, to zajęcie na codzień.

Po przemowie p. Kucnerowicza, odegrała orkiestra drużyny kilka utworów, a chór odśpiewał kilka pieśni. J. E. ks. kard. Prymas, szczerze ucieszony zgotowaniem mu przyjęciem wyraził radość z powodu tak owocnego przedsięwzięcia wakacyj. Nie czas dziś — mówił Dostojny Arcypasterz — na to, byśmy skuteczność odpoczynku odmierzali ilością kilogramów przybranego tłuszczu. Trzeba nam dziś hartu, bo starsze pokolenie prędko się dziś zużywa przy pierwszej dla Polski i Kościoła pracy, i wnet nas starszych musicie w młodzi zastąpić.

Następnie wśród swobodnej z młodzieżą rozmowy zwiedził J. Eminencja umieszczenie młodzieży i zabudowania gospodarskie. Po obiedzie odwiedził ks. Prymas sąsiednią parafję Miasteczko, gdzie był witany gorąco przez ludność i podejmowany podwieczorkiem przez ks. prob. Niedbała. O godz. 5-tej odjechał ks. Prymas wraz z gośćmi do Poznania, pozostawiając w sercach młodzieży w Brzostowie niezatarte wrażenie Ojca i Wodza, który jednym słowem wgrzanem miłością serca potrafił wzbudzić zapał i chęć do dalszej pracy.

Drzewo polskie pałąk agitacyjny w rękach hakatystów.

Chytra polityka impu. owa rządu niemieckiego. — Tylko Polenfresser dostaje certyfikat wzorowy. — Polscy przemysłowcy nie wytrzymają konkurencji z niemieckimi benjaminkami. Przegnać z lasów rządowych hakatystycznych spekulantów!

Wojna celna z Niemcami, która pomimo wszelkich zapowiedzi oraz długich pertraktacji daleka jeszcze jest od ukończenia, nie zerwała pomiędzy obu państwami wszelkich stosunków handlowych. Tak samo jak Polska zezwala na wwóz z Niemiec pewnych artykułów np. różnych maszyn, których przemysł nasz nie wyrabia, również Niemcy godzą się na import z Polski przeważnie surowców ewtl. półfabrykatów, o ile takie im są potrzebne. Jednakowoż z takich zezwoleń na import potrafili Niemcy stworzyć narzędzie polityczne przeciw Polsce, które z wielkim powodzeniem stosują. Klasycznym przykładem tego są stosunki w polskim przemyśle drzewnym.

Nasz przemysł drzewny zawsze i w wysokim stopniu zależny był od rynku niemieckiego, który był dla niego najlepszym odbiorcą. Przez wojnę celną stosunki zostały zerwane, i Niemcy zasadniczo zezwalają tylko na import z Polski drzewa okrągłego, którego ich tartaki przetrzebiują. Polacy z tej okazji skwapliwie korzystają, wysyłając drzewo okrągłe w tak wielkich ilościach do Niemiec, że niemieckie gawędziarstwo zarzuca nam rabunkową gospodarkę leśną. Drzewo tarte wprowadzane może być do Niemiec tylko w ograniczonej ilości, którą rząd niemiecki co kwartał ustala. Kontyngent ten podziela odnośny urząd w Berlinie na przemysłowców drzewnych w Polsce i w Gdańsku, przyznając im zezwolenie na wwóz pewnej ilości wagonów drzewa tartego. Ponieważ zaś cena drzewa w Niemczech jest poważnie wyższa niż w Polsce, więc te zezwolenia są pewnego rodzaju podarunkiem rządu niemieckiego dla jego wybranych. Tak też pojmują rząd niemiecki tę sprawę udzielając tych zezwoleń tylko Niemcom-hakatystom i członkom Deutsch-tumsbundu. Lojalni Niemcy, którzy starają się stać w stosunkach poprawnych do kraju, w którym żyją, uwzględniani przy tym podziale nie są. Natomiast otrzymali te zezwolenia dotychczas wszyscy żydzi niemieccy zamieszkali w Polsce albo w Gdańsku. Rząd niemiecki osłaga przez tę politykę cel podwójny. W pierwszej linii wynagradza Niemców, obywateli polskich, oraz Gdańszczan, posiadających tartaki w Polsce, że stają w wrogiej opozycji do Państwa Polskiego, podniecając ich miłość ojczyzny niemieckiej stale przez sute podarunki w formie tych zezwoleń na wwóz; w drugim rzędzie stwarza dla polskiego przemysłu drzewnego coraz groźniejszą konkurencję, dostarczając przemysłowcom niemieckim znacznych zysków oraz poważnych środków gotówkowych, których przemysł polski w tej mierze uzyskać nie może. Z tego powodu Niemcy na submisjach i zn. przetargach drzewa z lasów państwowych odgrywają rolę dominującą, gdyż mając możność uzyskania wyższych cen za drzewo, mogą płacić więcej niż finansowo słabsi polacy. Ucierpi na tem z biegiem czasu bezwarunkowo stan posiadania polskiego w przemyśle drzewnym, który z przemysłowcami, w taki sposób przez rząd niemiecki wspieranymi przemysłowcami niemieckimi konkurować nie jest w stanie i ostatecznie upadnie.

Na groźce niebezpieczeństwa zwracamy zważać uwagę miarodajnych czynników polskich. Rozumiemy bardzo dobrze, że względy na nasz bilans handlowy nakazywałyby tolerowanie tych stosunków, ale skoro Niemcy zezwalają pomimo wojny celnej na eksport z Polski celem wspierania swych ziemków pod panowaniem polskim, powinien rząd polski zastanowić się nad tem, czy nie poleca się zrezygnować raczej z tego eksportu, aniżeli zgodzić się na taką hakatystyczną hodowlę partjotów niemieckich oraz na podbój przemysłowców polskich. Środki ku temu rząd polski ma w ręku. Należałoby tym Niemcom, którzy otrzymują od rządu niemieckiego zapomogi w formie zwoleń na wwóz i uznani są w ten sposób za dobrych patriotów niemieckich i wrogów Polski, unieemożliwić kupowanie drzewa z lasów państwowych, albo zakazać eksport drzewa na mocy zezwoleń niemieckich, dopóki rząd niemiecki nie zmieni swej polityki. Wtenczas i traktat handlowy z Niemcami przyjdzie prędzej do skutku, gdy cały szereg wpływowych ludzi przestanie z wojny celnej czerpać zyski, a przemysł drzewny polski będzie mógł się w normalnych warunkach należycie rozwijać. Sprawa jest aktualna, gdyż właśnie w tym czasie nastąpić ma w Berlinie nowy podział kontyngentu, więc czynniki miarodajne powinny zwrócić uwagę na tę szkodliwą dla nas akcję niemiecką i ją sparaliżować.

Dr. R.

W. Cz. Andrzejewski
dentysta, ulica Śniadeckich 11.
Zęby sztuczne, plomby od 4 złotych
złote korony od 20 zł. (12158)
Pierwszorządne wykonanie.

Podwójna radość dla naszych dzieci!



Do każdej paczki czekolady SUCHARD dodajemy DARMO ku uciesze dzieci zabawke tekturowa, przedstawiajaca psa bernardyna, poruszajacego oczyma i jazykiem. Każdy wiec może jeszcze dzisiaj sprawić swym dzieciom podwójną radość, albowiem kupując paczkę czekolady SUCHARD, otrzymuje przede-wszystkiem czekoladę, uznaną za najlepszą w całym świecie, za cenę nie droższą od innych znacznie gorzszych wyrobów czekoladowych a nadto jeszcze bardziej oryginalną i zajmującą zabawkę dla dzieci

Velma Milka Biftra

Pola Negri odpowiada „Dziennikowi Bydgoskiemu”.

Odpowiedziała, ale nie osobiście i nie własnoręcznie. Księżna pani ma przecież od tego sekretarzy, administratorów, plenipotentów i tem podobnych famulusów. Czynią oni to sprawniej i prawdopodobnie... ortograficznie, niżby to potrafiła uczynić księżna pani we własnej osobie.

Na punkt zaczepny w naszym artykule z ubiegłej niedzieli wybrała sobie diwa powtórzoną przez nas z amerykańskiej prasy wiadomość, że jej mąż Mdivani nie jest żadnym księciem i pani Pola z nim się dlatego rozwodzi. Otóż co do tej kwestji nadworny sekretarz księżnej pisze:

„czuję się w obowiązku sprostować tę mylną wiadomość i wyjaśnić, że Pola Negri jest bardzo szczęśliwa ze swoim mężem i o rozwodzie niema mowy”.

Kapitałnie nas to cieszy. Już chochy ze względu na nierozzerwalność ślubów małżeńskich, które — wedle słów Pisma św. — tylko w niebie rozwiązane być mogą. Ale nim się tam Pola Negri dostanie, to w Brdzie jeszcze trochę wody uplynie.

A dalej pisze pan sekretarz:

„Nadto muszę zaznaczyć, że zanim zawarto ślub cywilny, mer Mercier z Seralincourtu (Seine et Oise) zażądał, aby mu przedstawiono następujący dokument: 1) w pełnym wypisie metrykę urodzenia Poli Negri (według której okazało się, że Pola

Negri urodziła się w Lipnie w 1897 r.); 2) świadectwo rozwodowe z hr. Dąbskim; 3) oficjalne zaświadczenie, że pan młody ma prawo do używania tytułu księżęcego.

Dopiero po złożeniu w merostwie tych dokumentów został zawarty związek małżeński.”

Z powyższego wyjaśnienia widać, że pani Pola jest ostrożną. Dobrze robi. Kto opinię publiczną tak często bierze na kawał, ten powinien się strzec, aby sam nie padł ofiarą jakiego kawalarza.

Nie kwestjonując zatem faktu, że pani Pola nie jest kinową tylko prawdziwą a możliwie nawet najprawdziwszą księżniczką Mdivani, powracamy jeszcze raz do pytania, jak to było z tym pomnikiem Sienkiewicza? Bo o ten pomnik nam głównie chodziło, a nie o mitrę księżęcą pana Mdivani i o pozycje Jaśnie Oświeconych Małżonków. Kto ufundował pomnik — pytamy poraz wtóry — pani Pola czy społeczeństwo bydgoskie? Na tę kwestję trzeba było odpowiedzieć, zamiast rozpisywać się o tem, jak to było u pana mera Mercier z Seralincourt Seine et Oise...

Ostatnie depesze z Ameryki donoszą, że księżnę Mdivani ugryzł... pajak. Szkoda, że nie donoszą one, gdzie ugryzł. Bo nie wykluczone, że ten pajak był z gatunku erotomanów. Wtedy do sensacji dołączyłaby się i pikantjerja. A to w reklamie dużo wartel

Nowa dziewica orleańska i jej opiekun.

15-letnia artystka filmowa ma grać w filmie p. t. Joanna d'Arc. — Dbający o cnotę swej córki ojciec sprzeciwia się, aby artystka uprawiała zawód aktorski i dodał jej opiekunkę, bez której młodej artystce nie wolno ruszać na miasto.

Jedno z największych towarzystw filmowych w Paryżu ogłosiło konkurs na odtwórczynię roli dziewczyny orleańskiej Joanny d'Arc w wielkim historycznym filmie pod tym tytułem. Ogółem zgłosiło się 400 kandydatek, z pośród nich zaś komisja wybrała uroczą Simone Genemois, liczącą zaledwie 15 lat.

Ojciec uroczej dziewczyny nie uznał kontraktu, uzasadniając swe stanowisko tem, że nie udzielił jej zezwolenia ojcowskiego i wogóle nie starał się nawiązywać łączności z towarzystwem filmowem. Dopiero po długich targach uparty ojciec, który obawiał się, że córka jego mogłaby zejść na manowce, wyraził swą zgodę, iż zagra ona jedynie rolę Joanny d'Arc, lecz zastrzegł sobie, aby młodziutkiej aktorce towarzyszyła stale opiekunka, która też rozporządzać będzie pieniędzmi, jakie przypadają z tytułu poborów jego córce.

Akademja pracy w Niemczech.

W Frankfurcie nad Menem istnieje pod nazwą „Akademja pracy“ uniwersytet robotniczy, który obecnie kończy swój szósty kurs wykładów. Akademja ta została założona mocą umowy, zawartej między pruskim ministrem oświaty a związkami robotników, pracowników i urzędników. Głównym celem uczelni jest kształcenie uzdolnionych ludzi, pochodzących przeważnie z kół robotniczych, na działaczy społecznych.

Kandydatów na kursy wybierają i przysyłają poszczególne organizacje, które też ponoszą częściowo koszty kształcenia. Przyjęcie na słuchacza uzależnia się od zdania egzaminu wstępnego. Kurs trwa 9 miesięcy od końca października do sierpnia. Wykłady obejmują dziedziny ekonomii, prawa, socjologii i polityki. Prócz wykładów słuchacze przechodzą ćwiczenia praktyczne w seminarjach. Grono nauczycielskie składa się z sił naukowych oraz z ludzi praktyki. Nauczyciele cieszą się swobodą nauczania, która przysługuje np. profesorom uniwersytetu.

Ciekawe zajście w miasteczku belgijskiem.

Student politechniki zabrał armatę z placu publicznego.

W miasteczku Oedelern, około Brukseli zaszedł kilka dni temu zabawny wypadek: na rynku znajduje się ku upamiętnieniu wojny światowej pomnik, a pod nim armata, zdobyta na nieprzyjaciela. Do pomnika tego podjechał samochód ciężarowy i jacyś nieznajomi, którzy zdjęli z lawety armatę, włożyli ją na samochód i niezatrzymani przez nikogo — odjechali. Całe to zajście trwało tak krótko, że nawet policjant, który stał przed magistratem, nie polapał się, o co chodzi. Ogólnie mówiono, że byli to złodzieje, ale wkrótce zjawili się u władz pewien student politechniki, który oświadczył, że jako przyszły inżynier, potrzebował ową armatę do celów doświadczalnych, lecz zwróci ją przy najbliższej okazji.

Niewiadomo, jak ostatecznie sprawa ta zostanie rozstrzygnięta, tj. czy władze ukarzą studenta, czy też ujdzie mu to płazem. W każdym jednak razie śmiały krok studenta, omawiany jest przez wszystkich mieszkańców tego miasta, a jubilerzy w obawie, aby do nich nie zawitał podobny śmiały i bacznie strzegą swych kieszonkości.

Zjedzona przez mrówki.

Straszna śmierć staruszki, zagryzionej przez termity.

Z Kurytyby, stolicy brazylijskiego państwa Parany przyszła wiadomość, że pani Balbina de Moro, mieszkająca w małym domku, zginęła niezwykle fantastyczną śmiercią. Siedemdziesięcioletnia ta staruszka została zjedzona przez mrówki.

Pani Balbina de Moro zasnęła w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia br. przy otwartym oknie. W owym czasie całe chmury latających mrówek upadły na pobliskie pola, a tysiące z nich wpadły przez otwarte okno do pokoju, w którym spała staruszka. Obudziwszy się pod wpływem dotkliwego bólu, ujrzała staruszkę z przerażeniem, że całe jej ciało pokryte jest gęstą masą mrówek. Nie mogła się obronić przed nimi, ponieważ ręce i nogi, a nawet całe ciało miało zupełnie pokryte mrówkami, a przytem pokrwawione i nabrzmiałe od tysięcy ukąszeń.

Przez kilka godzin cierpiała w ten sposób, bliska obłędu, a gdy chciała

krzyknąć, w tej chwili mrówki rzuciły się przez otwarte jej usta do gardła.

Dopiero nad ranem, jakiś wieśniak, idący na robotę w pole, usłyszał jęki, dobywające się z pokoju staruszki. Przy pomocy sąsiada wyważył zamknięte drzwi i dostał się do wnętrza. Tu oczom jego przedstawił się okropny widok. Staruszka leżała bez przytomności w łóżku, cała jej skóra była zjedzona, całe ciało pokryte okropnymi ranami. Usiłowano usunąć termity, ale wżarły się one tak głęboko w ciało, że wszelkie usiłowania speliły na niczem. Zawieziono więc p. de Moro do szpitala, gdzie po 2-godzinnej pracy udało się w końcu lekarzom usunąć termity.

W kilka minut po oczyszczeniu ciała i poddaniu go kąpieli, p. de Moro umarła na rękach lekarzy. Przez cały czas w szpitalu była przytomna. Rząd brazylijski, na wiadomość o tym strasznym wypadku, postanowił rozpocząć planową akcję zwalczania i niszczenia termitów, które są plagą Brazylii.

Książęca restauracja.

Utrzymuje ją w swej posiadłości brat króla szwedzkiego.

(Wiadomość własna „Dz. Bydg.“)

Książę Oskar Bernadotte, najstarszy brat króla Szwecji, należy do ludzi bardzo popularnych w całym państwie, a rozporządzając wielkimi kapitałami, bardzo często wydaje większe sumy ze skarbca swego na cele dobroczynne. Ostatnio jednak książę, który nudzi się bardzo i pragnie jeszcze w starszych latach mieć pewną rozrywkę, urządził w swej wili „Fridhem“ na Gotlandzie prawdziwą restaurację, w której podejmowani są turyści, zwiedzający Szwecję.

Przed kilku dniami odbyło się uroczyste otwarcie tej osobliwej restauracji w obecności duchowieństwa i kilkunastu turystów, którym książę opowiedział następującą ciekawą opowieść: Przed kilkunastu laty wila „Fridhem“ mieściła już w sobie bufet i kuchnię, z czego korzystali liczni turyści, zwiedzający Szwecję. Pewnego pięknego poranku letniego zjawili się tam dwaj turyści angielscy, którzy w towarzystwie dwóch dam zajęli miejsca i głośno zawołali na restauratora. W tej chwili zjawili się książę Oskar Bernadotte, który zapytał gości, czego sobie życzą, na co ci odpowiedzieli, że herbaty i ciastek.

Po śniadaniu goście obejrzeni wszystkie pokoje wili i zauważyli w salonie wiszący na ścianie w olejnym wykonaniu portret jakiejś osoby, wysoko postawionej w państwie szwedzkim, co ich tak uderzyło, że zapytali księcia o znaczenie portretu. Książę Oskar, nie okazując najmniejszego zdziwienia i zachowując zupełny spokój, odpowiedział:

— To jest król.

Anglicy, zdziwieni ogromnie, zapytali dalej, w jaki sposób książę przyszedł do posiadania tak cennego portretu?

— Król podarował mi ten portret — odpowiedział książę — a widząc zdziwienie, jakie malowało się na twarzach Anglików, dodał z uśmiechem, że król Szwecji jest jego bratem.

Anglicy przypuszczali narazie, że chodzi jakiś żart, ale gdy w „restauracji“ nie przyjęto od nich żadnej zapłaty za śniadanie, przekonali się, że są w posiadłości książęcej. Narazie okazywali oni wielkie zmieszanie, lecz spokojny książę żartobliwie rozmawiał z nimi przez dłuższą chwilę, dając im tyle takich wrażeń, jakich nie przeżyli dotąd nigdy.

Jedenaście dni w szponach śmierci.

Straszne przeżycia dwóch rybaków na Atlantyku.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Niebywały dotąd wypadek zdarzył się na wodach oceanu Atlantyckiego, wypadek, ścinający krew w żyłach, którego ofiarami byli dwaj rybacy: 50-letni Charles Williams i 49-letni George Robert May.

W końcu czerwca br. wyruszyli na Atlantyk parowiec angielski „Donald Creaser“, z którego o godz. 3 rano opuściło się na wody 7 łodzi, każda z załogą dwóch rybaków, celem pozakładania sieci na ryby. William i May, którzy znajdowali się na jednej łodzi, zostali ogarnięci mgłą tak gęstą, że zgubili z oczu parowiec i swych współtowarzyszów wyprawy rybackiej tak, że postanowili odczekać południa w nadziei, że mgła ustąpi i dostaną się znów do swoich. Nadzieje ich jednak zawiodły, gdyż mgła spotęgowała się jeszcze, a parowiec nie mógł ich odszukać i obu nieszczęśliwych uważano za zaginionych. Biedni dwaj rybacy, pozostawieni własnemu losowi, zaskoczeni zostali ponadto przez burzę, która wzięła ich łódź pognana w stronę lodowców, gdzie groziła im niechybna śmierć. Niemając żadnego pożywienia, William i May nozami odkrobiali torche lodu i zaspokoili częściowo pragnienie, poczem nowa fala burzy rzuciła ich dalej w groźne fale oceanu, a wiatr południo-

wo-wschodni miotał łodzią na wszystkie strony.

Straszliwy głód i pragnienie dokuczały okropnie obu nieszczęśliwym, którzy już stracili wszelką nadzieję uratowania się przy życiu; wody słonej nie odważył się nikt pić, gdyż od niej następuje nieuleczalne zapalenie naczyń krwionośnych, a w najlepszym razie bardzo przewlekłą chorobę. Walcząc tak ze śmiercią, obaj wycieńczeni do ostateczności, nie wiedzieli nawet, gdzie się znajdują, ponieważ stracili zupełnie orientację. Jediną nadzieją było to, że chociaż na drodze tragicznych ich przeżyć na oceanie pływały liczne łodowce, mimo to jednak było dość ciepło i lody pod naporem słońca szybko tajały.

May, straciwszy już nadzieję, przygotował się na śmierć w czeluściach oceanu, natomiast William, dobywając resztek sił, postanowił szukać ratunku i w edenastym dniu beznadziejnej walki z groźnym żywiołem dobił z łodzią, wiozącą również jego bezprzytomnego współtowarzysza niedoli do spokojniejszej części oceanu około Gravesend, gdzie płynął statek „Albuera“, którego załoga natychmiast pomógł i obu zabrała na pokład.

Obaj rybacy byli tak wycieńczeni, że nie mogli nic mówić i ledwie poruszali się, na co zapewne wpłynęła też wielka radość, że uniknęli śmierci i znaleźli ratunek. Twarze ich były tak straszliwie zezmagane falami, iż przedstawiały stwardniałe blizny, jakgdyby od głębokich cięć, a nogi tak sztywne, że po trzech marynarzy musiało im ściągnąć buty, ażeby zastosować doraźne środki ratownicze.

Na pokładzie okrętu „Albuera“ zaplanowała radość nieopisana, że załoga mogła się przyczynić do uratowania życia dwóch dzielnych rybaków, którym przez jedenaście dni, wycieńczonym zupełnie śmierć zaglądała w oczy. Lekarz okrętowy zastosował wszelkie środki, ażeby obu doprowadzić do przytomności, poczem odwieziono ich do szpitala w Gravesend i jest nadzieja, że obaj odzyskają zdrowie, dzięki ich silnej budowie organizmów.

Radjo odkrywa ukryte skarby.

Wszelkie poszukiwania, czynione celem odnalezienia skarbów, ukrytych ongi w piaskach Zatoki Meksykańskiej przez sławnego korsarza Jean Laffite'a, okazały się daremne. Ostatnio zbudowano olbrzymi aparat, przez który przepuszczono fale radiowe o zmiennym tonie i napięciu. Wbrew powszechnemu sceptycyzmowi udało się przy pomocy wrażliwości fal radiowych na metale, natrafic na ślad zakopanych skarbów i wynaleźć sposób, w jaki należy oddawać nieocenione przysługi w dziedzinie badań geologicznych.

Śmiały przedsięwzięcie lotnika angielskiego.

Lotnik Bentley zamierza przelecieć sam na najmniejszym aparacie 13 000 km.

Lotnik brytyjski, porucznik Bentley z eskadry lotniczej południowo-afrykańskiej postanowił podjąć w przyszłym tygodniu podróż powietrzną z Londynu do Capetown w Południowej Afryce. Długość lotu wynosi około 13 000 kilometrów. Bentley postanowił odbyć tę podróż na samolocie angielskim typu małego „Dehavilland Month“, zaopatrzonym w dwa silniki marki „Cirrus“. Jest to pierwszy wypadek, w którym lotnik decyduje się na tak olbrzymią podróż przy użyciu małego samolotu i bez pomocnika. Bentley wyruszy najprawdopodobniej we wtorek i skieruje się przez Maltę i Trypolis, a stamtąd na wschód na linię Nilu, lecąc ku południowi tym samym szlakiem, co jego poprzednik, Alan Cobham.

Bodaj to i bydgoskiemu teatrowi tak się powodziło!

Gdy przeważna część teatrów europejskich zmuszona jest do czynienia publiczności rozmaitych ułatwień, aby zapelnic sale teatralne nawet na przedstawieniach sztuk pierwszorzędnych, w usadowionych na Broadwayu, głównej nowojorskiej ulicy teatrów widowisk i rozrywek, przedsiębiorstwach teatralnych, a nawet w operze metropolitalnej, panuje stale sprzedaż biletów po cenach znacznie wyższych, od cen urzędowych, wszystkie bowiem bilety wykupywane są przez liczne agencje teatralne i ażyoterów, zwanych w Nowym Jorku „skalperami“.

Chcąc nabyć bilet na sztukę, ciesząc się powodzeniem, trzeba nieraz płacić pięciokrotną jego cenę. D' Metropolitan Opera House za miejsce na piątej, lub szóstej galerji, kosztujące normalnie 2 i pół dolara, amatorowie śpiewu i muzyki zmuszeni są niemal stale płacić po 15 dolarów a za łoża 15-dolarowe — po 60 dolarów!

Do położenia tamy tak skandalicznemu stosunkom zabrały się oboecnie amerykańskie władze podatkowe, okazało się bowiem, że dyrektorzy teatrów, nie mogąc poradzić sobie bez „skalperów“, którzy bojkotowali teatry odporne, weszli z nimi w umowę i dzielili się zyskami z ażjotażu. A jak ten interes kwitnąć musi, to dowodzi suma 637.000 dolarów, której domagają się władze podatkowe od dyrektorów teatrów nowojorskich, jako nieopłaconego podatku dochodowego!

Dla zaradzenia tej lichwie skandalicznej powstał w Nowym Jorku projekt utworzenia centralnej kasy sprzedaży biletów do wszystkich teatrów nowojorskich.

Ś. p. Ludwik Romocki.

W Warszawie, w dniu 16. bm. rozstał się z tym światem, po dłuższej chorobie ś. p. Ludwik Romocki, sędzia przy Sądzie Najwyższym. Kształcił się w szkołach poznańskich, a po ukończeniu uniwersytetu w Getyndze i odbyciu aplikacji sądowej w Poznaniu, mianowany był w tym mieście adwokatem. Jako młody obrońca chlubnie zaznaczył działalność swą obroną w głośnej sprawie wrzesińskiej.

Początek wojny zastał ś. p. Romockiego w Warszawie, skąd niebawem rząd rosyjski deportował go jako poddanego niemieckiego w głąb Rosji, do Orenburga, później zaś do Moskwy.

W mieście tem, wspólnie z innymi zestannymi rodakami, zajął się gorliwie losem polskich emigrantów, i jako sekretarz prawnego wydziału centralnego urzędu reemigracyjnego do roku 1918, położył wielkie zasługi o opiekę prawną nad nieszczęśliwymi ofiarami wojny. W Moskwie był jednocześnie ś. p. Romocki członkiem rady międzypartyjnej.

Po powrocie do niepodległej Ojczyzny, ś. p. Romocki pracował w dowództwie IV armji przy gen. Iwaszkiewicz do października 1920 r., następnie przez 2 lata był radcą urzędu patentowego w Warszawie, wreszcie przed kilkoma laty przeszedł do sądownictwa, gdzie początkowo pełnił obowiązki podprokuratora sądu najwyższego, od r. 1923 zaś sprawował urząd człownika sądu najwyższego w Poznaniu.

Na wszystkich urzędach odznaczał się wielką sumiennością, i gorliwością przy pełnieniu obowiązków, w życiu towarzyskim bardzo był szanowany i lubiany wobec zalet swego charakteru.

Gorący patriota, zdolny i uczynny pracownik, przedwcześnie schodzi z tego świata, ku żalowi wszystkich tych, którzy mieli możność bliżej go poznać.

Ś. p. Ludwik Romocki był bratem stryjczym ministra kolei inż. P. Romockiego.

Ze świata.

Papież nie ogłosi encykliki w sprawie żydowskiej.

Rzym, 18. 8. (PAT) Wśród kilku dniami pojawiły się wiadomości, że jakoby Papież zamierzał ogłosić encyklikę, w sprawie żydowskiej. Obecnie oświadczają ze strony dobrze poinformowanej, że wiadomości te są bezpodstawne.

Litwa przystępuje do konkordatu.

Berlin, 18. 8. (PAT) „Berliner Tagblatt“ donosi z Kowna, że litewski prezes rady ministrów Waldemaras udaje się 15 września br. do Rzymu, celem zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską. Projekt konkordatu został już opracowany.

Proces oszusta Barmata toczy się bez końca.

Berlin, 18. 8. (Pat.) Wczoraj odbyła się w sądzie w Mohabicie setne posiedzenie w sprawie Barmata, toczącej się już od siedmiu miesięcy. Dotychczas załatwiono 5 części aktu oskarżenia, pozostaje jeszcze do rozpatrzenia trzy części aktu, obejmującego 648 stron. Sąd przesłuchał dotychczas 185 świadków, niektórych z nich po kilka tygodni z rzędu.

Ukaranie zdrajcy niemieckiego.

Paryż, 18. 8. (Pat.) Dzienniki donoszą z Casablanci, iż odbyła się tam ponowna rozprawa przeciwko Niemcowi Klemensowi, który za dezercję z Legji Cudzoziemskiej i za współpracę z Abd-El-Krimem skazany został w swoim czasie na karę śmierci. Trybunał zlagodził tę karę do siedmiu lat ciężkich robót.

Zdobywca 25 000 dolarów nagrody lotniczej.

Nowy Jork, 18. 8. Samolot Woolarac odbywający lot z San Francisco do Honolulu przeleciał nad Honolulu i wylądował na lotnisku Wheelerfield, zdobywając pierwszą nagrodę w wysokości 25 000 dolarów.

Czas trwania lotu wynosił 26 godzin 51 minut i 20 sekund. (Z.)

Lotnicy francuscy zakończyli szczęśliwie lot dookoła Europy wschodniej.

Le Bourget, 18. 8. (PAT) Przybyli tu lotnicy mjr. Weiss i sierżant Assolant, zakończywszy swój lot dookoła Europy wschodniej. Długość lotu wynosiła 9 tysięcy kilometrów.

Straszna przygoda pani rabinowej.

Złodziej, przebrany za kobietę, wkradł się w jej łaski.

Niezwykle sensacyjna kradzież zdarzyła się w Otwocku, gdzie spędza lato małżonka cadyka z Góry Kalwarji, jednego z najpopularniejszych rabinów wśród mas żydowskich w Polsce.

Do żony cadyka zgłosiła się młoda kobieta i przedstawiła się jako córka słynnego rabina z Belzca w Małopolsce, prosząc o radę co do urządzenia się podczas lata w Otwocku.

Żona cadyka przyjęła gościa bardzo serdecznie i umieściła ją u siebie.

Onegdaj cadykowa z Góry Kalwarji zauważyła brak niemal całej biżuterji, wartości około 50 000 złotych.

Żona jednego z przemysłowców warszawskich, zamieszkująca w tym domu, zaproponowała, ażeby przeprowadzić rewizję u wszystkich mieszkańców domu.

Gdy to się stało, zauważono, że tymczasem zdążyła się już ulotnić współlokalka cadykowej.

Wezwana policja stwierdziła, iż rzekoma córka rabina z Belzca, to zwykły złodziej Abram Kopelman, który przebra się rok rocznie za kobietę i okrada niewiasty przeważnie.

Za złodziejem rozesłano listy gończe. Kradzież wywołała ogromną sensację wśród żydowskich sfer.

Na polskiej glebie.

Na polskiej glebie
Dobrze się grzebie,
Pyskać radzi-by,
Gdyby nie... gdyby...

Do Imię Pana Michała Wołodyjowskiego w niebie.

..... Najdroższy rycerzu Rzeczypospolitej,
Którego od wieków mogli kryją darnie;
Z dzisiejszej Polski tak w smutki obfitej
List się do Ciebie, bo nam idzie marnie ...

Żołnierzu mały! ... Wizerunek Boski
Razem z Ojczyzną nosiłeś obrazem ...

Weż urlop od Boga, mój Wołodyjowski
I choć przez chwilę zabaw z nami razem;
Matka nam ciągle słabuje i chora,
Bo ją złodziejska wciąż ogładza horda;

Wici roześlem: „Periculum in mora“ —
I Waśc dobędzie mistrzowskiego korda — — —

W proch się rozpadnie czambuł po czambule,
Wszystkich, co widma nie znoszą nadziei,
Ludzi marzących tylko o tytule,
Łotrów, oszustów, warcholów, złodziei ...

Wybacz, rycerzu, że Cię listem trudzę,
W niebiańskich model zasłuchany dźwięki,
Może na gwiazdnej kłęczysz teraz smudze ...

W białym habicie ... pokorny i miękki ...
Może nie dano Ci twego mieczyka,
Albo najśłodsza aśka pani Basia
Wojennej teraz imprezy unika,
By po raz drugi nie stracić Michasia ...

Bądź zdrow, rycerzu

P. S. Jeżeli ... jeżeli
To przybądź zaraz z całym komunikem,
Niechby pan Andrzej i Jan też wiedzieli,
Ze list mój serca był prawdziwym krzykiem.

Ostromecko, w sierpniu 1927 r.

M. Szurlo Gorzelak.

Człowiek bez sumienia.

Obrazek bydgoski.

Psyknął na mnie w cukierni, jak gdyby, bym z nim kiedyś świnię pasł. Ze to jestem jednak w stosunku do ludzi wielki libertyn, więc podchodzę do jego stolika i pytam, czegoby chciał.

— Pragnąłem się pana poradzić...
— Do porad prawnych ma pan Mura-cha, do chorobowych Ziętaka. Idź pan do nich, bo ja nie mam czasu.

— Panie redaktorze, kiedy tu chodzi o kwestię sumienia.

— Od tego są księża. Zwróć się pan do swego spowiednika.

— Kiedy ksiądz za mój kawał nie da mi rozgrzeszenia. A redaktor, człek wolnomysłny i bywalec, prędzej mnie wyrozumie i łagodniej osądzi.

— A zatem o co chodzi?

— Jakieś licho wzłoło mi pod łopatkę i lekarz przepisał mi masaż. Nie wierzę ja bardzo w takie macerowanie, ale gdy mi jeden znajomy podał adres młodej i ładnej masażystki, tedy powiedziałem sobie: wally!

— I cóż dalej?

— Ano, ona jest taką pokątną masażystką, bez dyplomu, ale mięsi bajecznie. Użyło mi z miejsca i właśnie na odchodnym zawiązuje sobie krawatę przed lustrem a tu moja masażystka za moimi plecami wyciąga mi z wiszącej na krześle marynarki portfel i chowa go pod dywan. Myślała, że nie widzę, ale ja to zauważyłem przez lustro.

— I cóż dalej?

— Redaktor na moim miejscu byłby z pewnością narobił gwałtu. A ja nie. Udaję, że nic nie widziałem, a potem proszę ją o szklanekę wody, ale świeżej z pod wodociągu. Redaktor się już domyśla?

— Niczego się nie domyślał.

— Ona idzie do kuchni po wodę, a ja tymczasem wyciągam z pod dywanem mój portfel i chowam go do spodni. Ona wraca. Pytam, co jestem winien za masaż? Ano dwadzieścia złotych. Sięgam do marynarki i robię przestraszoną minę.

— Wie pani co? — mówię — albo zgubiłem portfel z ośmiuset złotych, albo zostawiłem go w domu. Jutro wyrównam mój rachunek a tymczasem muszę pędzić do mieszkania, bo tam posługaczka sprząta i jeszcze z portfela coś świśnie. Może mi pani pożyczyć tymczasem na auto dziesięć złotych?

Naturalnie dziewczyna z największą gotowością dała mi dwie piątki, ja ją serdecznie pożegnałem i... i... i...

— I co?

— I niech się ośmieli zaczepić mnie o zwrot tych dziesięciu złotych, to jej zagrozę kryminałem, niby za kradzież mojego portfela. Powiedz redaktor, miałem ja prawo w ten sposób złodziejkę ukarać?

— I aby się o to spytać, gwizda pan na mnie po cukierni, jak na swojego dobermana?

— Ależ redaktorze...

— Skoro pan koniecznie chcesz wiedzieć moje zdanie, to ta masażystka powinna siedzieć w kryminale, ale pana dodałbym jej do kompanji.

St. B.

Buty dla kryminalistów, w których nie można uciec.

Kroniki kryminalne świadczą, że niejednokrotnie aresztowany przestępca zawdzięcza ucieczkę ujście karze swoim talentem szybkobiegacza, pozwalającym mu schronić się przed pogonią policji. Komisarz Schlercke postanowił odebrać i tę „ostatnią deskę zbawienia“ zbrodniarzom, wynalazł on bowiem specjalny rodzaj obuwia, najzupełniej uniemożliwiający ucieczkę schwytanym już łotrzykom. „But przestępcy“ wykonany jest z blachy stalowej, posiada automatyczne zamknięcie, kładzie się pod skarpetkę i jest absolutnie niewidoczny. Nie sprawia on żadnego bólu, nie kępuje ruchów, pod warunkiem wszakże, że — nosząc go — chodzi się wolnym krokiem, nie próbując ani biec, ani skakać. Przy najmniejszym przyspieszeniu tempa powstaje straszny ból, zmuszający natychmiast aresztanta do poniesienia niecierpliwych planów ucieczki.

Tak się dzieje w Warszawie!

Przeprowadzone obliczenia ilości rozmów telefonicznych ze wszystkich aparatów telefonicznych Komisarjatu Rządu m. Warszawy wraz z ekspozyturami, wykazały cyfrę 70 000 w ciągu trzech dni, co wynosi przeciętnie przeszło 23 000 rozmów dziennie. Obliczono, że należytość za powyższe rozmowy w ciągu miesiąca wyniosłaby tyle, ile stanowią miesięczne pobory wszystkich urzędników Komisarjatu Rządu w liczbie 180.

(Ale to też panienci w urzędach warszawskich zamiast pełnić swe obowiązki, cały dzień przez telefon romansują ze swymi facetami! — Red.)

Niema złota w Wielkopolsce!

Ekspertyza przeprowadzona przez Instytut geologiczny uniwersytetu poznańskiego wykazała, iż próbka piasku rzekomo złotonosnego z Gultaw w powiecie średzkim jest zwietrzałym granitem względnie gnejssem, który spotyka się w Wielkopolsce bardzo często. W ten sposób legenda o złocie w ziemi wielkopolskiej rozwiła się ostatecznie.

List lwowianina.

Wy Lwówi, dnia 18. sierpnia 1927 r.

Moji uszanowani, całuj rączki, padam do nóżek pana rydachtora!

Wybrał ja si, pani rydachtory, du Lwowa, du moji kubity i dzieciaków, żeby uchronić ich od wyrzucenia z mieszkania, bo si różne zatracone batiary zwiedziały, że ja pracuji w Bydgoszczy, w Lloydzi i chciały przekupić gospodarza domu, żeby któremu z nich odstąpił mojo marno bude. Jak chulerniki zaczęły podbijać w cenę, to si prześcigały jak koni na wyścigach w Kapuścińskich, a gospodarz, batiar przeklęty, zaciął ręcy i żądał jesczy więcej. Kiedy ja przyjechał i si duwidział o co chodzi, o mało złotaczki ni dostał, ali rady jakoś ni beło, bo mni nawet sam gospodarz straszyl, że jak ja si dubrowolni nie wyniesy, to mni wyrzucę i przegram paskudni cało sprawę. Co beło robić? Kubita wlaźła mi na kark i kazani prawa, że aż mni o mało paraliż ni ruszył, a dzieciaki plakały, jakby ich na straceni prowadził kat cesarsko-królewski w czasi wielki wojny. Ni miał ja inшы rady, jak pójść du poliej i prosić, żeby nas w ubrony wzięła, bo si chulernik gospodarz i wszyscy amatory na moji mieszkanie tak na mni zawzięły, że głowy tracił. I wi pan rydachtor co si stało? Policja wyłapała już prawy wszystkich, oprócz jednego, co musiał mi zapłacić grubo za trzymani giemby. Ten batiar, którego nazwiska ja nie znał, puwiada do mni w wielkim

strachu: „Pani Pędrak! Co si pan bedzi na mni mścił? Ja si nazywam Paskarzewicz, jezdem człowik honorowy, niech mi pan ni psuji karyjery, bo jak ni du aresztu wsadzo, to przeci pan z tego i tak nic ni bedzi miał. Ja panu dam tysiąc złotych, ali trzymaj pan giemby“. — Co ja miał zrobić? Tysiąc złotych wzięł, bom se meślał, że si grajarcy przydadzo, i przynajmni bedy mógł kupić jaki mieszkanie w Bydgoszczy, bo tam, pani rdachtory, taki batiary, co handlujo miszkaniami, jesczy du aresztów ni ido. I tak ja załatwił cało sprawę, jakim panu rydachtorowi upisał. Na drugi tydzień przyjadu du Bydgoszczy, to i panu rydachtorowi upowim te śmiszno rzecz, a meśli, że przy pumocy kulegów z Lloydz, znajdy moży na Szwyderowi, albo na Okolu jako bude, gdzieby si mógł pomieścić z mojo rodzino. Jednak, pani dubrodziej, nima tego złego, coby na dobre ni wyszło. Podróż kusztowała mni du Lwowa dużo grajarców, ali mi to zapłacił batiar, co si bał siedzić w aresztach.

Nidawno magistracki ojcy wy Lwowi radziły nad rozbudowanim naszego miasta. Wszytki rajcowały jak si patrzy, a każdy beł taki mądry jak posły w sejmie warszawskim, albo jak te ubywateli, co mieszkajo w Kulparkowi, co to podobny jest do Kocborowa na Pomorzu. Były też różny inżyniery, a każdy miał swój projekt rozbudowania Lwowa! ali jak przyszło du rzeczy, to si ukazało, że to wszytko jest tylko austrijacki gadani, bo u nas zawszy już tak bewało, że jak si trzech jezdy, to majo zara cztery zdania, i nima rady na takich mówców, co si ojcam i opiekunami wszy stki mianujo. Beło w ty sprawi tyż wielki zebrani, na który ja poszedł z moim kulego Felkiem, co to my si znamy jesczy z legunów, ali tak my si tych głupstw nasłuchali, że nas chęć wzięła ze smutku trozski zalać si Baczewskim.

Tera ja meśli, pani rydachtory, jak si dostać z powrotem du Bydgoszczy. W to strone du Lwowa ja jechał na kulanach jakiś pani, bo tak beło ciasno, dlatego, że tera jezdo te letniki nad morze i od morza, a niktore to nawet chociaż si ni znajdujo na morzu, ali ud tego ścisku w pociagu dustajo morski choroby. Doprawdy, pani rydachtory, ja już doostał gięsi skóry na samo myśl, że si mam wybirać du Bydgoszczy kulego, bo już wim, że spotkam znowu z letnikami, które nad morze bedo jechały. Na pirszo klasę ja ni mam, na drugo tyż mi nie stać, a w trzci klasi to nietylko że letników dużo, ali tyż zatraconych pej-satych żydów, co jado chulerniki gisefy robić na glupcach. No, ali jakoś to bełdzi, bo ja wim, że jak czowik co musi, to mu i sam djabeł ni przeszkodzi.

Kończy ja na dzisiaj, kłaniając si panu rydachtorowi, i dunoszy, że za jaki miesiąc bede miał już głowy spokojniejszo, bo za te tysiąc złotych od tegu batiara, co unikał aresztów, bede mógł kupić w naszym Bydgoszczy mieszkanie, dla moji kubity i cały rodziny.

Zustaji z cało galanterjo puwolny sluga

Wicek Pędrak.

Z tygodnia.

Kielbasa z napisem. — W knajpce z muzyką. — Poćnij za ukochanym. — Występy Messalówny.

Gdybyście, Szanowni Czytelnicy, wiedzieli, ile to człowiek musi znieść zmartwień, zanim mu minie dzień pracy redakcyjnej, to napewno nie jeden z Was nie pozazdrości mi mego zawodu, tem więcej, że dziennikarz właściwie nie wie, kiedy się dzień zaczyna i kiedy kończy.

Kilka dni temu, załatwiając, jak zwykle, bardzo ważne sprawy redakcyjne w godzinach porannych, uczułem nagle głód i zarazem apetyt na kielbasę krakowską. Dając więc chłopcu kilkadziesiąt groszy i mówię, ażeby mi przyniósł owego smakołyku od jednego z pobliskich rzeźników, a równocześnie zakląłem chłopca na czystość opakowania, bo zdarzyło się już kilka razy, że wędlinę otrzymywałem w papierze brudnym. Chłopiec zrozumiał mnie pod każdym względem i po chwili przynosi kielbasę, której zapach nęcił mnie już z daleka. Szybko więc rozwinąłem papier i tak widelc. naturalnymi chwyciłem jeden plasterek, który byłbym niezawodnie pochłoniął, gdyby nie to, że mając jeszcze wcale niezły wzrok, dostrzegłem coś i ostupałem z przerażenia. Była to odbitka jakiegoś napisu z liczbami na tej smacznej kielbasie, którą oszczędna panna, zatrudniona u rzeźnika, owinęła w papier, zapisany od góry do dołu, czy od dołu do góry i

wymorusany, że aż mnie strach zdjął. Myślałem, że mię djabeł wezmą. Chwyciłem więc wszystko i poszedłem do rzeźnika, zwracając uwagę na ten nieporządek. Ale tam też przekonalem się, że nie było wcale tak źle, bo rzeźniczka, nieprzejmując się wcale moją uwagą, ze spokojem podkreśliła, że to przecież nic takiego, bo na to jest ołowek, żeby nim pisać a pisać można przecież tylko na papierze.

Zdarzyło mi się, że musiałem pewnej nocy oczekiwać na pociąg, który miał nadejść od Poznania o godzinie trzeciej nad ranem. Czasu miałem tak wiele, że nie wiedziałem, co z nim zrobić. Siedzieć na dworcu w poczekalni niepodobna, bo czas się dłuży, przeto wyszedłem na miasto, laziłem tak kilka godzin i wreszcie zmęczony bardzo, a nawet zziębnięty, wstąpiłem na herbatę do jakiejś knajpki niedaleko dworca. Na podwyższeniu pod ścianą stało pianino, w które zapamiętałe walił z całej siły jakiś grajek, a inny obok niego udawał skrypkę, pilując nie-miłosiernie smykami po strunach stalowych, które wydawały dźwięk kocyki muzyki, pod oknem siedziało kilku zalanych mężczyzn, po drugiej zaś stronie tej małej ciupki, w niszy, osamotniona dama z półświatka dźwięczyła do mnie zęby, a w środku słusznej tuszy jakaś dama tańczyła zapamiętałe fokstroty, krakowiaki, oberki, marsze i polki — wшыtkiego potrochu, co pijany skrypicieł pomieszał jak bigos. Otyła dama krzyczała na zachęty grajkom, wtrącając wyrazy bulwarowe. Była już godzina druga, gdy dama ruszyła do stołu, zajętego przez wspomnianych mężczyzn i dała im dowód prawdziwej cho-

Echa bandyckiego napadu w pociągu na linii Tczew-Laskowice.

Jak już donosiliśmy, w biały dzień w sam połudn. dokonano śmiałego napadu bandyckiego w wagonie II klasy na linii Tczew-Laskowice. Krwawego rzeźmieszka, który właśnie napadł na Jana Krefta, urzędnika kolejowego w Pelplinie, przyłapano i odstawiono do Bydgoszczy.

Zbrodniczy ten napad w pociągu w biały dzień wywołał olbrzymie oburzenie i zaniepokojenie. I dziś jescze opinja publiczna nie przestaje się interesować tym wypadkiem.

Współpracownik nasz, jechał właśnie tym pociągiem via Grudziądz z uroczystości w Kartuzach.

Opowiada on co następuje:

Gdy wyprowadzono bandytę z przedziału, nie chciało się dać wiary, iż to ten chłopczek mógł dokonać tak ohydneho czynu.

Małe to, niemrawe, jakby niedorozwinięte. Tylko oczy znamionują złośliwość wielką, i mściwość. Twarz bandyty Kazimierza Brajnika, nie budzi żadnej ciekawości. Dziwna rzecz — oblicze jego było raczej dobroduszne. Tylko z czoła tego 25-letniego młodzianiszka widać było tępotę umysłową tak znamieną zbrodniczym typem. Ubrany dość przyzwoicie, w półbucikach, w jasnych, porządnych skarpetkach, włos długi i rozwiany. Postać natomiast bardzo drobna: robił wrażenie siedemnastolatka.

Przykry był to widok, gdy tak młody człowiek, a już tak wielki zbrodniarz nadstawiał ręce, aby mu nałożono kajdany.

Pokłosie z Wystawy Wodnej.

Jutro — wystawę się zamyka. Krzywdę wyrządząlibyśmy czytelnikom, pomijając zanotowania godne, choć drobne szczegóły. Owo, na dziedzińcu szkoły wydziałowej żeńskiej, tuż przy parku, rozbili swe namioty... wędrowni artyści, około których gromadzą się liczni ciekawi. Jest tam „mistrz“ od wycinania sylwetek, kryjący się pod cudzoziemskim nazwiskiem Jeana Ferdya, a w rzeczywistości nasz kolega po fachu — dziennikarz — Władysław Miskiewicz z Krakowa, współpracownik tygodnika „Stojalowszczyk“. Artysta nie-bylejaki, spojrz na się z ukosa, tnie jakieś papierki nożyczkami, nalepia to na karton — i już jesteście gotów... za 50 groszy. Tuż obok blyskawiczny fotograf, B. Millner z Warszawy z swoimi patentowanymi nowościami, jak aparaty do zdjęć broszkowych, baloniki obszywane, i igły do wyszywania dywanów, poduszek, obrazów itd. Bardzo wiele pań nabyło te igły amerykańskie a każda ma broszkę z fotografią.

„Organizacja amerykańska“. Pod tą firmą pracuje szereg dzielnych reemigrantów z tamtej półkuli. Czego tam na wystawie nie sprzedawają?! Cudowny klej do sklepania skorup, mydła do wywabiania plam, wspomniane igły, które same haftują, a na-

A teraz — co zeznał Krefft? Jechałem sam w przedziale drugiej klasy. W pewnej chwili położyłem się na kanapie, by spocząć. Wtem wpadł do wagonu jakiś młodzieniec, który zamierzył się na mnie i zadał mi pierwszy cios w skroń. Gdym się chciał podnieść, zbrodniarz zadał mi jeszcze kilka ciosów, jakimś tępem narzędziem.

Usiłowałem schwycić, mimo, iż czułem, że siły mnie opuszczają — za sygnał alarmowy, by zatrzymać pociąg. Jednocześnie trzymałem mocno napastnika, aby mi nie zbiegł. Szamocąc się, udało mu się wytloczyć szybę łokciem i wtedy z całych sił poczęłem wzywać pomocy, która na szczęście w ostatniej chwili nadbiegła. Wówczas opuściła mnie wszelka pamięć, i świadomość i więcej nic nie pamiętam.

Okazało się, iż napad bandycki na Krefta był dziełem przypadku, zbrodniarz bowiem planował napad na grubą rybę, gdzie się spodziewał dobrze obłowić, mianowicie upatrzył sobie jadącego samotnie w przedziale drugiej klasy jakiegoś ziemianina z Pomorza. Jednak w ostatniej chwili do tego przedziału wszedł jakiś ksiądz i to popsuło cały plan zbrodniarzewi. Wobec tego, Brajniak, nagle wysiadł z owego przedziału, i podpatrując okna, wskoczył do przedziału Krefta.

Jak już pisaliśmy, zbrodniarz liczy sobie lat 25. Najprawdopodobniej czeka go sąd doraźny, który wymierzy mu sprawiedliwość ludzką już tu na ziemi.

robę morską, która ją chwyciła nie spodzianie. Przerażony tym widokiem i w obawie, aby objawy choroby nie powtórzyły się więcej, czempredziej zapłaciłem za niewypita herbatę i, jak kamień z procy, wyskoczyłem z knajpki.

Z pewnego miasta, położonego nad Brdą, wyruszył w tych dniach zespół jakiegoś teatrzyku na występ gościnny do Inowrocławia. W zespole tego teatrzyku jest pewien artysta, człowiek żonaty, który chociaż jest wzorowym mężem, wiele musi znosić prześladowań ze strony licznych dziewoi. Jedną z nich, dowiedziawszy się, że teatrzyk daje przedstawienie w Inowrocławiu, podążyła w ślad za zespołem, podczas przedstawienia dawała wyraz swego zachwyty dla gry artysty, któremu kilka razy osobiście starała się zanieść kwiaty za kulisy, lecz wszystkie zamiary jej spełzyły na niczem. Nie dała jednak za wygraną i po przedstawieniu pobiegła do hotelu, gdzie miał zanocować skołatany pracą artysta. Strach ogarnął artystę wielki, ciarki przeszły mu po grzbiecie i zrozpaczony, zawołał na dyrektora teatrzyku: „Dyrektorze, ratuj mnie, bo zgine!“ — I rzeczywiście dyrektor obronił nieszczęśliwego, kładąc się razem z nim do łóżka, dzięki czemu nawet złe duchy nie miały tam dostępu i artysta, ochłonawszy przez noc z myśli o pościgu za nim ze strony rozkochanej dziewicy, ucharakteryzował się na starca i w tej masce przyjechał spokojnie do Bydgoszczy.

Bydgoszcz coraz częściej odwiedzają artyści scen stołecznych, którzy raczą grą, stojąc na szczycie doskonałości. Nie będę tu wspominał o tych, którzy byli dawniej, ale wypada mi wspom-

nieć o tej, co łaskawie raczyła gościć u nas w ub. czwartek i piątek. Któż jej nie zna? To Lucyna Messal, czy Messalówna — jako, że jest jeszcze panną, chociaż nie do wzięcia, albowiem należy już do starszego nieco semestru. Artystka występowała w Teatrze Popularnym w operetce „Księżniczka Czardasza“. Sala zapelniała się po brzegi widzami, którzy w dzisiejszych ciężkich nad wyraz czasach od ust odejmują sobie niejedno, byle tylko nie odmówić sobie takiej przyjemności, jak podziwianie z bliska „uroczej“ Messalówny. Artystki stoł. nie przejmując się publicznością prowincjonalną, pokazują prawdziwie stołeczna elegancję, drwiąc sobie z zachwyty widowni. A tak się obracają na scenie, że nawet samego twórcę operetki Emmericha Kalmana, gdyby to był widział ogarnęłaby niezawodnie pasja. Kapelm. sprowadzono aż z Grudziądza, bo przestawny mistrz operetki warszawskiej nie przybył, a w Bydgoszczy podobno brak kapelmistrzów... Ale co znaczy kapelmistrz prowincjonalny wobec takiej znakomitości, jak Messalówna? Nic też dziwnego, że Messalówna swoje, kapelmistrz swoje i orkiestra także swoje i tak właśnie mieliśmy jescze jedną ucztę duchową, przepłaataną najprzeróżniejszymi rozmaitościami, jako że na świecie różnie bywa.

Były jescze i inne wydarzenia, które zdołałem spostrzec w ubiegłym tygodniu, ale podaje z nich tylko niektóre, ażeby Szanowni Czytelnicy nie posądzały mnie o gadatliwość, bo tej z zasady unikam, czego dowodem niniejszy opis, składający się zaledwie z kilku wierszy. Zgrzyt.



Każdy dobry obywatel

i każda dobra obywatelka winni abonować pismo codzienne, informujące szybko, dokładnie i wiarogodnie o tem, co się dzieje w kraju i całym świecie.

Pismem, mającym już ustaloną markę najlepszego informatora, jest „Dziennik Bydgoski“.

W czasie od 15 do 25-go bm. przyjmują listowi przedpłatę na „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc wrzesień.

Każdy abonent powinien zdobyć dla pisma naszego na wrzesień przynajmniej jednego nowego abonenta, a wtedy armia walczących o uzdrowienie w państwie naszym zwiększy się w dwójnasób.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 20 sierpnia 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Bernarda.
Jutro w niedzielę Joanny.
W poniedziałek Tymoteusza, Anton.
Wschód słońca o godzinie 4.51.
Zachód słońca o godzinie 7.15.

DYZUR NOCNY W APTEKACH.

Od wtorku 16. bm. do poniedziałku 22. bm. mają dyżur nast. apteki:
1. Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2. Apteka pod Złotym Orłem St. Rynek.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straznicy pożarnej czynne codziennie od godz. 8-jej wiecz. do godz. 8-jej rano. Telefon nr. 615.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w dni następne (do poniedziałku włącznie) na afiszu komedia A. Engla „Przyjaciółka Pana Ministra“.

We wtorek zawsze atrakcyjny „Płasznik z Tyrolu“, melodyjna operetka Zellera.

„Clo - Clo“ Lehara będzie najbliższą premierą w Teatrze Miejskim. Artyści pracują w intensywnym tempie, by rzecz ta mogła już w przyszłym tygodniu wejść na repertuar naszej sceny. Reżyseruje J. Andrzejewski, część muzyczna spoczywa w rękach W. Tomaszewskiego, efektowne tańce i ewolucje układa J. Fabiana.

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy. Dyrekcja M. K. Muz. (uczelnia muzycznej zatwierdzonej przez Ministerstwo W. R. i O. P.) podaje do wiadomości, że wpisy uczniów do klas śpiewu, skrzypiec, wiolonczeli i fortepjanu przyjmuje kancelarja (ul. Piotra Skargi 7 parter) codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach służbowych od 10—1 i 3—6. Egzaminu, wstępne 29 i 30 sierpnia.

Baczność, Powstańcy i Wojacy! Strzelanie z wiatrówek Tow. P. i W. Jachcice odbędzie się jutro w niedzielę u p. Mellera przy placu Piastowskim i u p. Ciemniaka przy ul. Chrobrego. Cenne nagrody!

Kurs języka „Esperanto“ po przerwie wakacyjnej kontynuuje się nadal. Lekcja następna w przyszły poniedziałek dn. 22. bm. o godz. 7.15 wiecz. w salce klubowej Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25.

Ciągnięcie „dolarówki.“ Ciągnięcie premji 5 proc. pożyczki dolarowej serji II odbędzie się dnial-god wrzesnia o godz. 10-tej rano w lokalu ministerstwa skarbu. Wynik ciągnięcia podamy niezwłocznie do publicznej wiadomości.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice urządziło 14 bm. wycieczkę do Karczemka, do swego długoletniego członka p. Ziehlkego. P. Z. oczekiwał gości na dworcu w Kotomierzu i na pięknie umajonych wozach ruszyli oni przez zielone pola do celu wycieczki. W pasiece podziwiali wzorowy pod każdym względem ład i porządek. Pan Ziehlke wyrabia sam sobie swoje ule; tak samo przedstawił miódarkę własnej pracy, która znalazła ogólne uznanie. Rodzice p. Z. podejmowali gości nadzwyczaj gościnnie. P. Wroński podziękował w imieniu towarzystwa za trudy i wszelkie ofiary; serdecznie witał on 4 pszczelarzy z Chojnic, którzy podróży nie oszczędzili, aby wziąć udział w zwiedzeniu pasieki. Zaproszenie na 4 września do Chojnic zostało przyjęte z uznaniem.

Przejęcie dóbr księżęcych Thurn-Taxis.

Państwowy Bank Rolny przejął dnia 19 bm. dobra należące do niemieckiej rodziny księżęcej w Thurn — Taxisa, które skarbu państwa nabył za cenę 17 milionów złotych. Głównym zarządcą dóbr mianowany został dyrektor Smółka w Poznaniu, zarządcą dóbr nadleśniczy Ludwiczak.

Ślub posła z posłanką na Górn. Śląsku.

W Rybniku na Górnym Śląsku odbył się ślub posła M. Kwiatkowskiego z posłanką H. Steślicką. W Sejmie oboje zasiadają z ramienia Ch. Dem.

Redakcja zasyła młodej parze serdeczne życzenia.

Program ponownego przyjęcia wycieczki weteranów armii polskiej z Ameryki.

Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu obywatelskiego, które się odbyło w Magistracie pod przewodnictwem p. radcy Tabeau, uchwalono następujący program przyjęcia przybywającej w powrotnej drodze do Ameryki do naszego miasta wycieczki weteranów armii polskiej:

Dnia 24 bm. od samego rana przyjmują na dworcu przybywających gości przedstawiciele organizacji Przystosowania Wojskowego, rozwołując ich autami do wyznaczonych kwatery.

O 5-tej po południu odjazd autami z Placu Teatralnego na lotnisko wojskowe, gdzie zwiedzą wszystkie urządzenia techniczne i będą mogli również użyć przejażdżki samolotami.

O 8-mej w skromny wieczorek, a raczej pogawędka w „Resursie Kupieckiej“.

Dnia 25 bm. o godz. 8-mej cicha Msza św. we Farze.

O godz. 9-tej zbiórka w „Resursie Kupieckiej“, poczem zaraz nastąpi zwiedzenie miejscowych fabryk: Lenerta, Unji, Zakładów Graficznych oraz zabytków naszego miasta.

O 2-giej po południu w „Resursie Kupieckiej“ oficjalne śniadanie.

O 4-tej po południu odjazd statkiem do Brdyjucia celem zwiedzenia śluz i tartaku Lloydu Bydgoskiego.

O 8-mej wieczorem przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Po przedstawieniu zegnają odjeżdżających gości przedstawiciele Przystosowania Wojskowego.

Na przyjęcie gości Magistrat wyasygnował 4000 zł Stroną techniczną przyjęcia wycieczki ma się zająć przedstawiciel Tow. Powstańców i Wojaków i radny miasta p. Fiolka.

Po dwudniowym pobycie w naszym mieście wycieczka weteranów armii polskiej w Ameryce wyjeżdża do Gdyni, skąd na polskim statku wraca do Ameryki.

Do komitetu organizacyjnego zostali wybrani pp.: radca Tabeau — przewodniczący, Prezes Rady Miejskiej rektor Bayer, radny Fiolka, dyr. Bocheński i dyr. Tombiński.



„Golibrody.“

— Skąd ja wżon tego psa? To nie jest pies, to jest suki. Ja ji pożyczyl od mojego sąsiada i jutro jadę do Warszawy, aby z niem szukać generała Zagórskiego. Ja ty suki dam najpierw powąchać Antokolu, a potem...

Warjat? Dlaczego ja mam być warjat. Pana generała nimoże znaleźć ani rodzina, ani policja, ani zandarmerja — zginął jak szpilka na szmietniku. Co pan myśli, jaki ja dostane nagrody, jak ja go znajde i odniosę nieuszkodzony do Belwederu? Pan marszałek mi sze spita: Katzendreck, jak ty przyszedł na tego konceptu z psem? A wtedy ja mu powiem szwienty prawdy, że Antokol ma tak mocnego zapachu... Znowu warjat? Już drugi raz? A ja panu mówię, że najłatwiej dla psu to wytopić, co wyjada fetoru. Ja na tem oparł mojego śledczego systemu. Tem bardziej, że ty cały historii z panem Zagórski ma specyficzny zapachu.

Pan redaktor pamięta pana Żelonki z Grusządzka, który każdej solidny pannie chciał zawiesić na piersi order niewinności? Mnie tego pomysłu bardzo sze spodobał i jaby go rozszerzył na inny cnoty jeszcze. Niech rząd każdemu obywatel, który jeszcze nic nigdy nie ukradł, nada orderu albo medalu. Pan ma pojęcie, jakiehy to było sensacji, gdyby sze kto z takim orderem pokazał na ulicy? Ludzieby go gonili jak białego kruka.

To i owo.

Turniej zapaśniczy w Resursie Kupieckiej.

Nawet przedstawienie najznakomitszego teatru nie cieszy się takim powodzeniem, jak zmagania kolosów na scenie ogródka Resursy Kupieckiej. Nic też dziwnego, że właściciel tamtejszej restauracji zaciera ręce, bo interes idzie dobrze, nie dziwnego, że panowie stołowi wcale nieźle zarabiają, bo goście chętnie „koniakują“ lub chłapią grog, gdyż zimno daje się dotkliwie odczuwać i nic wreszcie dziwnego że „arbitr“ p. Lubusko, uradowany z takiego powodzenia zgubił w dwójnasób.

Za scenką umawiają się dwaj zawzięci przeciwnicy, których los ma się rozstrzygnąć w walce grecko-rzymskiej. Pomiędzy jedną parą stanęła ugoda, że walka w pierwszej parze zostanie nierozstrzygnięta po dwudziestu minutach. Druga para doszła do porozumienia, iż silniejszy pod podwójnym nelsonem przeciwnika słabszego — zemdleje, wreszcie jednak wyrwie się z tego morderczego uścisku około północy i walka pozostanie również bez skutku. I tak zgodnie rozstrzygają swój los siłacz jeszcze przed ukazaniem się na scenie.

Dzwonek! Pan Lubusko gwizdkiem, jak na jarmarku, dał znak atletom do wyjścia. Wyšli: jest ich bardzo wielu, nie widać ani początku, ani końca pochodu, tylko jedno koło, w którym na małej scenie kręci się jeden przy drugim bardzo wielu, bo dziesięciu nie byle jakich siłaczy, uczestników międzynarodowego turnieju walk grecko-rzymskich.

Wreszcie stanęli. Muzyka przestała grać marsza Gładjatorów, wychodząc z założenia, że nie warto przypominać czasów rzymskich, bo żaden z atletów bynajmniej nie ma zamiaru walczyć po dawnemu.

Pan Lubusko przedstawia widzom każdego z siłaczy: szampion Japonji, urodzony w Ameryce, wychowany w Europie, Japończyk z krwi i kości, obecnie na gościnnych występach w Bydgoszczy, pan Zawracajgitaro. Siłacz skłonił się grzecznie. Pan Lubusko ciągnie dalej: najsilniejszy kozak doński, wróg bolszewików, mistrz od nahajki, podobny do Iwana Groźnego, pan Skóręgarbujenko. I na te słowa wyszedł z szeregu rzeczywiście podobny do Iwana Groźnego kozak, z wąsami obwisłymi, jakby szedł na stracenie. — Szampion mniejszości narodowej, Turek z pochodzenia, urodzony na Nalewkach, pan Chaskiej Samsoner! I skoro tylko siłacz zbliżył się nieco do publiczności, każdy mógł się być przekonać, że to rzeczywiście Turek, albowiem zaleciał od niego zapach czosnku i cebuli. — Szampion Europy, pan August Bierbaum, zacięty przeciwnik piwa, które nieubłaganie niszczy całymi litrami w swym żołądku. Pan Bierbaum, zadowolony z tej reklamy, uśmiechnął się i skłonił grzecznie. — Tom Czekoladi, prawdziwy murzyn, nazywany człowiekiem żelaznym, tylko czasami gnę się, jak blacha pod pięściami przeciwnika, jeden z najsilniejszych zapaśników Afryki, byłty pogromca ludożerców z pod znaku Wilhelma ostatniego, kiedy Kongo i Kamerun, dwie wielkie kolonie, należące dziś do Anglii, podlegały rozkazom Berlina. Tom Czekoladi skazany był przez najgłówniejszego ludożercę, pana Wilhelma Berlińskiego, na śmierć, ale kary tej uniknął szczęśliwie, bo wziął i uciekł. — Czekoladi skłonił się z uśmiechem.

Po przedstawieniu wszystkich pan Lubusko dał znak do kołowrotka i wszyscy atleci ruszyli w takt marsza, znikając kolejno za scenką. Gwizdek. Walczą Morton i Badurski. Starli się, masując nawzajem.

W ogrodzie niebawem napięcie. W drugim rzędzie przy stoliku siedzi pan Bajdułski, człek dobrej tuszy, wzrostu wysokiego, lat około 50, z czupryną jeszcze czarną i takiemiż wąsami. Pan Bajdułski ob staje przy Badurskim i słusnie za nim trzyma stronę, to też co chwila mówi: „Morton, przegrołeś, już leżysz, ci mówię, ajakże! Nieprawda, panie Lubusko?“ — Prawda, prawda — wtrąca rzeczywiście uprzejmy pan Lubusko i walka toczy się dalej.

Pan Bajdułski, widząc, że jego faworyt znalazł się w położeniu nieprzyjemnym, zagrożony przez Mortana, krzyczy: „Badurski, się nie dej, bo już to wincy nie przyjdę, jakbyś się doł! No! jazda go, Mortona, weż go ino dobrze, to się zaraz położy, słyszysz, Badurski?“

Za panem Bajdułskim poszli też i widzowie z galerji, krzycząc na zachętę zapaśnikowi polskiemu i wytworzył się taki hałas, jak w sejmie podczas walk prawicy z lewicą.

Walka jednak po upływie czterdziestu minut nie dała wyniku, co oczywiście tylko mogło wpłynąć zachęcająco na ciekawych, ażeby przyszli na spotkanie decydujące.

Pan Bajdułski po ukończeniu zapasów tego wieczora założył się z przyjaciółmi, że Badurski napewno zwycięży, a że zwykle przy zakładach pociąga się nieco, więc i wówczas piwo i wódka współzawodniczyły z sobą na rozkaz zapalnego sportowca pana Bajdułskiego, który ponadto założył się o trzydziści koniaków i tyleż kufli piwa, twierdząc, że Badurski zgniecie Mortona.

Po kilku dniach Morton i Badurski starli się po raz ostatni. Zapalony miłośnik zapasów wódki i piwa, najzupełniej pewny siebie, zasiadł na tem samym miejscu, co poprzednio, nieszczydząc przez cały czas słów zachęty ulubionemu zapaśnikowi. Ale ponieważ w zapasach nie brak nigdy przypadków, więc i ten przypadek zrzadził, że Badurski po dwudziestu minutach leży na obie łopadki pod naporem Mortona.

Wśród widzów zapanował zgiełk nie do opisania, — zdawało się, że to Srule i Chaimy na czarnej giełdzie ziemi polskiemu wróżą zgon. Głosy mieszały się, jak groch z kapustą, aż ostatecznie pan Lubusko gwizdkiem uciszył wszystkich, obwołując Mortona zwycięcą.

Psiakrew! Dział paskudny jakis! — zaklął pan Bajdułski. — Nie szkoda to piwa, kuniaku i pińdzy?! — dodał gniewnie zawiedziony w nadziejach i pokonany w zakładzie, podobnie jak Badurski w walce z Mortonem.

Po tych słowach pan Bajdułski, korzystając z zamieszania, ulotnił się, puszczając w trąbę swych przyjaciół, którzy jednak postanowili za zbiegiem czynić poszukiwania do ostateczności, odwiedzając kolejno każdą knajpkę.

Zgrzyt.

Pogrzeb śp. Apolonji Michalskiej, żony Stanisława Michalskiego członka Ch. Z. Z. filji Zimne Wody odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. po poł. o godz. 4 po południu z domu żałoby ul. Toruńska 122.

Wzywa się członków do licznego udziału w pogrzebie.

Sekretarjat Okręgowy Ch. Z. Z.

Poleca

Leon Kielpiński

Bydgoszcz-Okole, Gie w. dzka 146

PP. urzędnikom na raty!

Za nadesłaniem 50 gr. wysyła się ilustr. cennik.

— Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. Dwaj szoferzy, a zarazem współwłaściciele dorożki automobilowej, Michał Was i Antoni Sprawa, padli w Bydgoszczy ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Dnia 13. bm. zbliżył się do wyżej wymienionych pewien jegomość, z propozycją odwiezienia go do dworca. W drodze oświadczył on chęć kupienia dorożki, na co współwłaściciele zgodzili się i zawrócono z powrotem do miasta, celem ubicia targu. Nieznajomy przedstawił się jako Antoni Lewandowski, właściciel majątku Kowszowa, ziemi grodzieńskiej. Po targach Lewandowski kupił dorożkę za 11.000 zł., na które wystawił dwa weksle po 500 zł i dwa czeki na P. K. O. Warszawa, nr. conta 13799, po 5.000 zł. Szoferzy nie sprawdzając tożsamości osoby Lewandowskiego ślepo mu zawierzyli, tak, że nawet kupili mu za 114 zł. swoich pieniędzy oliwy i benzyny na drogę; wyszukali bezrobotnego szofera, którego Lewandowski zaraz zaangażował do siebie na stałe, i obaj udali się rzekomo kupionem autem do Kowszowa, wzgl. do Grodna. Wszystko to odbyło się tak prędko, i na gorąco, że szoferzy nie mieli czasu zastanowić się nad całą sprawą. Dopiero w kilka godzin po dokonanej sprzedaży, tknięci jakimś przecuciem, udali się z tą sprawą do policji, która stwierdziła, że Lewandowski Antoni jest nym złodziejem i oszustem, mającym na swem sumieniu dużo podobnych sprawek. Za złodziejem rozesłano listy gończe, i uprasza się każdego, któryby mógł wskazać nr. rejestracyjny dorożki P. Z. 40823, aby donieść o tem policji śledczej w Bydgoszczy. Numer taksówki kazał Lewandowski zaraz na miejscu wytrzeć, jednakowoż znaki po nim są widoczne. Lewandowski liczy lat około 26, wzrostu 1.75 mtr., szczupły, ciemny blondyn, wygolony, twarz ściągła, wychudzona, nos długi, ubrany był w skórzaną kurtkę i krótkie, sportowe spodnie, oraz pończochy.

Biedni szoferzy są w rozpacz, drogo oni okupili swą łatwowierność.

— Z zebrania Tow. Pomocników Cukierniczych. W ub. wtorek, 16 bm. w lokalu p. Ganasieńskiego przy ul. Jezuitkiej odbyło się nadzwyczajne zebranie Tow. Pomocników Cukierniczych, na które przybyło zaledwie kilku członków. Prezes Maniszewski, ubolewając nad znikomą liczbą obecnych członków, zagał zebranie, poczem przywitał przedstawiciela „Dz. Bydg.” red. Kobiarskiego, który wygłosił krótkie przemówienie o znaczeniu dla członków statutu towarzystwa i ich obowiązków względem swej organizacji.

Następnie omawiano sprawę urzędzenia zabawy tanecznej, która się odbędzie 3-go września w „Resursie Kupieckiej”. Pomocnicy cukierniczy już obecnie zabiegają, nad tem, aby na tę zabawę przygotować szereg niespodzianek i uprzyjemnień gościom. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes Maniszewski zamknął zebranie apelem do członków, aby na zebrania stawiali się liczniej.

— Z wycieczki Tow. Uczniów Kupieckich. Dnia 7. bm. wyjechała z Bydgoszczy do Torunia wycieczka złożona z 19-tu uczniów kupieckich.

O godz. 7.20 rano na dworcu toruńskim powitała wycieczkę tamtejsza delegacja uczniów z p. Betańskim na czele, zaś uczniów bydgoskich reprezentował p. Malinowski.

Z dworca udano się na wspólną kawę do hotelu Mazowieckiego, podczas której wygłoszono przemówienia powitalne i towarzyskie z obu stron. Pogoda towarzyszyła wspaniale, to też zaraz po mszy św. udano się zwiedzać miasto.

Ciekawość uczniów skupiła się nad ruinami potężnego ongiś zamku krzyżackiego. Zbieg okoliczności chciał, iż tydzień temu w Bydgoszczy, wycieczkowicze byli świadkami odsłonięcia pomnika Henryka Sienkiewicza, a 7. bm. pozwolono w ruinach tego zamku choć na moment skupić się duszą i myślą w ich dawniejszą potęgę i niekwestionowaną pracę, zwaną przez króla Jagiełłę pod Grunwaldem, a którą wspaniale scharakteryzował piórem H. S. w dziełach p. t. „Krzyżacy”.

Przy zwiedzeniu ratusza toruńskiego zwraca uwagę dziedziniec oraz wnętrze ratusza, jak i mieszczące się tam muzeum narodowe, gdzie podziwiano różne starożytne przedmioty, oraz wykopaliska świadczące o życiu słowiańskim.

Z wieży ratusza widać cały Toruń w swej szacie murowanej wraz z okolicą przesyta niebiesko-szarą, wstęgą — Wisła, królowa rzek polskich.

O godz. 4.10 popoł. rozpoczął się mecz piłki nożnej między wycieczkowiczami a tow. toruńskim. Gra była bardzo interesująca. Sędzią był p. Malinowski. Wynik ostateczny przedstawił się na korzyść Bydgoszczy 6:2. Nastąpiły potem biegi — 100 mtr., 400 mtr., skoki w wyż i bieg na czworakach. Pierwszeństwo dzierżyli Bydgoszczanie. Bieg sztafetowy 4x100 wypadł na korzyść Torunia. Moc nagród rozdano zwycięzcom. Wieczorem wycieczka serdecznie żegnana ze śpiewem opucia gościnne progi Torunia.

UWAGA!

P. P. Kupcy i Przemysłowcy!



Nie zwlekać z opłatą komornego.

W drugim miesiącu po niezapłaceniu komornego gospodarz ma prawo eksmisji.

Ważne i zasadnicze orzeczenie wydał Najwyższy Trybunał w sprawie awizacyjnej przeciw p. X. Właściciel realności wypowiedział p. X. najem mieszkania, a jako przyczynę wypowiedzenia podał — zaleganie z 2 ratami czynszu. W procesie broni się X., że za miesiąc luty winien jest tylko jedną trzecią część — a za marzec nie zapłacił jeszcze, bo miesiąc ten jeszcze nie upłynął. Nie zalega tedy z całym dwiema ratami. Sąd Okręgowy Warszawski — i Sąd Najwyższy orzekły jednakowoż, że skoro X. nie zapłacił jednej raty czynszowej, w całości. — a drugiej raty w terminie tj. na pierwszego, to zalega z 2 ratami — i eksmisja jest uzasadniona. Obojętne jest, czy lokator zalega z całym 2 ratami, czy częściami.

Wystarczy, jeśli dwie raty w całości nie zostały zapłacone. Nadto termin płatności liczy się „z góry”. Jeśli tedy X. dnia 1. marca drugiej raty nie zapłacił, popadł w zwłokę.

Orzeczenie to jest w zupełności zgodne z ustawą o ochronie lokatorów — i z motywy do tej ustawy. Praktyka sądowa dotychczas była liberalniejszą w stosunku do lokatora — czekał na upływ dwóch miesięcy. Wobec powyższego orzeczenia, z którego gospodarze skwapliwie skorzystają, winni lokatorowie we własnym interesie być ostrożni z zaleganiem komornego. Płacić komorne zgóry co 1-go — a jeśli z jedną ratą, popadł w zwłokę, — punktualnie następnego 1-go zapłacić komorne. Inaczej grozi — eksmisja.

Z DNIA.

Mój kotek.

Codziennie rano, gdy oczy otworzę, Maleńki kotek skacze mi na łóżko. I przy mej twarzy, na puchu poduszek Zwiija się w ciepły i miękki kłębuszek. I chociaż nie jest głaskany przeze mnie Zaczyna mruczeć cicho i przyjemnie Co za rozkoszna ta kocia muzyka! Dusza przed światem znowu się zamyka I sen ostatni o cudownej treści Czarem obrazów serce moje pieści. Cicha muzyka i subtelne wonie Głaszczą mię czyjeś aksamitne dłonie; I chociaż pustkę tylko chwytam ręką, Ktoś mię całuje tak słodko i miękko. Lecz gdy już zbieram dalszych

[pieszczot chrapką,

Kotek po nosie uderza mię łapką, Pierzchają wizje — i codzienność sucha Znowu mi w oczy patrzy jak ropucha.

Henryk Zbierzchowski.

— „Mały przewodnik po Bydgoszczy” — ukazał się w tych dniach na półkach księgarskich wydany nakładem Towarzystwa Miłośników Bydgoszczy. Jest to wydawnictwo skromne, mające charakter czysto informacyjny, nadaje się przedewszystkiem dla przejezdnych, aby mogli się łatwiej zorientować co do tutejszych władz, urzędów, instytucji publicznych oraz najważniejszych zakładów i firm handlowych i przemysłowych. Kieszonkowy wygodny format oraz przystępna cena 50 groszy, zalecają ten „Przewodnik po Bydgoszczy” jako nader praktyczny, tak, że powinien znaleźć chętnych nabywców wśród przejezdnych.

— Zaopatrzenie w książki inwalidzkie inwalidów wojennych. Powiatowa Komenda Uzupełnień w Bydgoszczy rozpoczęła wydawać książki inwalidzkie wszystkim inwalidom wojennym, bez względu na stopień utraty zdolności do zarobkowania. Książki inwalidzkie będą w miarę ich wystawienia przesyłane do władz administracyjnych, celem uzupełnienia, oraz stwierdzenia tożsamości odnośnych inwalidów. W związku z tem, każdy inwalida wojenny winien już teraz zaopatrzyć się w fotografię (format około 5x5 cm. po cywilnemu z odkrytą głową) potrzebną do otrzymania książki inwalidzkiej. Ma to na celu przyspieszenie załatwienia spraw związanych z uzupełnieniem względnie doręczeniem książek inwalidzkich.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, wydamy w roku bieżącym obszerny, pięknie ilustrowany

Kalendarz na rok 1928

jako bezpłatny dodatek do „Dziennika Bydgoskiego”, którego nakład wynosi 34.000 egzemplarzy.

Kalendarz „Dziennika Bydgoskiego” obejmować będzie przeszło 100 stron druku — formatu dużej ćwiartki.

OGŁOSZENIA w „Kalendarzu Dziennika Bydgoskiego” nie chybią swego celu, ponieważ kalendarz jako potrzebny informator przez cały rok przypominać będzie stale czytelnikowi każdego ogłaszającego się w nim.

Niewątpliwie pp. Kupcy i Przemysłowcy skorzystają z nadarzającej się okazji zareklamowania się i prześlą wy dawnictwu swoje ogłoszenia.

GENY OGŁOSZEŃ: cała strona 120 zł, pół strony 70 zł, ćwiartka 40 zł, ósemka 25 zł. Na ogłoszenia na okładce kalendarza lub między tekstem prosimy zażądać od naszych akwizytorów lub wprost od nas osobnej oferty.

Ostateczny termin przyjmowania ogłoszeń:

30-go września.

kował. Dziadek (mogę to sumiennie poświadczyć) cudzego nie tknie, ale i swego dać nie lubi, bo ma dwoje dzieci, i to obie dziewczuchy, które przecie obszyć i edukować musi.

Zresztą jeśli Dziadek jest takim jasnowidzem, to niech powie, gdzie się skrył generał Zagórski, albo kiedy dostaniemy tę wielką pożyczkę, po której naród zbawienie doczesne i wieczne sobie obiecuje.

Gdyś pytał mojego kuma Witosę, co myśli o Dziadku, to aż mi wiry stanęły dęba na głowie, jak Witos zaczął się przedemną ze swoich myśli spowiadać. Ja na miejscu Dziadka jużbym dawno posłał do Wierchosiawic Winiawę z patrolą i całego Piasta dla przeorientowania go zasadziłbym do domu poprawy.

Piszę to wszystko dla prywatnego użytku Szanownej Redakcyi. Do opublikowania zaś posyłam List Otwarty, który ułożyliśmy razem z kumem Witosem. Witos wymyślał różne kwestje a ja dorabiałem do nich rymy. Ostatnią zwrotkę musieliśmy skreślić, bo nie mogłem do niej nijak rymu doposać. A była ona taka:

W jasnowidztwo Twe nie wierzy ani miasto, ani wieś,
a Ty, Dziadziu, myślisz sobie:

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Leńniczy w Raszewie Leńnem. O paszport zagraniczny należy się zwrócić do Starostwa.

K. Sz. Gołańcz. Wysokość waloryzacji wkładek oszczędnościowych jest uzależniona od stanu majątku danej kasy. Wkłady złożone w kasach bankowych, P.K.O., w bankach itp., waloryzuje się na 5%, ale waloryzuje się tylko taką część wkładki, jaka w chwili złożenia odpowiada 2500 zł. Waloryzuje tylko wkładki złożone do końca 1922 r. Wkłady po 1922 r. nie ulegają waloryzacji, tak, iż będą zwracane tylko według relacji 1.800.000 mkp. = 1 zł.

L. Grz. Sowy. Wyjaśnienie patrz pod „K. Sz. Gołańcz”.

Ign. Noch, Lubichowo. Czynnosc za mieszkanie można obliczyć na podstawie czynszu z 1914 roku. Jeżeli termin kontraktu dzierżawnego już minął, to należy sporządzić drugi, wzgl. nie dać powodu gospodarzowi do wypowiedzenia. Gospodarz, wypowiadający mieszkanie lokatorowi, musi postarać się dla niego o mieszkanie podobne.

M. Cz. Apteka prawnie pobiera dopłatę 50 gr. za ekspedycję nocną. Mówi o tem rozp. min. spr. wewn. „Dz. Ust.” nr. 71 z 24 r.

P. Sommerówna, Dworcowa 9. Na liście wyjaśniającym wiadomą sprawę, powinno się podpisać przynajmniej 50% pracowników danej instytucji z kierownikami oddziałów.

J. T. Zerków. Jeżeli za wysoki podatek wyznaczono, to należy uzasadnioną reklamację złożyć do Izby Skarbowej, a o nieaktownym traktowaniu klientów przez urzędnika skarbowego, trzeba uskarżyć się przed kierownikiem danego urzędu.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiagamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Wybitni specjaliści przyznają, że są niezmiernie zadowoleni ze zbawionego działania, dawno stwierdzonego, wody Franciszka-Józefa. (1892)

San



Jacek Furdyga

donosi:

Szanowna Redakcyo! Jako Dziadek rozpuścił bujdę, iż umie zgadywać ludzkie myśli, tedy ja, długoletni zaufany i konsyljarz polityczny Dziadka, uważam sobie za obowiązek zaprzeczyc temu na podstawie osobistych z Dziadkiem doświadczeń.

Jeśli by już tylko o moją chodziło osobę, to Dziadek, gdyby naprawdę umiał odgadywać ludzkie myśli, ani pół dnia nie trzymałby mnie na tak odpowiedzialnem stanowisku, jakie ja przy nim z pożytkiem dla sprawy narodowej a ku chwale Rzeczypospolitej przez tylą czasę piastowałem.

Prawda, że ja nieraz mówiłem panu marszałkowi do oczu: Dziadku, jesteś sprawiedliwy jak sam Salomon! ale mówiłem to tylko, aby wyćmić od Dziadka niedopałek z cygara albo butelkę z resztówką gorzałki. Gdyby Dziadek był wiedział, co ja tak mówię naprawdę sobie myślałem, to byłby mi On dopiero dał niedopałka!

Ile razy posłał mnie Dziadek za zakupami na miasto, to nigdy nie obeszło się bez tego, abym go o parędziesiąt groszy nie ocyganił, czego Dziadek miłmo jasnowidztwa też nigdy nie zmiar-

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Barcin.

Wielki pożar od pioruna.

Dnia 15. bm. w nocy podczas nieobecności właściciela i administratora uderzył grom w obórę majątności Krotoszyn pod Barcinem. W jednej chwili 90 metrowy budynek mieszczący pod dachem 200 wozów koniczynny i siano stanął w płomieniach. Przed nadejściem pierwszej pomocy zdołali p. kasjer Łuka i pisarz p. Czepek przy pomocy żeńskiej służby dworskiej i p. Lepczyńskiego dzięki wyjątkowej przytomności umysłu i odwadze usunąć 120 sztuk bydła z płonącego gmachu. Na dźwięk dzwonów i syren z pobliskiej fabryki zjechały sikawki z Wapienna, Barcina i Piechcina oraz gospodarze okoliczni z beczkami z wodą. Podziwialiśmy jak dzielnie i zgodnie robotnicy, obywatele miejscy z Barcina, przedstawiciele władzy i rolnicy z narażeniem życia bronili przez 7 godzin pozostałych budynków i lokalizowali pożar, który nad ranem ugaszono. Do najdzielniejszych należą poza wyżej wymienionymi obywatele miasta Barcina p. Napierański, (kier. straży pożarnej) wraz z obsługą sikawki pp. Szymański Wł., Ekert Bolesław, Marciniak, Walczak i Miliński, obsługa sikawki z Wapienna z p. Szelańskim na czele i obsługa sikawki z Piechcina. Oprócz tego gospodarze p. Królikowski i p. Renz oraz robotnicy dominajni pp. Najsztub, Müller, Skoczyński, Prutz i kilka innych. Cześć im i podzięk.

Inowrocław.

Pożar. W czwartek około godz. 3,30 popoł. wybuchł pożar w posiadłości p. Stafela przy ul. Pakoskiej, na tak zwanym Kruku. Zaczęły się palic chlewy lokatorów, które podpałyły najprawdopodobniej dzieci w czasie zabawy. W czasie pożaru słyszeć można było kilka wybuchów, które pochodziły zapewne z przechowywanych w chlewach kul karabinowych. Straż pożarna energicznie zabrała się do gaszenia ognia. o godzinie 4,30 przyjechała również z pomocą straż pożarna z Mławę z własną sikawką. Po dwóch godzinach udało się wreszcie ugasić ogień. Spaliły się doszczętnie chlewy oraz rozmaite narzędzia rzemieślnicze, słoma itp. Szkody wynoszą około 3—4 tys. zł. Policja przeprowadza dochodzenia co do ustalenia przyczyny pożaru.

Włamywacze wpadli w ręce policji. Ub. środy w nocy o godz. 11-tej usłyszał patrolujący policjant na ul. Kościelnej podejrzane głosy i trzaski około składu rzeźnicznego p. Bykowskiego. Czempredziej popieszył przed dom i zawołał na pomoc drugiego posterunkowego, poczem weszli po cichu do sieni, gdzie przy drzwiach przyłapali dwóch osobników, operujących nad rozbiciem drzwi do składu rzeźnicznego. Obu włamywaczy aresztowano i odstawiono do policji, gdzie okazało się, że mieli przy sobie próżne worki, prawdopodobnie dla przechowania łupu, dalej posługiwali się różnego rodzaju wytrychami i narzędziami złodziejskimi. Włamywaczami są: 26-letni robotnik niej. Adam Kunoziniński bez stałego miejsca zamieszkania oraz niej. 18-letni robotnik Jan Pawlikowski, zamieszkały w Inowrocławiu przy ul. Świętokrzyskiej nr. 63. Podejrzani są oni o dokonanie poprzednich włamań i kradzieży w rozmaitych składach rzeźniczych, piekarskich itp. Policja przeprowadza w tym względzie dalsze dochodzenia.

Ks. Bolesław Jaśkowski, proboszcz parafii farniej (św. Mikołaja) wrócił z czterotygodniowych wyczasów i objął ponownie swoje urzędowanie. Przyjmuje interesentów w ważnych sprawach u siebie w godzinach przedpołudniowych, a we wszelkich innych sprawach kościelnych w biurze parafjalnym przy ul. Poznańskiej.

Znaleziono rower! Ub. środy znalazł Jan Bobrzyński na szosie Inowrocław—Jaksice rower męski, który odstawił do kom. P. P. na m. Inowrocław. Poszkodowany może rower odebrać w komendzie.

Ustanowienie cen maksymalnych na artykuły żywnościowe. Magistrat ogłosił ceny maksymalne na artykuły pierwszej potrzeby, wysłuchawszy poprzednio komisji badania cen. Należy zatem pobierać: za 1 i pół klg. chleba z 65 proc. mąki żytniej 90 gr., za 1 bułeczkę 40—50 gram. 5 groszy, za 1 klg. mięsa wieprzowego I. kl. 4 złote, za 1 klg. mięsa wołowego I. kl. 3,40 zł, za 1 klg. słoniny świeżej krajowej 4—4,40 zł, za 1 klg. smalcu wieprzowego 6 zł, oraz za 1 klg. czosnkowej kielbasy 3,40 zł. Ceny obowiązują aż do ogłoszenia ich zmiany. Winni żądania lub pobierania cen wyższych lub niuważnienia tych cen, ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 10,000 złotych.

Magistrat łącznie z komisją badania cen wyznaczył jedynie ceny na kilka artykułów piekarskich i rzeźniczych — czyżby jednakowoż nie było można pomyśleć o nabiale, tj. maśle, mleku, białym serze (twarogu) itp.

Zjazd Strażaków Okręgu XXXII w Łobżenicy.

Zapowiedziany pierwszy zjazd okręgowy okręgu XXXII, oraz **Jubileusz 20-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Łobżenicy**, obchodzone w dniu 14. bm. Już wczesnym rankiem zjeżdżali się ze wszech stron hufce strażackie z bliskich i dalszych zakątków powiatu. Miasto przybrało odświętny wygląd, umajone w girlandy, bramy powitalne, udekorowane flagami narodowymi i zielonią. W czasie od godz. 6—8 na placu ćwiczeń przeprowadzały niektóre stráže ostatnie swoje ćwiczenia. Udział strażaków był liczny.

O godz. 9,30 przed poł. po zdaniu raportu naczelnikowi okręgowemu i po przyjeździe p. dr. Nowakowskiego, jako zast. starosty, ruszył do kościoła długi pochód w zwartym szeregu, w którym wzięły udział nast. stráže: Nakło, Wyrzysk, Miasteczko, Łobżenica, Mroczka, Osiek, Białośliwie, Rataje, Wiktorówko i Tłukomy. Po mszy św. zastępy strażackie sprawnie przedelfowały przed zast. p. starosty, naczelnikiem okręgowym, zarządem okręgowym i przedstawicielami władz miejscowych. Po kilkuminutowej przerwie wyruszone na plac ćwiczeń, by stanąć do zawodów. W zawodach brało udział 160 strażaków. Drużyny przeprowadzały ćwiczenia sprawnie, a na szczególne wyróżnienie zasługiwała drużyna z Wyrzyska, czego dowodem były niemilknące oklaski publiczności.

Po zawodach, które trwały blisko 3 godziny, udano się na salę p. Wiercorka, na wspólny obiad. Podczas obiadu przemawiał burmistrz p. Pankonin, witając władze strażackie, oraz wszystkich przybyłych strażaków.

Następnie przemawiali jeszcze komisarz obw. p. Żakowski z Łobżenicy, burmistrz p. Ziarnek z Miasteczka, sekr. okr. p. Nowak, oraz składali życzenia łobżenickiej Straży, im. Ochotn. Straży Pożarnej Nakło sekr. p. Lemkowski, im. Och. Str. Poż. Wyrzysk podnaczelnik p. Sumkowski, im. Och. Str. Poż. Miasteczko podnaczelnik p. Mikołajczak, im. O. S. P. Mroczka naczelnik p. Pajzdierski, im. O. S. P. Osiek prezes p. Pazderski, oraz im. Okręgu naczelnik okręgowy p. Kosnerski i inni.

O godz. 3. rozpoczęło się zebranie okręgowe i miejscowej Straży Pożarnej, które zajął prezes okręgu w z. p. Kościński, przedstawiając równocześnie sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego za ubiegły czas. Następnie w krótkich zarysach przedstawił zebranym burmistrz p. Pankonin sprawozdanie z działalności łobżenickiej Straży od początku jej istnienia, aż do chwili obecnej.

Następnie przeczytano list z życzeniami od p. starosty pow. wyrzyskiego, bawiącego właśnie na wakacjach. Oprócz tego, złożył jeszcze życzenia naczelnik okr. p. Kościński im. Wielkopolskiego Związku Straży Poż. Odznaki za 20-letnią działalność na niwie przeciwpożarowej otrzymało 11 członków Łobżenickiej Straży. Doręczenia odznak i dyplomów dokonał naczelnik okr. p. Kościński.

Wynik zawodów był następujący: I. kat. I nagr. Nakło (90% pkt.); II nagr. Wyrzysk (90 1/2 pkt.); III nagr. Łobżenica (80 1/2 pkt.); II. kat. I nagr. Osiek (8% pkt.); II nagr. Białośliwie (86 1/2 pkt.); III nagr. Rataje (82 pkt.); dyplom Tłukowy (74 pkt.); dyplom Wiktorówko (69 pkt.)

Z życia Towarzystw Powstańców i Wojaków obwodu chodzieskiego.

Z Chodzieszy piszą nam: W dniu 14. bm. zwołał prezes obwodowy Stanek zebranie zarządu obw. oraz delegatów wszystkich zarządów obwodu, na którym prezes zdał obszernie sprawozdanie z półrocznej pracy poszczególnych towarzystw w obwodzie. W obwodzie istnieje 4 towarzystw — 651 członków. Jest to liczba na powiat do połowy jeszcze niemiecki wysoka i świadczy o patrijotycznym poczuciu rezerw.

W ciągu roku wykluczono 3 członków za czyny niehonorowe. Najliczniejsze jest towarzystwo Chodzież — 110 członków, najmniejsze Proсна — 16 członków. Rozkazów wydał obwód 4, i 3 okólniki; korespondencji załatwiono b. nr. 188. Najpunktualniej i najliczniej utrzymywały korespondencję z obwodem i okręgiem towarzystwa: Byszki, Ujście, Chodzież i Margonin. Ćwiczenia w drużynach przeprowadziły w br. wszystkie towarzystwa, tak samo wykonano strzelanie o-

stre podług planu strzelań. Obwód brał udział w sztafecie w dniu 3. maja, doręczając wazon pamiątkowy p. generałowi Berbeckiemu, dowódcy korpusu. Poza to brał udział w zjazdach delegatów w Bydgoszczy, Szubinie i 31. lipca z okazji przybycia p. Prezydenta Rzplitej w Bydgoszcz z 4 sztandarami reprezentując 6 towarzystw. W dniu 17. bm. Tow. Szamocin poświęcił swój sztandar, jest to zatem 8-my sztandar w obwodzie. Jedyną błóczką, nad którą radzono, były zaległe składki do okręgu i obwodu. Postanowiono jednak zaległe składki uregulować. Pomoc finansowa ze strony powiatu, jakkolwiek poparcie moralne było dostateczne, była bardzo szczupła, bo 100 złotych na 14 towarzystw, tworzących liczebnie największą organizację P. W. w Powiecie. Delegaci uchwalili urządzić w dniu 14. 9. zjazd obwodowy w Chodzieszy, połączony ze strzelaniem i zawodami.

SIKOROWO, pow. inowrocławski. (Nieludzkie obcięcie ogonów końskich). Dnia 14. bm. dotąd niewykryci sprawcy obcięli jakimś tempem narzędziem u koni p. Jelowieckiego w Sikorowie ogony. Policja przeprowadza dochodzenia. Jest to już przeszło dziesiąty wypadek obcięcia ogonów u koni w powiecie inowrocławskim.

O linję kolejową Katowice — Gdynia.

Szereg gmin wschodniej części powiatu inowrocławskiego wystosował memorjał do Ministerjum Komunikacji w sprawie skierowania linii kolejowej Katowice—Gdynia przez wschodnią część powiatu inowrocławskiego, i to w kierunku gmin Dąbrowa Biskupia, Pieranie, Radojewice, Góra do Inowrocławia. W Górze są bardzo olbrzymie pokłady soli, której dotychczas nie można eksploatować wskutek braku połączenia kolejowego. Memorjał ten wskazuje na konieczność takiego połączenia już ze względów rolniczych, gospodarczych, kupieckich itp., a ponieważ niema na miejscu sieci kolejowej, niszczy się wiele dobra ogólnego ze szkoda dla jednostki jak i dla państwa. Dalej stwierdza, że nie wolno również zapominać o interesach osobistych poszczególnych mieszkańców. Szczególnie uboższej ludności uniemożliwia się wyjazd do m. Inowrocławia. Memorjał ten wysłano również przez starostwo p. Prezesowi Rady Ministrów, pp. Ministrom Spraw Wojskowych, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu i Spraw Wewnętrznych celem poparcia akcji. Jak wiadomo, sprawą tą zajmuje się bardzo p. starosta Diehl, który już omawiał ją z odpowiednimi czynnikami.

Gniezno.

Z Rady Miejskiej. W piątek, dnia 19. bm. godz. 18 odbyło się w szkole handlowo-przemysłowej posiedzenie Rady Miejskiej, na którym rozpatrywano sprawę zaciągnięcia pożyczki w kwocie 69000 zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu na ukończenie domów przy ul. Trzemeskiej i Staszycza.

Pożar. Dnia 17. bm. około godz. 1 w nocy wybuchł pożar u Stasiewicza Andrzeja, Żuławy nr. 30. niszcza tylną część domu parterowego w którym mieściła się pracownia stolarska. Z powodu wadliwej budowy komina wybuchł pożar w domu Stefana Zimniewicza w Strzałkowie, który wkrótce ugaszono.

Śmierć od pioruna. W czasie burzy szalejącej ub. tygodnia nad Oleksynem, uderzył piorun w 22-letnią Katarzynę Klarenbach, zabijając ją na miejscu. Tegóż dnia uderzył grom w stóg żyta, własność gospodarza Jareckiego z Pawłowa i zapalił go.

Wypadek śmierci na stacji gnieźnieńskiej. Dnia 16. bm. w nocy najechał pociąg tuż przy moście na ul. Wrzesińskiej strażnika obchodowego Mikulę, zamieszkałego w Gębarzewie. Mikulę osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Kradzież. Rybakowi Janowi Makowskiemu, zam. w Miłosławiu pow. Wrzesiński, skradziono bieliznę, wartości 140 zł. oraz 4 funty słoniny. Śledztwo w toku.

Kiermasz. Cech Fryzjerów i Perukarzy urządził w niedzielę, dnia 21. bm. w ogrodzie „Wenecja“ kiermasz, połączony z rozmaitemi niespodziankami. Przygrywać będą dwie orkiestry. Wstęp do ogrodu 30 gr.

Popisy gimn. „Sokoła“. W niedzielę, dnia 21. bm. urządził „Sokół“ miejsc. na własnym boisku popisy gimnastyczne. Szczegóły w afiszach.

Z pobytu II. wycieczki kaszubskiej w Gnieźnie. Dnia 17. bm. wieczorem przybyła do Gniezna II. wycieczka Kaszubów, którą przyjmował na dworcu zarząd Z. O. K. Z. z p. inż. Matuszewskim na czele. Mili goście udali się po krótkim przemówieniu p. inż. Matuszewskiego na kolację do hotelu Europejskiego, po której bawili się jeszcze do północy, poczem udano się na spoczynek do przeznaczonych kwatery. Dnia następnego zwiedzono zabytki historyczne naszego miasta a o godz. 16-tej wyruszone do Poznania.

Dwóch żydów dopuszcza się gwałtu na umysłowo chorej w Cechowie. Dnia 13. bm. przybyło do mieszkania Pelagji Szymańkówny zamieszkałej w Cechowie, dwóch żydów handlarzy, oferując jej swój towar. Podczas oględzin towaru osobnicy ci rzucili się nagle na Szymańkównę, powalili ją na ziemię i dopuścili się na niej gwałtu. O powyższem zawiadomiono niezwłocznie policję, która wszczęła pościg za żydkami, przyłapując ich w Marzenińcu. Sprawcami bestjałskiego czynu okazali się niej. Mojsze Guttman z Koła, ul. Starowarszawska 3 i Majer Berszta z Poznania, ulica Piaskowa 1. Aresztowanych odstawiono do sądu powiatowego we Wrześni. Szymańkówna liczy lat 22 i jest umysłowo nieco niedorozwinięta.

Kradzież warzywa. W. Grotowskiemu z Gniezna skradziono z ogródka przy ul. Dalkowskiej większą ilość warzywa, wartości 150 zł.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

KORONOWO.

Zebranie filji Chz. Z. Z. w niedzielę, 21 bm. popoł. o godz. 2 w lokalu p. Piotrowskiego.

Referent z Bydgoszczy. O liczny udział uprasza Zarząd.

SZUBIN.

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu szubińskiego Chz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godz. 12,50 (po nabożeństwie) w Kcyńi w lokalu p. Feyerfasa.

W. Kausa, prezes.

BUDZYŃ. Tow. Powst. i Woj. obchodziło w dniu 15. bm. swą doroczną zabawę. Poprzez miasto ruszył pochód do lasku, gdzie bawiono się do wieczora. Strzelano ostre nabojami do tarczy o nagrody, które ofiarowało miejscowe i pozamiejscowe obywatelstwo. O zmroku wyruszone z miejsca zabawy przed probostwo, aby złożyć hołd swemu patronowi ks. proboszczowi Stachowiakowi, zasłużonemu kapłanowi z czasów powstania. Prezes towarzystwa Nalewski wznosił okrzyk na cześć ks. proboszcza. Ks. proboszcz Stachowiak życzył towarzystwu pomyślnej dalszej zabawy, dziękując obywatelstwu za życzliwe poparcie Tow. Powst. i Woj. Odprowadzono sztandar do prezesa Nalewskiego, który po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ rozwiązał pochód.

DZIEMBOWO. W dniu 14. bm. urządziło Tow. Powstańców i Wojaków swoją letnią zabawę, połączoną z ośmiem strzelaniem i strzelaniem z wiatrówek, o nagrody. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. W harmonijnem gronie bawiono się do późnej nocy. Ludność miejscowa nie dosyć popiera pracę Powstańców i Wojaków. A szkoda!

MIŁOSŁAW. W dniu 15. bm. obchodziło Tow. Powstańców i Wojaków uroczyste 7-mą rocznicę Cudu nad Wisłą wraz z 5-tą rocznicą poświęcenia Krzyża Pamiątkowego z okazji przejęcia Miłosławia przez osadników polskich. Pod sztandarem obwodowym i z orkiestrą Powstańców i Wojaków Chodzieskiej wyruszyło towarzystwo z Miłosławia do Ujścia, na mszę św. Po mszy św. wyruszyło Tow., do którego przyłączyło się Tow. Powst. i Woj. Ujście, pod komendą swego komendanta druha Nowickiego, oraz Tow. Powst. i Woj. z Walkomir do Miłosławia. W drodze powitał towarzystwa drh. prezes obwodowy Stanek, który przybył na tę uroczystość w towarzystwie wiceprezesa. Mańczaka i ofic. instr. por. Wojtyniaka. Pochód zatrzymał się na cmentarzu w Miłosławiu, gdzie na grobie 4 nieznanych powstańców, poległych w walkach o wolność złożono wspaniałe wieniec. Mowy okolicznościowe wygłosili prezes tow. drh. Kucwicz, oraz prezes obwodowy Stanek, poczem modlitwą uczczono pamięć poległych. Przed krzyżem odebrał por. Wojtyniak defiladę, która wypadła dobrze. Po potudniu bawiono się w ogrodzie resztówki prezesa Kucwicza do wieczora. Duszą organizacji P. i W., jak i wogóle ducha polskiego jest u nas p. Kucwicz.

Zbąszyń.

Mieszkania dla urzędników celnych. Dyrekcja Cel w Poznaniu wreszcie po tylu latach nalegania tak ze strony swych urzędników jak i wskutek skarg obywateli, posiadających domy z powodu notarycznego braku pomieszczeń zakupiła dom w Zbąszyniu przy ul. Strumykowej, który odda na użytek mieszkaniowy swym urzędnikom. Jest to czyn bardzo chwalebny, wobec szalonego braku mieszkań w mieście, ale byłoby bardzo wskazane i pożądanym, aby Dyrekcja Cel również pomyślała o pomieszczeniach dla urzędników straży celnej. Biedacy ci mieszkają w warunkach nie do porównania. Rozsianki po poszczególnych wioskach przezwyczajają zamieszkuje w mniejszych gospodarstwach starych lichych niskich domach.

Budowa nowego domu. Magistrat tutaj buduje obecnie na terenie dawn. krochmalni, która w walkach powstańczych została przez ostrzeliwanie tak zniszczona, że nie nadawała się, aby ją ponownie odbudować i zmontować, dom o 13 mieszkaniach. Teren dawn. krochmalni kupiło w większej części miasto a pewną część budynków Dyrekcja Cel, urządzając w jednym z budynków tych Urząd Celny, który się do tego znakomicie nadawał, albowiem ten teren jak budynki znajdują się w najbliższej okolicy dworca głównego, gdzie następuje odprawa celna bądź to towarowa, bądź to pasażerska.

Król żniwny. Podczas ostatniego strzelania żniwnego tutaj Bractwo Strzeleckie zostało królem żniwnym rendant Kasy Miejskiej p. Wład. Bajerlein, I. rycerzem mistrz rzeźnicki p. Fel. Werner, II. rycerzem mistrz piekarski p. Szymon Bażyński wszyscy ze Zbąszynia.

Niespodzianka. Wielu obywatelom z miasta tutaj w ostatnim czasie doręczono nakazy płatnicze podatku obrotowego za rok 1926. Podatek ten wymierzono w takiej wysokości, że większa część podatników zapłacić nie jest w stanie. Nieomal we wszystkich wypadkach przystąpiono do egzekucji, zajęcia przymusowego. Termin sprzedaży wprawdzie wyznaczono, lecz dotąd do sprzedaży nie przystąpiono. Odnosi podatnicy udali się w sprawie tej do Wilk. Izby Skarbowej w Poznaniu i Ministerstwa Skarbu w Warszawie. Jaki wynik petycje te mieć będą, okaże się. Podobnie przystąpiono z restauratorami, którzy posiadają świadectwa przemysłowe kat. III., a Urząd Skarbowy żąda świadectwa kat. II. i odnośną dopłatę tj. różnicę pomiędzy kat. III. a kat. II. Również i ci wnieśli dalsze prośby o pozostawienie dla nich świad. przem.-handlowego kat. III.iej.

Z POMORZA.

Osie, pow. świecki.

Otrzymałmy z kół czytelników następujące pismo:

Autorowi korespondencji z Osia, podającemu tak szczegółowo przebieg uroczystości poświęcenia sztandaru tutaj Tow. gimn. „Sokół” jesteśmy za to bardzo wdzięczni; jednakże wybaczy szan. autor, iż pozwolimy sobie takową nieco uzupełnić. Najprzód podczas uroczystej Mszy św. odprawionej przez ks. kap. Turzyńskiego, odśpiewał chór kościelny pod batutą ks. wik. Ptacha Mszę łacińską na głosy, przyczynając się tem do podniesienia tak uroczystej chwili.

Gdy podczas obiadu druha Zmudziński z Bydgoszczy wniósł toast na cześć weteranów Towarzystwa „Sokół”, wówczas najstarszy wiekiem członek zarządu miejscowego gniazda druha A. Śmigierski dziękując za objawy uznania, podał kilka ciekawych szczegółów, dotyczących założenia gniazda sokolego w Osiu. Dowiedzieliśmy się, iż przed około 16 lat sprwadziło się z Nadereni tu dotąd dwóch młodzieńców, rodaków pełnych zapału dla spraw sokolstwa i niebawem założono towarzystwo. Byli to dzisiejszy prezes druha Tretkowskiego i były naczelnik druha Kościński, dziś chorąży przy 64 p. p. w Grudziądzu. To są pierwsi pionierzy Sokoła w Osiu. Uzupełnić jeszcze należy, iż przy przyjmowaniu gości na dworcu i w wsi czynnym był oprócz prezesa, druha Tretkowskiego należącego także do komisji przyjęć wiceprezes druha Śmigierski.

Miło było nam powitać tak cnych gości i zastużonych drułów jak druha Zmudzińskiego, drh. Kuntza, drh. Domachowskiego, drh. sen. Mączkowskiego i wielu innych.

Wielką ciekawość wzbudził bieg sztafetowy na 800 metrów i bieg okrężny na 4000 metrów. Nagrody zdobyli gniazda Bydgoszcz i Grudziądz. Również pierwszą honorową nagrodę uzyskał oddział żeński sokoli z Grudziądza, stawiający największą ilość członków.

Pod koniec zabawy w lesie przybył samochodem prezes sokolstwa dzielnic Pomorskiej druha Samoliński z Grudziądza wracający z zlotu pelplińskiego. Przyjazd opóźniono z powodu zmylenia drogi.

Puchar wędrowny ofiarowany przez zaszczytnie znaną firmę Kędzierska Poznań, uzyskało gniazdo Bydgoszcz.

Na koniec zaznaczamy, iż mylnie w korespondencji wydrukowano nazwisko miejscowego ks. prob. Puppla oraz chorążego Grzyba. Kosciół parafialny był przystrojony bogato w ziel. Gwoździ pamiętkowych złożono 35. skł.

Tragiczny wypadek zdarzył się niedawno. Otóż cieśla Pozorski pracując w okolicy Gruczna poszedł do Wisły się kąpać i utonął. Ciało znaleziono i przywieziono tu samochodem i pochowano. Osierocił on młodą żonę.

Pożar. Podczas przechodzącej niedawno burzy uderzył grom w chlew p. Winowieckiego w Zurach, który się spalił doszczętnie. Piorun zabił psa i cielę. Szczęście, że wiatr dał w stronę przeciwną, gdyż inaczej spłonęłaby nowo-wybudowana stodoła. Miejscowa straż pożarna podażyła rychło na miejsce wypadku.

Chojnice.

Przyjazd Jego Em. ks. biskupa Okoniewskiego do Chojnic, spodziewany jest w końcu bież. mies. Komitet czyni gorączkowe przygotowania aby przyjąć godnie dostojnego Gościa.

Osobiste. Ks. wikary Ryczakowicz, został przeniesiony do Starogardu. Na miejsce ks. Ryczakowicza przybywa ks. T. Malinowski, katecheta z Brodnicy. Nadmienić wypada, że ks. Ryczakowicz położył wielkie zasługi jako niezmordowany organizator Tow. Młodzieży Katolickiej. Na nowej placówce duchownej życzymi młodemu pionierowi Wiary św. najowocniejszej pracy.

Z Klubu Żeglarskiego. W niedzielę, w Charkykwie odbyły się lokalne zawody żeglarskie na łodziach niższych klas. Mimo niezbyt sprzyjającego wiatru zawody wypadły pomyślnie.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za masło 2,80, jaja 2,70, kartofle 7,50—8,50 ctr., słonina 2,20, smalec 3,00 zł.

Wielkie nadużycia w Tczewie.

Aresztowanie urzędników sądowych.

Z Tczewa piszą nam: Miasto nasze przeżywa wielką sensację; okazało się, iż dopuszczono się wielkich nadużyć. Mimo, iż sprawa ta była trzymana w jaknajwiększej tajemnicy, rozeszła się ona po mieście lotem ptaka. Okazało

Sprzedaż znaczków stemplowych i weksli. Kasa Skarbowa w Chojnicach podaje do wiadomości, że sprzedaż znaczków stemplowych i weksli znajduje się u pp. dystrybutorów P. Góreckiego, ul. Młyńska i Kaz. Bethke, ul. Gdańska. Zainteresowane strony, aby uniknąć niepotrzebnego wystawiania przy okienku kasowym zechcą we własnym interesie kupować znaczki wartościowe w wspomnianych firmach.

Chełmno.

SPROSTOWANIE.

Otrzymałmy od firmy Pumpsep nast. pismo:

Odnosię do ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim” pod nagłówkiem „Chełmno. (Bacność przed oszustem)” z dnia 26. VII. 1927 r. na mocy ustawy prasowej wnosimy o umieszczenie w tej samej rubryce i pod tym samym nagłówkiem następującego sprostowania:

„Wyjaśniamy, że Hapke Maksymilian z Chełmy, ul. Mickiewicza 1. 27, pow. Toruń, który sprzedał jako rzekomy zastępca firmy Szwedzkie Wirówki Pumsep w Poznaniu, ul. Wodna 14, kilka wirówek we wsi Wabczu, oraz przy sprzedaży pobrał zaliczki, nigdy nie był i nie jest zastępcą tej firmy. Skąd Hapke wyostał formularze dotychczas jeszcze nie wiadomo, a dochodzenia w tym kierunku prowadzi Prokuratura w Poznaniu i Posterunek Policji Państwowej w Chełmży.

Firma Szwedzkie Wirówki Pumsep z tym oszustem nie miała nic wspólnego”.

Straszny wypadek na ćwiczeniach wojskowych pod Tucholą.

Pod Tucholą odbywają się ćwiczenia wojskowe. W czasie jednej z szarż konnicy spadł z konia porucznik 2 pułku szwależerów, Jan Wojnicz. Cwałujące za nim konie wpadły na nie szczęśliwego.

Zanim zdołano się zorientować, Wojnicz otrzymał już kilka uderzeń tak, że pękła mu czaszka. Przewieziono go w stanie bardzo ciężkim do Tucholi i u-

mieszczono go w klasztornym szpitalu. Aeroplanem przybył lekarz z Warszawy. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Nastąpił wewnętrzny krwiotok i por. W. zakończył swój żywot dnia 17 bm. o godz. 2 w nocy.

Pozostawił on żonę i dziecko. Pogrzeb odbył się w piątek na cmentarzu tucholskim.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 26. bm. włącznie apteka Radziecka ulica Szeroka.

Teatr Miejski. W poniedziałek, dnia 22 bm. operetka pt. „Cnotliwa Zuzanna”.

W środę dnia 14 bm. ostatni występ Teatru Popularnego z Bydgoszczy z gośc. występem p. Messal i B. Mierzejewskiego. Wystawiona będzie wspaniała operetka w 3 aktach M. Jacoby'ego pt. „Targ na dziewczętą”.

TEATR ŻOŁNIERSKI W sobotę i w niedzielę po raz ostatni, doskonała, pełna pogody i humoru komedia St. Bogusławskiego „Opieka wojskowa”.

Zmiany w wydziale śledczym w Toruniu. W związku z reorganizacją policji śledczej na miejsce podkomisarza Szmítkowski, dotychczasowego kierownika urzędu śledczego w Toruniu, mianowany został podkomisarz Józkow, jeden z miejscowych oficerów Policji Państwowej.

Komendant policji w Toruniu objął urządowanie. Nadkomisarz Parzybok, komendant policji państwowej na m. Toruń powrócił z urlopu i objął już urządowanie.

Zebranie zarządu Chrz. Dem. Koła Toruń odbędzie się dnia 23. bm. o godz. 18 (6 po poł.) w lokalu filji „Dziennika Bydgoskiego” Toruń, ul. Mostowa 17, na które zaprasza wszystkich kolegów prez. Przybycie wszystkich konieczne.

Zebranie zarządu Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej demokracji w Toruniu odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 6 wiecz w lokalu filji „Dziennika Bydgoskiego”, Toruń, na które zaprasza panów kolegów prez.

Przybycie wszystkich konieczne. sta i że bandytę przychwyli pasażerowie, a nie nadkomisarz oraz, że z braku posterunkowego na miejscu odwoła bandytę do policji w Bydgoszczy drużyna konduktorska. Pierwszej pomocy rannemu udzielił lekarze podróży i to pp. Dr. St. Noszczyński i dr. Krysiński z Poznania. Ranny p. Krewt, jak się dowiadujemy

Druga rozprawa na noże w Lubiczu. W tym czasie kiedy zapomowano na szosie lubieckiej śp. Rafalskiego z Torunia rozegrała się na tle mającej się odbyć eksmisji w Lubiczu—Rubinkowo, druga rozprawa na noże, w wyniku której napastnicy zostali ciężko poranieni przez niej. Chrobaka z Rubinkowa, który użył noża w swej obronie. Chrobaka aresztowano. Szczegóły podamy w następnym numerze.

Echa napadu. W sprawie napadu rabunkowego na linii Bydgoszcz—Laskowice, o którym pisaliśmy dnia 17. bm. w nr. 186 „Dziennika” donosimy jeszcze, że napadnięty został dozorca drogowy p. Krewt ze Smętowa, a nie Krewt.

Towarzystwo pszczelarzy na Toruń i okolicę.

Miesięczne zebranie odbyło się we wzorowo prowadzonej pasiece p. Noetzla Po dokładnym przeglądzie pasieki i omówieniu najrozmaitszych sporządzeń p. Noetzla zademonstrował wirowanie miodu na miodarce, zbudowanej według własnego pomysłu.

Niestety, nie będzie w tym roku dużo miodu, bo podobnie niepomyślnego lata nie pamiętają nawet starzy pszczelarze. Z powodu zimnej i mokrej wiosny pszczoły nie rozmożyły się odpowiednio na czas miodobrania. W kilku pasiekach dużo pszczoł zginęło przez tak zw. chorobę majową. Cena za miod czysty wirowany równa się cenie najwyborniejszego masła stołowego.

Dla fałszerzy miodu otwiera się w tym roku obszerne pole działalności. Towarzystwo uważa za swój obowiązek ostrzec publiczność miasta Torunia przed kupnem tego surogatu. Taki miod nabywa się za tanie pieniądze. Poszkodowani często przynoszą go następnie zarządowi do zbadania, czy to prawdziwy miod pszczelny; inni wstydzają się i wyrzucają go. Dziwna rzecz, że takich fałszerzy czystego miodu pszczelnego nie oddaje się w ręce prokuratora. Dla pouczenia publiczności i rozpoznawania miodu, towarzystwo wystawia w oknie wystawowym kupca p. Lewandowskiego przy ul. Szerokiej cztery próbówki z prawdziwym miodem wirowanym i z miodem fałszowanym, który jeden obywatel przyniósł do zbadania. Miod ten zawierał może do 35% miodu prawdziwego, resztę stanowił sok buraczany i inne domieszki.

Miod prawdziwy poznaje się już po kolorze, zapachu i smaku, do czego potrzeba pewnego doświadczenia. Prócz tego, każdy może przeprowadzić sam dalsze bardzo proste badanie:

1. Kładzie się na kawałek szkła trochę miodu i polewa go się jodyną. Jeżeli miod zabarwi się na fioletowo, to zawiera domieszkę mączki kartoflanej albo innej skrobi.

2. Do próbówki nalewa się ¼ miodu, ¼ spirytusu, ¼ wody (najlepiej filtrowanej) i przegotuje się. Czysty miod pszczelny rozpuści się zupełnie. Miod zaś sfalszowany zawiera liczne pływające płatki, a na dnie próbówki tworzy się osad.

Następne zebranie Towarzystwa odbędzie się w pasiece p. Czajkowskiego w Siemoniu w niedzielę, dnia 21. bm. Odjazd z Torunia o godzinie 12-tej. Chcący wziąć udział w tej wyjeździe winni się zgłosić do piątku, dnia 19. bm. u p. Falkowskiego, Chełmińska szosa 42.

Grudziądz.

Z posiedzenia Zw. Pracowników Umysłowych.

Dnia 13-go bm. odbyło się posiedzenie powyższego związku w lokalu przy ul. Fortecznej nr. 1. Obradami kierował wiceprezes Szczesny, gdyż prezes nie był obecny już po raz drugi na posiedzeniu. Po odczytaniu protokołu przez sekretarkę p. Ramatowską i przyjęcia przez zebranych, omawiano sprawę rejestracji związku. Omówiono odpowiedź prezesa Izba Skarbowej i polecono zastosować się do danych przez niego wskazówek.

Zywa dyskusję wywołała kwestja nieopłacania przez wielu z członków składek miesięcznych i postanowiono zrobić dokładny spis tychże, poczem ściągnąć powyższe kwoty z zapomóg doraźnych.

Zywa dyskusję wywołała sprawa dwóch członków związku, których końcowo postanowiono oddać pod sąd honorowy. Omawiano także sprawę bytności prezesa w województwie, lecz ponieważ prezes był nieobecny, nikt nie umiał sprawy należycie przedstawić, ani też stwierdzić. W wolnych wnioskach zabierali głos nast. członkowie: Doliński, Mindak, Michalski, Bobrowski i Szczesny.

Przyszłe posiedzenie wyznaczono na dzień 23 sierpnia.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnym odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI” w czasie od 15 do 25 sierpnia br.

na mies. wrzesień.

Wśród dzieci polskich z Niemiec.

Po wakacjach w Polsce. — Wychowanie niemieckie a polskie. — Szczegóły z pobytu w kolonii letniej w Tucholi.

Jadąc w ub. wtorek z Laskowic do Bydgoszczy, zetknąłem się w pociągu z dziećmi polskimi wracającymi z kolonii letniej w Tucholi do Niemiec. Znajdowały się pod opieką pani Gundermanowej, i nauczyciela p. Gronczewskiego, kierownika kolonii wakacyjnej w Tucholi, którzy laskawie udzielili mi następujących informacji o małych podróżnych.

Dzieci — było ich 30 — pochodzą z Drezna i okolicy Lipska. Wszystkie mają polskie nazwiska i mówią po polsku. Między sobą jedną wolą posługiwać się językiem niemieckim, gdyż nim biegle władają niż polskim. Najlepiej umieją po polsku te dzieci, których rodzice nawet na obczyźnie zachowywali poczucie polskości do tego stopnia, że nie pozwalają dzieciom w domu mówić po niemiecku. Dzieci są w wieku od 10—14 lat. Przebywały przez 4 tygodnie w kolonii wakacyjnej w Tucholi, teraz wracają do rodziców.

Widzę po zdrowych twarzach i szybkich ruchach chłopców, że pobyt w Polsce im znakomicie służył. Pytam jednego, gdziebyś wolał być, w Tucholi, czy w Lipsku.

W Tucholi, — odpowiada bez namysłu. A czy nie obawiają się szykan w szkole po powrocie, zwracam się do p. Gronczewskiego.

Nie obawiają się coprawda szykan, ale z pewnością będą musieli słuchać przez długi czas drwin i kpin nauczycieli niemieckich

na temat pobytu w Polsce. Ci bowiem usiłovali odstraszyć dzieci od „wyjazdu do Polski, bo „tam świnie łażą po ulicach, tam wszystko dzikie i brudne“. Nie szczędzą też dzieciom wyzwisk jak „Dummer Polake“. (Tak dzieje się w liberalnej Saksonii! Jak dopiero muszą się zachować zażarte Prusaki!) Ładni wychowawcy!

Jestem przekonany — powiada mój informator, że dzieci te, uczone i chowane w szkole niemieckiej, nie mogą się równać co do wiadomości i wychowania z uczniami szkoły powszechnej w Polsce. Mówię to li tylko jako pedagog. — Mimo nietałtu nauczyli niemieckich, rodzice polscy nie obawiają się posyłać swych dzieci do szkółek polskich w Lipsku, lub Dreźnie, gdzie udziela się kilka razy w tygodniu nauki czytania i pisania.

A czy się nauczyły dużo podczas wakacji?

Zdaje się, że tak. Ale naukę prowadzono tylko w formie pogadanki, i zabawy. — Dzieci mieszkaly w szkole, gdzie każde miało swe łóżko. Na obiady chodziły do obywateli, z których niejedni gościli nawet dwoje dzieci.

Z początku nasi obywatele zauważyli w zachowaniu się dzieci różne własności niemieckie jak np. głośny i butny ton. Cierpliwość i dobry przykład jednak zdołały wypłenić chwasty i zasiać dobre ziarno w charakterze chłopców. Dni schodziły dzieciom bardzo wesoło. Jak najulubieńszymi miejscami pobytu były naturalnie nasze bory aucholskie, pola i jeziora. Najbardziej jednak podobała im się wycieczka do Gdańska, Gdyni i Helu. Tu dzieci poznały morze, i widziały po raz pierwszy duże okręty. To wszystko wywarło największe wrażenie na umysł dziecięcy. Dzieci nabrały

tam pewnego pojęcia o wielkości i potędze Polski. Są one bardzo wdzięczne kierownikowi szkoły wydziałowej w Tucholi, p. Kupce, który tę tak pamiętną dla nich wycieczkę zorganizował.

A jakie instytucje i osobistości opiekowały się małemi?

Zajmowały się nimi Tow. Wincentego a Paulo, i Czerwony Krzyż w Tucholi, a szczególnie szereg pań jak p. starościna Toliczowa, p. burmistrzowa Saganowska, p. Gundermanowa i inne. Staraniom tych towarzystw, poświęceniu się naszych pań i ofiarności obywatelstwa Tucholi i okolicy, zawdzięcza się, że można było, tym dzieciom, pochodzącym z ubogich rodzin, urządzić wakacje jak się należy; i rzeczywiście, przez te 4 tygodnie dzieci zapomniały o biedzie, i zabierają z sobą do domu jak najmiłsze wspomnienia, które na długo będą ożywiały ich serca i umysły. Chłopcy okazywali swą wdzięczność przez dobre zachowanie się i postępy, sprawiając tem swym dobrodziejom niejedną radość. Tak np. na koncercie Powstańców i Wojaków odśpiewali na dwa głosy kilka pieśni polskich. To się publiczności nadzwyczaj podobało. — Żadne z dzieci nie powie, że jest Niemcem, ale każde wyznaje z pewnością siebie: Jestem Polakiem. Znaczący to postęp olbrzymi, gdyż z początku dużo dzieci wyrażało głośno swą pogardę dla Polski, którą im wpojono w szkole niemieckiej. Teraz jednak żal im opuszczać prawdziwą swą ojczyznę, i na przyszły rok chciłyby powrócić. Zabrały z sobą pamiętki w postaci książek i innych rzeczy. W domu chcą jaknajbardziej propagować polskość...

W Bydgoszczy dzieci przeszły do pociągu poznańskiego. Wracają bowiem przez

Poznań, gdzie się zbierają dzieci wakacyjne z całej niemal Polski.

Pożegnałem te nasze działki ze wzruszeniem, ba — nawet rozrzewniony... A za nami szły me gorące życzenia, by ci chłopcy stali się kiedyś obrońcami polskości na obczyźnie albo też szczęśliwie powrócili na ojczyznę łono. Me życzenia były tem gorętsze, gdyż równocześnie myślałem o tem, jak dużo żyje w Niemczech renegatów polskich, jak straszna jest nienawiść renegata, jak łatwo pójsć utartymi torami za pomocą, jak trudno natomiast chodzić ciernistymi drogami prawdy i walki...

W.

„Rozwój“

walczy o dobrobyt Polski, propagując solidarność.

„Rozwój“

broni Polski przed zalewem żydowskim, wszechstronnie oświecając sprawę żydowską.

„Rozwój“

dąży do wyzwolenia wszystkich dziedzin życia polskiego z rąk żywiolów obcych i wrogich.

„Rozwój“

łączy wszystkich pod hasłem: „Swój do swego po swoje“.

Przeto zasługuje na poparcie materialne. Sekretarjat przy ul. Jagiellońskiej 7a. Oddział Bydgoski Towarz. „Rozwój“.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Rynek zbożowy w lipcu.

Piękna, słoneczna pogoda, jaką mieliśmy w lipcu, przyspieszyła dojrzewanie zbóż i bardzo dodatnio wpłynęła na przebieg żniw. Gradowe burze, nawiedzające poszczególne okolice kraju, miały raczej znaczenie lokalne, wyrządzone bowiem szkody nie mają charakteru klęski żywiołowej o szerszym znaczeniu. Aczkolwiek w poszczególnych dzielnicach kraju stan pogody nie był jednolity, to pomyślny naogół przebieg pogody wpłynął dodatnio na kształcenie się cen. Przeciętne miesięczne ceny wszystkich zbóż w miesiącu lipcu w stosunku do cen z czerwca spadły, o przeszło 5 procent. Największy spadek cen wykazał jęczmień.

Cena pszenicy na rynku krajowym w drugiej połowie lipca trochę się podniosła (przeciętnie około 1%) nie wykazując naogół poważniejszej zmiany. Zamknięcie granicy na mąkę pszenną i pszenicę bardzo nieznacznie wpłynęło na zwykłe cen, ponieważ rynek był i jest dostatecznie nasycony pszenicą pochodzenia zagranicznego. Próbnę omloty pszenicy z nowych zbiorów wykazują dobrą plennosć i ładne ziarno.

Ceny żyta spadły o 20%. Cena obecna nie utrzyma się i ulegnie prawdopodobnie niewielkiej wyższości ze względu na większe zapotrzebowanie ze strony młynów. W lipcu młyny bardzo ostrożnie prowadziły zakup żyta i starały się wymieć dawne zapasy i nie zostać na nowy rok gospodarczy z droгим towarem. Z całą pewnością można stwierdzić, że urodzaj żyta naogół w roku bież. netylko nie jest gorszy od urodzajów w roku ubiegłym, ale nawet jest lepszy. Nadwyżka urodzaju żyta w stosunku do roku ubiegłego wyraża się prawdopodobnie w wysokości 10 do 15 procent urodzaju z roku ubiegłego.

Ceny owsa tak samo wykazały tendencję zniżkową. Na obniżenie cen wpłynęło sprowadzenie znacznej ilości owsa gorszych gatunków z Rumunii, i Rosji, oraz dobre hołoskopy na nowy urodzaj. Urodzaj owsa nie jest jednolity; Najlepiej przedstawia się ows w Poznańskim i na Pomorzu. Aczkolwiek nowy ows zjawia się w handlu w większych ilościach pod koniec sierpnia.

Elewatory zbożowe.

Jak się dowiadujemy, komisja rzeczoznawców opracowała już całkowity plan sieci elewatorów zbożowych. Plan ten oparty jest na badaniach przeprowadzonych zagranicą, jak również na studiach wewnątrz kraju. Plan ten znajduje się obecnie w komisji opiniodawczej rolnej przy prezydium rady ministrów.

Prace komisji nie są dotychczas znane, obiegają jednak pogłoski, posiadające wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że sfery zainteresowane czynią energiczne starania, by sieć elewatorów przystosować przede wszystkim do celów eksportu. Posiedzenia komisji opiniodawczej rolnej, poświęcone temu zagadnieniu, rozpoczną się dopiero we wrześniu.

Bilans Banku Polskiego przedstawia się dość korzystnie.

Wzrost zapasu kruszcu. — Zmniejszenie się obiegu biletów bankowych o 7 milionów złotych.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia br. wykazuje wzrost zapasu kruszcu t. j. złota i srebra o 2,6 milj. zł. (167,3 milj. zł.) Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 2,2 milj. zł. do sumy 201,8 milj. zł. po potrąceniu zobowiązań na rachunkach w walucie zagranicznej i reporthowych, wynoszących 21,4 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 5,1 milj. zł. (400

milj. zł.) Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań powiększyły się o 13,8 milj. zł. (245,8 milj. zł.) Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 7,2 milj. zł. (737,6 milj. zł.) przyjęty natomiast do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 1,3 milj. zł. (1,3 milj. zł.) Inne pozycje bez większych zmian.

Olbrzymie zyski Monopolu Spirytusowego.

Bilans Państwowego Monopolu Spirytusowego, obejmujący okres czasu od 1. I. 1926 do 31. III. 1927 r. jest sporządzony. Jakkolwiek bilans powyższy podlega jeszcze zażwierdzeniu, już teraz jednak należy podkreślić kilka interesujących liczb.

Obrót książkowy w okresie sprawozdawczym przekroczył liczbę 4.835.000.000 zł. — do Skarbu, tytułem zysku skarbowego wpłacono przeszło 328.000.000 zł., na rzecz związków komunalnych przeszło 50.000.000 zł., a ponadto osiągnięto czysty zysk handlowy w sumie około 42.000.000 zł.

Wartość bilansowa nieruchomości, należących do Dyrekcji P. M. S. gmachów w

budowie, oraz urządzeń i ruchomości wynosi przeszło 26.000.000 zł.

Podkreślić należy, że koszty administracyjne Dyrekcji i przedsiębiorstw jej podległych, wyniosły ogółem niewiele ponad 5.000.000 zł., t. j. zaledwie 1% sumy bilansowej, co uznać należy za odsetek bardzo niski wobec rozmiarów przedsiębiorstwa i jego obrotów.

W rozpoczętym w dniu 1. 6. rb. nowym okresie budżetowym zyski skarbowe z Państwowego Monopolu Spirytusowego znacznie się podniosły, wpłacono bowiem do Skarbu w kwietniu, maju, czerwcu i lipcu rb. ogółem 97.000.000 zł. wobec 72.000.000 zł. wpłaconych w tym samym czasie w r. ub.

Kontyngenty przywozowe.

Centralna Komisja Przywozowa wyznaczyła dalsze kontyngenty na przywóz owoców świeżych z Węgier. Kontyngenty powyższe obejmują: świeże jabłka — luzem i w workach, jabłka świeże, śliwki świeże, brzoskwinie, wiśnie, renglody, poziomki, oraz świeże winogrona.

Rozdział kontyngentów nastąpi na posiedzeniu Komisji Ścisłej w dniu 22 bm. razem z kontyngentami na przywóz towarów z Grecji, wobec czego zainteresowane firmy winny nadesłać podania swoje do Izby najpóźniej do dnia 18 sierpnia br.

Zastępowstwo firm zagranicznych.

Firma amerykańska z Nowego Jorku fabrykuje od wielu lat środki, chroniący radiatory samochodowe od zamarzania. Środek ten jest pakowany w 55 galonowych naczyniach i kosztuje 70 centów am. za galon. Ceny rozumieją się fob Chicago. Dodatkowo dolicza się \$ 2,50 za większe naczynia. Firmy, pragnące przejąć reprezentację na powyższy fabrykat, zechcą zgłosić się po bliższe dane do biura Izby Bydgoskiej.

Podrożenie masła.

Ceny masła na rynku krajowym wykazują ostatnio znaczną wyższość. Tłómaczy się to przede wszystkim okresem żniw, w związku z tem zwiększoną konsumcją mleka na wsi i mniejszym dowozem nabiału do miast.

Cena masła w Bydgoszczy dochodzi do 6 zł. za kilo. Tak wysoką cenę odzyskują szerokie sfery bardzo dotkliwie.

Hurtowe ceny miodu.

Lat ubiegłe było dość dodatnie dla pasiek. Zapasy miodu w ulach są duże. Ceny rynkowe wahają się od 2,80 do 3 zł. w hurcie za 1 kg. miodu akacjowego, lub lipcowego w czystym gatunku. Gatunki niższe, jak gryczany, itd. kosztują 1,80 do 2 zł. za 1 kg. w hurcie.

Czyżby podwyżka cen cukru?

(Z) Warszawa, 18 8. (tel. wł.) Posiedzenie komisji 10-ciu, powołanej do regulacji obrotu cukrem rozpocznie się 25 bm. Przedstawiciele plantatorów buraczanych domagają się podwyżki cen za buraki cukrowe, co wpłynie najprawdopodobniej na podwyżkę cen cukru.

Giełda warszawska

z dnia 19 sierpnia.

Waluty: Gotówka.

Dol. Stan. Zjedn. tr. 8,91 sp. 8,93 kup. 8,89

Dewizy:

Belgja	tr. 000,00 sp.	000,00 kup.	000,00
Holandja	358,50	359,40	357,60
London	043,48	043,60	043,37
Nowy Jork	008,93	008,95	008,91
Paryż	035,08	035,18	035,00
Praga	026,51	026,57	026,45
Szwajcarja	172,48	172,91	172,05
Wiedeń	126,00	126,31	125,69
Włochy	048,87	049,00	048,75

Papiery państwowe i obligacje:

8-proc. poż. konwersyjna	0 000	000,00	099,50
5-proc. poż. prem. dol.	000,00	059,75	060,00
pożyczka dolarowa	000,00	000,00	082,50
pożyczka kolejowa	000,00	102,50	103,00
pożyczka kol. konw.	000,00	000,00	061,00

Akcje: w złotych:

Bank Polski	139,75	—139,00
Bank Handlowy	—	—132,00
Bank Dyskontowy	—	—132,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	—	—85,00
Brown Broveri	—	—03,00
W. T. F. Cukru	—	—04,65
W. T. Węgla	94,00	—93,60
Nobel	—	—48,25
Cegielski	—	—40,00
Lilpop	29,50	—29,00
Modrzejów	00,00	—07,90
Ostrowieckie Zakłady	88,00	—90,00
Rudzki	60,00	—53,50
Starachowice	61,00	—61,25
Zawiercie	—	—37,50

Bank Polski płać dnia 20 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingowe	43,28
franki szwajcarskie	171,71
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,58
guldeny gdańskie	172,30
szylingi austriackie	125,44
liry włoskie	48,37

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 19 sierpnia 1927 roku.

Papiery procentowe.

(Kurs w procentach nominalu.)

8% oblig. miasta Poznania	90 1/2%
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	94, — (za 1 dolar.)
6 proc. I. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt	22,40
4% Pozn. listy zastawne przedwojenn.	9, —
4 proc. oblig. prowinc. przedwojenn.	94, —
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	60,50
	—60, —

Akcje bankowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję.)

Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em. 84—

Akcje przemysłowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję.)

Arkona I—V em.	3, —
Hartwig C. I em.	48, —
Dr. Roman May I—V em.	94, —
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em.	1,05
Unja (dawnej Ventzki) I—III ex kup.	23, —
Wytownia Chemiczna I—VI em.	10, —

Pielęgnowanie cery w lecie.

W porze letniej powinno się często spłukiwać twarz gorącą wodą, celem oczyścić, nia jej z obfitych wydzielin. Tustą cerę, skłonna do wagrów i rozszerzenia porów-mycie proszkiem marmurowym „Miracu-lum”, nigdy zaś mydłem, natomiast suchą i normalną D-ra Lustra migdałowym o-trąbkami. Z pudrów polecić możemy jedynie D-ra Lustra puder egzotyczny. 19059

Kto wygrał na loterii?

W ósmym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 15-jej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

- 50.000 zł. nr. 18735.
- 25.000 zł. nr. 80378.
- 15.000 zł. nr. 4412.
- Po 10.000 zł. nr. 7525 35641.
- 5.000 zł. nr. 12082.
- Po 3.000 zł. nr. 5704 27043 32008 38339.
- Po 2.000 zł nr. 3034 10887 16605 61190 70387
- Po 1.000 zł. nr. 4403 10698 13062 22063 49750
- 54169 65043 68354 72537 82522 93196 94638
- 101260 104371.
- Po 600 zł. nr. 3795 7695 32251 33765 47629
- 47711 47728 61307 63005 65848 67222 78011
- 88079 93350 101532 104354.
- Po 500 zł. nr. 661 931 4617 22175 35446 35554
- 35813 58891 64199 66216 68139 71133 73841 76342
- 79520 82290 88338 94434 97140.
- Po 400 zł nr. 2325 3275 3803 5299 6293 11474
- 12777 14699 17010 17402 18279 18781 10753
- 24227 25119 25999 31447 34535 34922 45096 46260
- 47574 49792 54731 56119 57274 59808 60614 62258
- 62548 62695 63657 68464 69890 73077 75699 76230
- 76418 77797 81745 84691 90171 92402 93641 97757
- 98155 98621 99502 99945 100704.
- Po 300 zł. nr. 162 243 2117 2234 3056 3806
- 3821 4146 4434 4745 5150 6646 6659 6666 8504
- 8650 8705 8968 9886 9891 10288 10667 11931
- 13492 16012 16099 17231 17772 17827 18184 18588
- 19446 19802 20207 20428 20629 21671 21807 23055
- 23269 23470 23880 24735 25207 25694 26112 26379
- 26806 27763 28213 29045 31466 31768 34090 34182
- 34631 34954 36369 36679 36807 36923 37373 37484
- 37693 37783 39104 39344 39764 39798 40231 41030
- 41220 41491 41639 41891 42923 43945 44773 46185
- 46344 46499 46908 46923 47003 48230 48790 51179
- 51754 51908 52363 52584 52969 53236 54255 54919
- 55438 55741 56149 56646 56689 57851 57884 58512
- 60059 60107 60289 60762 60907 61217 61312 61445
- 62071 62153 62266 62732 62745 63672 63686 64154
- 66553 68416 69074 69388 69999 70023 70405 70785
- 70878 71149 71734 72440 75808 76675 77676 78427
- 78791 79837 80609 80932 80954 82089 82304 82611
- 82913 83576 83633 83748 83998 84021 84295 84995
- 85875 86068 86423 88624 88664 96670 91313 92748
- 92995 93688 97055 98180 98574 99374 100530
- 101567 101815 103697 103795.

W dziewiątym dniu ciągnięcia:

- Po 5.000 zł Nr. 85700 104082.
- Po 3.000 zł Nr. 15470 41037.
- Po 2.000 zł Nr. 63441 78285 91569.
- Po 1.000 zł Nr. 6292 7890 10645 18979 21447
- 26372 39662 44648 45331 50861 59203 60140
- 73729 95869 98481 103274.
- Po 600 zł Nr. 11984 13302 13393 16823 25748
- 27904 36376 41625 42290 43412 48748 48927
- 57979 68800 68859 83867 85064 90480 92483
- 95214 100832.

Po 500 zł Nr. 2776 23266 27356 27007 36883

37534	38023	39076	46034	48853	60642	60714
72645	72659	81003	82848	85273	91795	96446

97316.

Po 400 zł Nr. 1054 2697 3788 8071 8116

8646	9076	9379	14438	17855	21027	21832	23386
29431	33993	38375	38881	39592	40018	42883	
43560	44320	45349	45562	45651	45674	47220	
47458	48156	48523	48714	49038	55751	58223	
56262	56867	57518	58793	63326	63636	64511	
65624	66926	67088	67377	72322	72595	74859	
75353	75401	75529	75592	77920	81524	81753	
81787	84633	85252	85629	85776	88488	92260	

93241 98839 99667 103756.

Po 300 zł Nr. 64 401 1157 3768 3989 4200

5383	6501	6842	6993	8147	8205	9171	11129
11771	13141	13311	13423	13538	14214	14330	
14448	15043	18535	19063	20058	20283	21297	
22133	22240	22333	24207	25058	25183	25294	
25412	25417	25509	25863	26197	26529	26980	
27938	28032	29431	29688	31513	31979	33599	
34933	35648	38206	38253	38746	38811	39224	
39767	40209	40232	41317	41682	41973	42393	
42755	44568	44721	45211	47510	48029	48477	
50041	51153	51286	51987	54775	55519	55957	
57437	58297	59223	60251	60512	61073	61914	
62735	65476	65727	65873	66467	70249	74887	
75502	75825	75903	76191	78440	81993	83943	
85205	86041	87703	87934	87936	87985	89211	
89405	90230	92490	92863	92930	93224	93651	
95131	95610	97060	97315	98804	101040	101933	

102031 102610 102682 103447.

16. Państwowa Loteria Klasowa

Główna wygrana 650.000 złotych oraz dalsze wygrane po 17 700 400.000 zł, 250.000 zł, 100.000 zł i t. d. Cena losu L. kl.: 1/1 - 40 zł, 1/2 - 20 zł, 1/4 - 10 zł. Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie M. Rejewska, Bydgoszcz Dworcowa 17 Telefon nr. 27

J. Grodnicki dyrektorem Teatru Miejskiego w Lublinie

Rada Miejska w Lublinie kierownictwo Teatru oddała w wypróbowane ręce artysty Grodnickiego.

Ciekawe są losy tej dyrektury!

Grodnicki przed paru laty był już kierownikiem tej z wielu względów trudnej placówki kulturalnej, ale Rada Miejska nie umiała jego pracy ocenić. Zmęczony wielu przeciwnościami Grodnicki przeniósł się do Warszawy. W Lublinie tymczasem eksperymentowano innymi dyrektorami. Aż okazało się, że Grodnickiego nikt nie jest w

Ze sportu.

Klub Motocyklistów urządza dnia 21. bm. wycieczkę do Sartowic Punkt zborny Auto-Palajs ul Gdańska 158 o godz. 10-ej.

Automobilklub Wielkopolski — Oddział Bydgoszcz. We wtorek, dnia 23. bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu „Lengninga” o godz. 8,30. Na zebraniu tem omówiona będzie wycieczka do Katowic, oraz sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

— Walki zapasnicze w Resursie Kupieckiej. W dniu wczorajszym walczyli Rogenbaum—Saraki systemem wolno-amerykańskim. Saraki swą lekką wagą wysłał się nadmierne pokonać zapasnika ciężkiej wagi Rogenbauma, co się nie udało. Po 14 minutach zwyciężył Rogenbaum. Jako druga para walczyli Frenkel—Erdmann. Chwytem suplem węgier po 16 minutach położył przeciwnika na łopatki. Frenkel schiął na siebie kilka upomnień za trzymanie nogami przeciwnika w pozycji leżącej, co we walce francuskiej jest wzbronione. Ogólne zainteresowanie budziła walka Morton—Popławski, która po upływie 25 minut nie dała rezultatu. Poziom walki pod każdym względem był bardzo wysoki. Jako ostatnia para walczyli Badurski—Sam-Sandi: Badurski, mimo bolesnego wrzodu na karku, podjął się z wielkiej ambicji sportowej walki, i zwyciężył murzyna po upływie 21 minut parada z podwójnego nelsona.

Dzisiaj benefis Rogenbauma, szampiona Europy. W dzień jego benefisu odbędzie się konkurs w podnoszeniu ciężarów. Oprócz zapasników biorą udział w konkursie amatorzy ciężkiej atletyki z Bydgoszczy. Ponadto walczą: 1) Frenkel—Rogenbaum; 2) walka rewanżowa Gaburko—Badurski; 3) Morton—Erdmann (drugie decydujące spotkanie) oraz 4) Rogenbaum—Popławski, walka rusko-szwajcarska.

ksiegarnia i skład papierów
właśc.: Zdzisław Zdebski
Bydgoszcz, Śniadeckich 50, róg Pomorskiej
telefon 1169.

poleca po specjalnie niskich cenach: książki, podręczniki szkolne, kajety, bloki rysunkowe, piórniki, kałamarze, tabliczki, kredki i wszelkiego rodzaju przybory szkolne. Załatwia dostawy papieru i materj. piśmiennych do szkół, banków urzędów, biur, fabryk, towarzystw i spółdzielni po specjalnych cenach. 19023

stanie zastąpić. Zwrócono się więc do niego z prośbą, aby objął dawne stanowisko, co też Grodnicki uczynił.

Otwarcie sezonu w Lublinie nastąpi z początkiem września. Na razie zabiega Grodnicki o stworzenie jaknajlepszego zespołu. W gronie już zaangażowanego zespołu znajduje się i p. Wnorowska, znana mieszkanką Bydgoszczy artystka, siła nieoceniona do ról lirycznych i salonowych. Już samo pozyskanie p. Wnorowskiej świadczy o wysokich aspiracjach p. Grodnickiego, jako kierownika sceny.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Planarne zebranie odbędzie się we wtorek, 30-go sierpnia w Resursie Kupieckiej. Termin zamknięcia sezonu i regat wewnętrznych ustalono na niedzielę 25 września br.

O. P. N. „Gwiazda”. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę 20. bm. w Domu Katolickim o godz. 8 wiecz. Z powodu ważnych spraw komplet konieczny. Zebranie zarządu o godzinie 7,30.

Zebranie Towarzystwa Rzemieślników polsko-katolickich w niedzielę, 21. bm. po południu o godz. 4 w salce przy kościele św. Trójcy.

Zebranie miesięczne Młodych Polek „Przedświt”, oddział młodszych odbędzie się w niedzielę 21. bm. o godz. 2 po poł. w salce parafjalnej przy farze.

Bydgoski Klub Pływacki. W niedzielę, dnia 21. bm. odbędzie się zawody międzyklubowe. Dzień w sobotę przedboje. — Zebranie zarządu w poniedziałek, dnia 22. bm. o godz. 7-mej u kolegi prezesa.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji Serca Jezusowego. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę, 21. bm. o godz. 16,30 w sali p. Meller a przy pl. Piastowskim. Z powodu rozstrzygnięcia ważnego wniosku uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Towarzystwo oświatowe „Lech”. Zebranie w poniedziałek, 22. bm. w salce posiedzeń „3. Maja” przy pl. Piastowskim o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym odczyt p. Tulibackiego na temat „Życie w morzu”.

Zebranie komisji mundurowej Tow. gimn. „Konny-Sokół” odbędzie się w poniedziałek, 22. bm. o godz. 8 wiecz. w „Resursie Kupieckiej”. Z powodu ważnych spraw komplet członków konieczny.

Zebranie Towarzystwa Katolickich Abstynentów przy kośc. św. Trójcy odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 5 popoł. w salce parafjalnej.

Stow. Młodych Polek „Przedświt” przy Farze. W niedzielę, 21. bm. po niesporach odbędzie się nadzwyczajne zebranie starszego oddziału w salce parafjalnej.

Zebranie Tow. Właścicieli domów Jachcice dnia 20. bm. o 8 wieczorem w sali p. Seredyńskiego przy ul. Saperów nr. 10.

S. M. P. „Wolność”, Bielawy. W niedzielę, 21. bm. wycieczka do Smukały. Zbiórka o godzinie 8,30 na dziedzińcu szkolnym.

K. S. A. „Siła”. Zbiórka sekcji pływackiej dziś, w sobotę o godz. 18-tej w piwnalni wojskowej, celem podziału na zawody pływackie.

Towarzystwo Kupców Detalistów, branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówkę na cukier i wszelkie inne towary przyjmuje do wtorku poł., dn. 23. bm. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 938.

Sekcja pływacka Tow. gimn. „Sokół” Bydgoszcz III. odwołuje zapowiedziane na dzień 21 sierpnia zawody międzyklubowe z przyczyn od siebie niezależnych.

Lekcja kółka śpiewackiego „Zorzy” odbędzie się w poniedziałek, 22. bm. o godz. 7-ej wiecz. w salce parafjalnej.

Stan wody w Wiśle dnia 20 sierpnia rano: Zawichost 1.83, Warszawa 1.73, Płock 1.27, Tczew 1.65, Fordon 1.81, Chelmno 1.72, Grudziądz 2.04, Korzeniewo 2.45, Piekło 1.96, Tczew 1.76, Einlage 2.38, Schievenhorst 2.56. Na górnej części Wisły bez znaczniejszych zmian; na dolnej i środkowej części woda opada.



PŁASZCZE
nieprzemakalne
po cenach fabrycznych:
zł. 23.—, 29.—, 38.—
poleca
LUCJAN SZULC
Jana Kazimierza 2.
Zamiejscowym wysyłam pocztą za zaliczeniem.
(19002)



Kto jest przezorny w lecie
i dobrze zakonserwuje konfitury i konserwy zaprawą do konserw „Luba” ten uniknie niespodzianek i strat w zimie.
Konfitury są kosztowne i dlatego chronić je należy od pleśni i zepsucia. — „Luba” to idealna zaprawa do konserw
LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDZY LUBOŃ (18923)

Drzewca
do szrotok wszelkiego rodzaju i każdej ilości poleca
Tow. Przem. Drzewnego „Hanamot”, Bydgoszcz, Wojewódzka 6. (F-8729)
Baczność! Baczność!
Meble prawie za darmo!
Teści, teściowie i nowożeńcy kupują całkowite urządzenia mieszkaniowe na raty u B. Szymańskiego przy ul. Jezulskiej nr. 18 19:28
Wzory do haftu, na bieliznę, posciół, firany i poduszki rysuje „Alicja”, Wesola 11 tel. 1679 (18367)

Młodsza książkowa
znająca żurnal amerykański z ustawieniem bilansu, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, potrzebna do składu hurtowego na stałe stanowisko. (19003)
Oferty własnoręcznie pisane, z podaniem pensji i odpisami świadectw do Dzien. Bydg. pod „Książkowa”.

Przełarg przymusowy.
We wtorek, dnia 23. VIII. 27 r. o godzinie 10 przed południem sprzedawać się będzie przy ul. Jagellońskiej 51 największej ilości z tychmiastową zapletą następujące przedmioty:
szafy żelazne, maszyny do pisania, biurka, stoły, regały, maszyny do liczenia, kanape, fotele i wiele innych drobnych przedmiotów. Powyższe przedmioty obejrzeć można godzinę przed licytacją. Bydgoszcz, dnia 11 sierpnia 1927. (19012)
Oddział Egzekucyjny przy Magistracie w Bydgoszczy.

3 linotypistów
biegłych składaczy, przyjmie nastale zatrudnienie
Drukarnia Państwowa w Poznaniu, ul. Składowa 3

Wszelkie towary stalowe oraz narzędzia rzemieślnicze poleca 18957
Fa. JUL. MUSOLFF T. z o. p. Gdańska 6. Tel. 26.

Buchalterki - bilansistki
jako też pomocnicy buchalteryjnej poszukują dla mego klienta. Wymagany język niemiecki w słowie i piśmie. Engagement od 15 września Oferty do Dziennika Bydgosk. pod „S. W. S.” (1900)

Licytacja.

Zarząd Wojskowego Gospodarstwa Rolnego Wyrzysk - Skarbowy sprzeda w drodze ustnej licytacji (18971)

2-gi pokos tegorocznej trawy

na łąkach, ca. 400 morgów, należących do majątku Prac i podzielonych na drobne parcele

Licytacja odbędzie się dnia 25-go sierpnia 1927 r. o godzinie 10-ej przed południem w majątku Prac, powiatu Wyrzyskiego.

We wtorek, dnia 23 bm. o godz. 4-tej po poł. w podwórzu pana Waitera w Zielonej Górze koło Strzelewa wydzierżawię na przeciąg jednego roku najwięcej dającemu rolę położoną nad kanałem, należącą do posiadłości p. Nowaka. — Obejrzed można od godz. 2-4 po południu. (18941)

Zawłodowca przymusowy
W. Peters, Bydgoszcz, Łokietka 28a.

RADIO APARATY I CZĘŚCI

na korzystnych warunkach spłaty poleca



„Elektrotechnika”

Sp. sąd. zap. (15157)
Właśc. inż. M. Brukarzewicz i R. Wrycz-Rekowski
Bydgoszcz, Toruńska 181, telef. 14-50
Wykonujemy także instalacje elektryczne dla siły, światła, telefonów itp.

Najwyższa nagroda

Pierwszej Polskiej Wystawy Wodnej w Bydgoszczy

ZŁOTY MEDAL

przyznany przez Izbę Przemysł. - Handl.

za najlepsze wyroby win krajowych
otrzymała wytwórnia

R. K. HUEBNER i S-ka, Fordon.

Jej wyroby do nabycia w pierwszorz. składach win i restauracjach.
Na Wystawie w auli Pawilonu B. 18569

Handel skór (12180)

G. Draugelattes,
ul. Niedźwiedzia nr. 4.

Specjalny interes dla siodlarzy i obuwników

Skóry meblowe
w wielkim wyborze.

Skóry pantoflarskie.

18836

Pawilon

z Wystawy Wodnej bardzo tanio na sprzedaż.

Bracia Schlieper

Gdańska 99.
Tel. 306. Tel. 361.

Na raty



Rakiety tenisowe

Torebki damskie

i podrózne

Walizki - Zabawki

najkorzystniej kupuje się

T. Bytomski,

Dworcowa 15a

Gdańska nr. 21.

Fabryka istn. od 1880 r.



JÓZEF LEWIŃSKI, Włodawek

FABRYKA KAMIENI MŁYŃSKICH

poleca znakomitej dobroci

KAMIEŃ FRANCUSKIE NATURALNE

złożone z oddzielnych sztuk oryginalnego francuskiego La'Ferte kwarcu

KAMIEŃ SZTUCZNE:

Kwarcowe z najlepszego francuskiego kwarcu, Kwarcowo-Szmerglowe, Szmerglowe i Piaskowe.

Nakładanie świeżej masy kwarcowej lub szmerglowej w maszynach do oczyszczenia zboża, łuszcarkach, perlakach i śrutownikach. 17119

Kwarc i Szmergiel mielony w różnych grubościach ziarna, Magnezyt, Chlorek magnezu.

6000 PORTRETÓW !! DARMO !!

Aby szybko rozpowszechnić przedsiębiorstwo między czytelnikami niniejszego pisma, postanowiliśmy rozdać 6000 portretów darmo. Przyślijcie nam fotografię (stara lub nową, pojedynczą, podwójną lub grupę) z Waszym dokładnym adresem na poniższym numerowanym kwicie i na odwrotnej stronie fotografii a otrzymacie wkrótce powiększony, ze zdumiewającym podobieństwem, prawie

naturalnej wielkości portret zupełnie darmo.

(Rozmiar powiększenia: 30x40). Skorzystajcie jak najprędzej z naszej propozycji, gdyż obecnie przewidzieliśmy tylko 6000 portretów. — Jako wzajemną usługę, gdy będziecie z portretów zadowoleni, prosimy polecać naszą firmę wśród znajomych i krewnych. — Fotografję otrzymacie z powrotem w całości. Za przesyłkę, opakowanie i inne wydatki prosimy przysłać zł. 3 lub za zaliczeniem zł. 3,75. Chociaż nasza firma prawnie uznana, daje zupełną pewność co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązuje się zapłacić

Prosimy wyciąć i przesać wraz z fotografią.

Kwit Nr. 5030.

Zgodnie z powyższą propozycją proszę przedsiębiorstwo „Rekord” w Łodzi powiększyć mi bezpłatnie fotografię w rozmiarze (30x40) pod warunkiem, że żadnych wydatków nie poniosę. Zł. 3.— jednocześnie z fotografią wysyłam.

Proszę (Zbyteczne wykreślić).

Imię i nazwisko:

Adres:

Specjalnej korespondencji nie wymaga się. List wagi więcej niż 20 gram kosztuje 30 gr porto. — Przy grupach należy twarz do powiększenia oznaczyć X. 18930

1000 złotych

jeżeli wymienione warunki nie będą przez nas w zupełności dotrzymane.

Przedsiębiorstwo

„REKORD”

Łódź

Piotrkowska 37.



poleca (16573) po korzystnych cenach

Radio i elektrotechnika

Alojzy Głyda i S-ka, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 158. Tel. 733.

Dla większego przedsiębiorstwa przemysłowego w zachodniej Polsce poszukuje się zupełnie samodzielnego i pewnego polsko-niemieckiego

TŁOMACZA

z najlepszymi znajomościami i z dobrym stylem w tych językach. Panowie, którzy posiadają techniczne wiadomości mają pierwszeństwo. Szczegółowe oferty z dołączeniem odpisów świadectw, życiorysu, podaniem wymaganej pensji i terminem wstąpienia należy złożyć pod „Tłomacz” do administracji niniejszego pisma. (18729)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę inżyniera dróg, kanalizacji i wodociągów

Reflektanci zechcą przesać:
1. życiorys własny
2. świadectwa szkolne
3. świadectwa ukończonej praktyki.
Termin 1 września. Uposażenie VII klasa z komunalnym dodatkiem 150%. Posada narazie kon raktowa Do objęcia natychmiast.
Gdynia, dnia 16 sierpnia 1927 r.
Burmistrz (—) Krause. (18937)

Poszukujemy UCZNIĄ

z lepszym wykształceniem szkolnym. Zgłoszenia tylko pisemne do firmy (18938)
J. Musolff T. z O. p.
ul. Gdańska 6.

Pianistka i obligacistka zarazem śpiewaczka, rutynowana, wolne. Łask. zgłoszenia Inowrocław, skrytka pocztowa 30. (18910)

Dzielnej kasjerki

tylko z dobrymi świadectwami, władaj. językiem polskim i niemieckim poszukuje natychmiast
DOM FUTER i GALANTERJI
Stary Rynek 5/6.
18962

KUPIEC

władaj. językiem polskim i niemieckim, dzielny organizator. na samodzielne i stałe stanowisko poszukiwany jako siła kierownicza. Samochód „Fiat” do dyspozycji. Kaucja do wysokości 5000 zł konieczna. Oferty do filii „Dziennika Bydgosk.” Dworcowa 2 p. „Stockholm”. (10083)

Poszukujemy zaraz pomocnika biurowego

posiadającego dłuższą praktykę i znajomość handlu narzędziami rolniczymi, pewnego w obliczeniach. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków prosimy skierować do firmy (18791)
„UNEA” Sp. Akc., Grudziądz.
Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać na pocztę!

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na wrzesień 1927 za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy

Zł

tytułem przedpłaty na Dziennik Bydgoski za wrzesień 1927 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1927.

podpis:

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na wrzesień 1927 za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy

Zł

tytułem przedpłaty na Dziennik Bydgoski za wrzesień 1927 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1927.

podpis:

BLASKOLN MYDŁO BENZOLOWE

PIERZE I CZYSZCZ WSZYSTKO!

SP. AKC. „BLASK“ POZNAŃ

Mojej Szan. Klienteli do łaskawej wiadomości, że swoje ubikacje składowe **przeniosłem** z mego mieszkania prywatnego, ul. Gdańska 28 na **ul. Pomorską nr. 5 - skład.**
Bruno Holtzendorff (18679)
 Centrala gazet - Biuro Ogłoszeń - Wydawnictwo kart widok.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!!!
„RADJO“
 Biuro Radiotechniczne
inż. R. i T. Jankowscy
BYDGOSZCZ
Śniadeckich 2
Telefon 1107.
 Firma prowadzona jest przez fachowców!

Patenty rzecznik patentowy **F. Winnicki, inż. dypl.**
 wzory, znaki towarowe w Polsce i zagranicą.
Bydgoszcz, Konarskiego 2.

SKRZYPCE dla pp. seminarzystów po cenach bardzo przystępnych jak również wszelkie przybory poleca firma (18963)
Stanisław Niewczyk
 skład i pracownia instrumentów muzycznych
Bydgoszcz, Gdańska 147.

Otrzymałem wielki transport **WĘLNY**
 krajowej i zagranicznej w wielkim wyborze, pończochowej, maszynowej, zefirowej, włóczkę w kłębkach we wszystkich kolorach na robotki. (18388)
 Polecam po cenach konkurencyjnych
 Dla odprowadzających specjalny rabat i dogodne warunki
Proszę się przekonać!!!
ROMAN WISNIEWSKI
 zakup i zamiana wełny owczej
Bydgoszcz, Dworcowa 31a, tel. 18-10.

KAFLE białe i kolorowe
 stale na składzie po cenach fabrycznych
HIPOLIT KOTLIŃSKI
 Skład żelaza, artykuły budowlane i rolnicze
Grudziądz, ul. Mickiewicza 24, telef. 3.

Bryczki Powozy
 nowe i mało używane (na składzie stale około 40 wozów) poleca po cenach bardzo przystępnych
Hipolit Kotliński
 Handel powozów
Grudziądz, Mickiewicza 24

Czy odgadniecie?
 nie loterja nie podział
Z-A-N-O-P-N
B-L-I-N-L-U
L-N-O-W-I

Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Prosimy nadesłać nam prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania, litery należy ułożyć w szereg które oznacza trzy miasta polskie. Wraz z zadaniem prosimy w liście podać dokładny adres oraz załączyć znaczek pocztowy na co otrzyma W. P. szczegółowy prospekt i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnych. 7702
Łódzki Ekspert Włókienniczy, Łódź nr. 4.

Śpiewniki szkolne
 zatwierdzone przez Min. W. Rel. i Ośw. Publ
 Część I zawiera: 61 pieśni na jeden głos 27 pieśni na dwa głosy
 Część II zawiera: 59 pieśni na dwa głosy 28 pieśni na trzy głosy
 Cena 2 zł, w oprawie 2,63 zł
 Cena 3,50 zł, w opr. 4 zł
Śpiewnik bez nut (teksty) cena zł 0,50
Śpiewnik nauczycielski
 (obie części razem w oprawie — cena złotych 5,25) poleca
 Magazyn wszelkich instrumentów muzycznych
Sf. Pelczyński, Poznań, ul. 27 Grudnia 1
 Wszędzie zaprowadzone. - Nakład własny. (1-926)

Fabryka pomp i budowa studzien
Henryk Lund
 Bydgoszcz
 Telefon 249, ul. Sobieskiego 6
 Rok założenia 1882
 Specjalność: studnie wiercone do każdej głębokości. Wielki skład części zapasowych rur oraz pomp wszelk. rodzaju
 Reparacja szybka, monterzy stale do dyspozycji 9166

DZWONA i SZPRYCHY
 (bukowe) (dęb. i jesion.)
 tak samo **DZWONA gładka** do powozów we wszelkich grubościach, pierwszorzędny i suchy towar, (18681) dostarcza w każdej ilości
S. TIEFENBRUNN, Kępno. Tel. 36.

RĄCZKOWSKI, KEMNITZ i S-KA
 dawn. WEIDL'CH & BERTHOLD
BYDGOSZCZ
 Telefon 265. Dworcowa 22-23. Telefon 265.
WYKONUJE: Ogrzewania centralne mieszkań od 2 pokoi w zwyż. wodociągi, łaźnie, łazienki, urządzenia do grzania wody, kanalizacje, urządzenia sanitarne, instalacje pary, gazu, izolacje przewodów.
WARSZTAT REPARACYJNY — MAGAZYN
 Projekty i kosztorysy na żądanie. 9242

Drzew opakowe i trociny 18724
 sprzedaje po niskich cenach
„LLOYD BYDGOSKI“ Tow. Akc.
 Tartak parowy w Siernieczku pod Bydgoszczą.

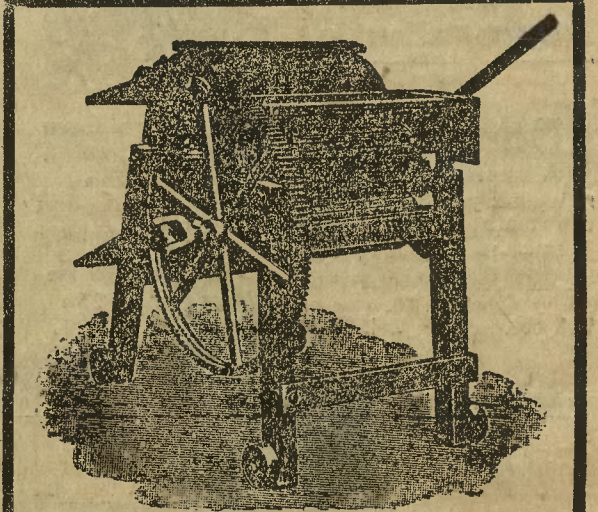
Taniej niż wszędzie, przekonaj się!
 Kapelusze damskie i dziecięce, słomkowe i jedwabne
 Ubrania i sukienki do przyjęcia — Kostjmy i płaszcze damskie tanio z własnej pracowni — Bielizna damska, męska i dziecięca, tanio z własnej pracowni — Fartuchy, czapki męskie i chłopięce, pończochy, skarpetki, bluzki oraz wszelkie towary krótkie polecam jaknajtaniej — Kolejarzom udzielam kredytu. 11097
Leon Dorożyński (firma chrześcijańska) **Bydgoszcz**
 ul. Długa 49, narożnik Jezuckiej.

Artystyczna fotografia i pracownia portretów „REMBRANDT“
 Gdańska 157 **Bydgoszcz** Gdańska 157
 Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
 Zakład na parterze. (16677)

Fabryka rowerów „TORNADO“
Bydgoszcz, Dworcowa 18d
 Hurt. Detail.
 5 lat gwarancji na wytrzymałość
 — Dogodne warunki spłaty —
Artykuły do sportu - Trzewiki sport. 15999

KUROPATWY
 oraz wszelką inną **dziczyznę** na eksport **kupuje** po najwyższych cenach dziennych przy natychmiastowej gotówce (18942)
F. ZIÓLKOWSKI, BYDGOSZCZ
 Kościelna 11. Tel. 1095 i przyw. 224.

Bydgoska Gazownia Mejska
 sprzedaje hurtownie i detalicznie:
Benzol pierwszorzędnej jakości. Wysyłka ewtl. w beczkach gazowni.
Koks rozmaitych sortymentów. Ceny przystępne — obniżone.
 Zgłoszenia pisemne **ul. Jagiellońska 38** 12932, telefoniczne nr. 630 i 631.



Młotarnie walcowe system „Gruse“
Młotarnie cepowe system „Gruse“
Młotarnie szerokobijące oryginalne „Jaehne“, „Vistula“ i „Europa“
Młotarnie kołcowe ręczno-maneżowe
Młotarnie motorowe „Jaehne“ i „Wolf“
Lokomobile motorowe
Maneże wszelkich wielkości na 1—8 koni
Steczarnie
Strutowniki w wielkim wyborze na składzie
Bracia Ramme, Bydgoszcz
 Sw. Trójcy 14b. Telef. 79

Obuwie
 w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze po cenach najprzystępniejszych poleca (14454)
M. Błaszkiwicz, Plac Piastowski.
 Proszę się przekonać.

Plany
 nieprzemakalne i płachty żniwne w każdej wielkości stale na składzie. (14426)
 Hurtownia Tow. Włókn. R. Stobiecki, Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 29.

Pianina
 w pierwszorzednem wykonaniu poleca po cenach przystępnych na odpłatę do (12000) 18 miesięcy.
B. Sommerfeld,
 Fabryka pianin **Bydgoszcz,** ul. Śniadeckich nr. 56. Tel. 383 i 918.
 Filja: **Grudziądz,** ul. Groblowa 4, tel. 229 rok założ. 1905.

Zakup i sprzedaż złota, srebra
 oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.
Henryk Kaszubowski
 zakład zegarm. - złotniczy **Długa nr. 29.**

Jablka gruszk i śliwki
 kupuje bieżąco
Fabryka marmelady „KAMA“
 ul. Zduny nr. 13. (15455)

Sprostowanie.
W ogłoszeniu winiarni i kawiarni „Nowosć” Gdańska 147, w programie regat międzynarodowych zaszedł błąd o tyle, że tresę winna brzmieć: „sprzedaż win i miodów” a nie „win i wódek”. Właścicielem jest p. Nonnenmacher. Wydawnictwo „Sport Wodny”. 19000

Wróćkam!
Duszyńska,
dentysta, 18795
Sniadeckich 20.
Tel. 1907.

POLECENIA

Pakuły
do wyścielania 20 gr. kg. Jagiellońska 4. (10152)

Garbarnia i Białośkornia
Bydgoszcz, Okole Jasna 17 garbuje, farbuję i kupuje wszelkiego rodzaju skóry na obuwie, szory i futra. Zamianiam surowce na gotowe i poprawiam zle garbowane. (F-10110)

Plisowanie
karbowanie materiałów wykonuje trwale i tanio, w przeciągu jednego dnia „Valentia”, Cieszkowskiego 5, Mostowa 2, Gdańska 14. (10111)

Przyjmuje
kanapy, leżanki i materace do wyścielania. Dr. Emilia Warmińskiego 3. 10131

Cholewki
od roboczych do najwykwintniejszych, gotowe na miarę, dla przyjezdnych na poczekaniu. Bydgoszcz Kościelna 10, Rybiński. (19047)

Jeżeli
chcesz korzystnie sprzedać lub kupić meble, instrumenty muzyczne, rowery, gramofony, antyki, obrazy, garderobę powinieneś się zaraz zgłosić do składu komisowego Uniwersal, Sienkiewicza 44 10114

Specjalista
na wyroby gięte albo budowę korpusów powozowych poszukuje pracy. Wszelkie modele do gięcia wykonuje sam i może tanio postawić maszyny do gięcia w jakiej fabryce lub tartaku. Myk, Długa 57 (19052)

Futra
przerabiam i reperuję tanio. Lenz Cieszkowskiego 17. I. (10143)

SPRZEDAŻE

Majątki
450 mórg częściowo pszennej, częściowo dobrej średniej ziemi bez długu z żywym i martwym inwentarzem 85.000 złotych, 500 mórg 110.000, 600 mórg 120.000 zł i wiele innych korzystnych poleca i przyjmuje „Biuro Merkur”, Szkolarski, Dworcowa 53. 18975

Domy
od 6-70 tysięcy sprzeda „Ostoja”, Król. Jadwigi 4. 10156

Kolonjalka
dobrze prosperująca z powodu objęcia interesu w rodzinie tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dzień. Bydg. (18997)

Jadalka
prawie nowa, modna na sprzedaż. Oferty pod „Jadalka” do filii Dz. Bydg. 10157

Leżankę
stolik marmurowy tanio sprzedam. Warmińskiego nr. 3, II 10160

Zamienie
dom z ogrodem w pobliżu centrum i tramwaju na większy za dopłatą lub sprzedam. Zgł. ul. Filarecka 3, Park Dałbowski. (19064)

Interesy
starozaprowadzone kolonjalki, restauracje, towarów krótkich, konfitur, rzeźnictwa i piekarnie zaraz do oddania. Grundke, Bydgoszcz, Sniadeckich nr. 33, róg Dworcowej. 10145

Domek
do sprzedania o 2 izbach do tego dochodzi 4 1/2 morgi roli. Bez gięgu. Cena ostateczna 4500 zł. Wiad. Piotra Skargi nr. 7 Zielechowski. (19043)

2 domy III piętr.
nowoczesne komfortowe po 50.000 zł wielki wybór: domy, wile, młyn gospodarska poleca, przyjmuje świeże. Poszwa Bydgoszcz, Zduny 6 II p. 19C49

Dom
piętrowy z dużym ogrodem i składem kolonjalnym sprzedam. Wiad. Szubińska 21. Wąsowicz. (19048)

Deski oisowe
suche, 2-letnie, w grubościach 22, 26, 33, 52, 60, 70, 80, 105 mm. kto potrzebuje proszę przesłać swój adres do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „A.D.” (8972)

Maszyna
Singer do szycia na sprzedaż. Adres wskaże Dzień. Bydg. (18995)

Dwa piece
na sprzedaż. Oferty do eksp. Dzień. Bydg. pod „Piec”. (19034)

Na sprzedaż
Samochód półciężarowy, marki „Benz” 46 P. S. światła elektryczne i nowe opony. Blizsze wiadomości Jan Szymański, Grudziądz, ul. Ogrodowa nr. 5. (19021)

K) Karakułowa
piękne pałto nowe sprzedam za połowę wartości, tylko natychmiast, oraz: **Fokowe** piękne, najlepsze gatunku również tanio. Dworcowa 7 a, Hotel Boston, pokój 21, portjer wskaże. (10146)

Pościele
nowa i koprowa bouwla na sprzedaż. Król. Jadwigi III p. prawo. (18985)

Pianino
chcę wynająć od 1 września r. b. Zapłacę dobrze, dając gwarancję nieuszkodzenia. Zgłoszenia ul. Warmińskiego 15. Gadomska. (19030)

Bacznosci!
Hurtownia piwa, fabryka lemoniady, wody selterskiej z powodu podszedłego wieku właściciela zaraz na sprzedaż. Warunki korzystne. Zgłoszenia do „Dziennika Bydgosk.” pod „Hurtownia” 19075

Używane
krótkie skrzydło korzystnie na sprzedaż. Ulica Pomorska 67, part. (19065)

Fortepian
krótki koncertowy słynnej marki, pierwszorzędny sprzedam skład kolonjal. Bocianowo 1. (10140)

Najtaniej
zakupuje się meble, lustra zegary, maszyny do szycia, kasy „National”, motocykle, dywany, odzież, obuwie w domu komisowym, ul. Pomorska nr. 6. 10153

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe do wszystkich sportów. Rakiety, piłki, siatki, obuwie tenisowe, ludowe w wielkim wyborze. Długa 50, tel. 948. 19055

Stonine
wędzona oddam tanio. Kowalski, Bydgoszcz Wilczak, Nakielska 3 przystanek tramwajowy. (19057)

Polowczyk
w trzecim polu, dobry na wodę i kury który wszystko aportuje sprzedam Kroenke, Dworcowa 1 a. (19072)

Na sprzedaż
1 pościele i 1 spodek. ul. Długa 49, I p. (19053)

Motocykl
Huvarna 6 P. S., typ 1926 z przyczepką lub bez korzystnie na sprzedaż. W. Nitka, Nakło, Podgórna 70 (19015)

Rasowe krótki
Angora, Hermolin i srebrne tanio na sprzedaż. Fr. Sikorski, Dąbrowskiego II. (19033)

Leżanki
materace, garnitury klub. kanapy, stoły rozkładane, biurka, krzesła do jadalni poleca tanio na raty Tapicernia, Jagiellońska 4 drugie podwórce. (18810)

KUPNA

Ubrania
jasny kamgarn lub sportowe na średnią figurę, dobrą pościel i rower poszukuję celem kupna. Oferty do Dzień. Bydg. pod „Ubranie”. (19050)

Kupia
dom (w Bydgoszczy) 3-pokojowe mieszcz. ewtl. skład. Wpłata gotówki 15.000 zł. Pośredn. wykluczeni. Of. do Dzień. Bydg. pod „Zdrowy 25”. (19070)

Lokomobila
młocarnia w dobrym stanie, w komplecie, poszukiwana. Oferty składać ul. Reja 2 lub Dzień. Bydg. Dworcowa 2 pod „Lokomobila”. 19013

Poszukuję
celem kupna lub dzierżawy, restauracji, składu, ewentl. objąłbym na rachunek hotel, lub wstąpię jako czynny spółnik z kapitałem 3 tys. zł. Spieszne zgł. Toruń, Legionów 5, Grymaszewski. 19068

Szukam
dla poważnych kupców folwarków, gospodarstw, młynów i innych obiektów. Sokołowski, Plac Wolności 2. (10099)

Dom
z ogrodem, w dobrym położeniu poszukuję kupiec. Wpłaty zł. 10-12 tysięcy. Of. do Dzień. Bydg. pod „888”. (F-9018)

Kupia
dobrą sukę. Zgłosz. Sienkiewicza 2. 10159

Poszukuję
pierzszorzędnych koni wyjazdowych do lat 7. Wysokość od 1,70-1,80 mtr. Cena obojętna. Rzeszewski, Janikowo pow. Inowrocław. Telefon 17. (19005)

Warsztat
ślusarski wydzierżawie lub kupię w śródmieściu lub na przedmieściu z dogodną komunikacją tramwajową. Zgł. do Dzień. Bydg. pod „Ślusarnia”. 18779

Kupujemy
po cenach dziennych: **żyto** 19011 **pszenicę** **owies** **jęczmień** i wszelkie inne płody rolnicze. **POLECAMY:** Nawozy sztuczne a. m.: kainit, sole potasowe krajowe i zagran. 40/42% superfosfat 16%, surofosfat, tomasówkę 16%, siarczan-amon. 20/21% azotniak wap. 20/22%

„Rolnik” w Bydgoszczy
Spółdz. roln. handl. z ogr. Spiechrz: ul. Hermana Frankiego 10. Tel.: 336, 1336 i 1337.

NAUKA Naukę
księgowości, korespondencji, stenografii i pisania na maszynie udziela G. Voreau, rewizor ksiąg ul. Jagiellońska 14. 10141

POSADY WOLNE

Przyjme
podróżującego na maszynie rolniczej. Zgłosz. pod „L. S.” do Dzień. Bydg. 10098

Dobrze polecony
polter żelbetonowy, posiad. równie doświadczenie w pilotowaniu, znajdzie natychmiast pracę na znacniejszych budowlach na Pomorzu. Zgł. z odpisem świadectw do Dzień. Bydg. pod „Polter”. 10151

Szewców
poszukuje firma Foma, Sienkiewicza 28. (10161)

Chłopiec
uczniwy do posyłek jest zaraz potrzebny. A. Remowicz, skład towarów kolonialnych, ul. Wileńska 8, narożnik Mazowieckiej. (10130)

Stopera
samodzielnego potrzebuje zaraz Andrzej Turz, Więcbork, Pomorze. (10144)

Czeladzi
szewskich potrzebuje na szalę robotę szyta i szpilkową. Grunwaldzka 124. (19053)

Siulaca
do gospodarstwa wiejskiego z dojeniem potrzebną zaraz Gdańska 40, I p. 1. (19006)

Siulaca
potrzebna Pl. Poznański 2 (19067)

Czeladników
szewskich potrzebuje zaraz. Andrzej Turz, Więcbork, Pomorze. (10143)

Biuro(y)
otrzyma posadę z gotówką 200 zł. Zgł. do eksp. Dzień. Bydg. pod „St. B.” (19043)

Stenotypistka
zdolna do kopiowania rysunków potrzebna natychmiast. Oferty z fotografią do Biura Ruszkowski, ul. Warmińskiego 12. 19010

Dzielnicy
dziewieczny, doskonale doświadczonej w gotowaniu i lepszymi pracami domowymi, przy dobrym wynagrodzeniu, poszukuje się. Oferty pod „D. 30” do Dzień. Bydg. (18854)

Szewców
na męską szalę pracę poszukuje Klatt, Wysoka 17. 18994

Stopera
lub stoperkę poszukuje natychmiast Klatt, Wysoka 17. (18993)

2 pomocników
fryzjerskich poszukuje szar. Gniatczyk, Gdańsk 154. 10142

Uczeń rzeźnicki
może się zaraz zgłosić. Dudziak, mistrz rzeźnicki. Solec Kujawski. (19016)

Czeladnik
szewski na damską lepszą robotę potrzebny. Grunwaldzka 125. (18983)

Dziewczę
młodsze potrzebne. Lubelska 26. (18984)

Ekspedjentka
potrzebna do konfekcji damskiej. Oferty z odpisami świadectw pod „K. S.” do eksp. Dzień. Bydg. (19073)

Pianista
rutynowany potrzebny zaraz lub od 1 września r. b. do kina Orzeł. Grudziądz. (19020)

Poszukuję
dziewieczną do 1 1/2 rocznego dziecka zaraz. Zgłoszenia ul. Jagiellońska 14, II p. prawo. (19058)

Poszukuje
prasowaczkę, pierwszorzędna siłę do prasowania bielizny męskiej zaraz Zgłosz. ul. Sienkiewicza 6 Pracownia bielizny. (10147)

2 wojażerów
z kaucją 300 zł poszukuje się na wysoką prowizję. Zgłoszenia pod „B. D.” do filii Dzień. Bydg. Dworcowa 2. (10158)

Kucharza
pierzszorzędna siłę i gospodyni z długoletnią praktyką i domowego poszukuje się do większej restauracji w Bydgoszczy. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Natychmiast”. 19008

POSADY POSZUKUJA

Młynarz
dzielnicy fachowiec, dobre świadectwa, długoletnia praktyka w większych młynach handlowych, obeznan konstrukcją najnowszych maszyn, światło elektryczne, naprawę jak budowę poszukuje posady lub na rachunek własny. Oferty do eksp. Dzień. Bydg. pod „Młynarz”. 19025

Osoba
w średnim wieku na stanowisku, w dobrym doświadczeniu, w swym zawodzie, poszukuje posady. Oferty pod „333” do Dz. Bydg. (19039)

Fryzjerka
i manikurzystka, dzielna w swem zawodzie, poszukuje posady. Oferty pod „333” do Dz. Bydg. (19039)

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako towarzyska do starszej lub młodziej pani. Oferty do Dzień. Bydg. pod „Towarzyszka”. (19044)

Dzierżawy
Ubikacje nadające się na warsztat stolarski do wydzierżawienia. Ks. Sturupki 104. 19063

Mieszkanie
3-pokojowe z łazienką i kuchnią, 2 balkonami za zwrotem kosztów zaraz do odstąpienia. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (18998)

Mieszkanie
4 pokojowe z meblami w centrum zaraz do oddania. Zgłosz. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „4 pokojowe”. (10132)

Mieszkania
3, 4, 5, 6 pokojowe do wynajęcia. „Renoma”, ul. Pomorska 1. (10135)

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią, czyste, z wygodami, zamienię na 3 pokoje z kuchnią za zgodą gospodarza. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „W. B. M.” (18991)

3 pokojowego
mieszkania z kuchnią poszukuję w centrum miasta. Plac czyszcz za rok z góry ewtl. remont. Zgłoszenia upraszam pod „K. Z.” do Dz. Bydg. (18990)

Poszukuje
3-pokojowego mieszkania ze wszystkimi wygodami, w pobliżu Teatru Miejskiego wprost od gospodarza. Warunki według umowy. Zgł. do kancelarii Teatru Miejskiego w godzinach od 10-2 i od 6-8. (18996)

1-2 pokoje
z kuchnią poszukuję od 1 września r. b. w lepszym domu. Zgłosz. z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „H. M. 4”. (19032)

3 pokojowe
mieszkanie poszukuje bezdzietne małżeństwo z 1 dzieckiem zaraz celem dzierżawy wprost od gospodarza. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „3 pokoje”. (19014)

Mieszkania
3 pokojowe szukam i placę czynsz z góry. Zgłosz. do Dzień. Bydg. pod „L. P. 82”. (19026)

Mieszkania
1-2-3-4 pokojowe wskaże „Ostoja”, Król. Jadwigi nr. 4. (10155)

Mieszkania
2-3 pokojowego poszukuje małżeństwo bezdzietne wprost od gospodarza. Plac czyszcz za rok z góry i ewtl. remont. Oferty pod „K. J.” do Dzień. Bydg. 19051

2 pokoje
z kuchnią zaraz do wynajęcia wprost od właściciela. Adres wskaże Dz. Bydg. (19054)

POKOJE

Stancja
dla uczni, dobre odżywianie, pomoc w nauce. Ul. Sniadeckich 18, II p. pr. 10154

2 uczniów
szkolnych przyjmie bezdzietne małżeństwo, zapewniając dobre odżywienie, troskliwą opiekę. Pomorska 36, II p. prawo. (18988)

Uczni
na stancję przyjmie wdowa po lekarzu, blisko szkół, troskliwa opieka, wychowanie, dobre odżywianie. Koliątka 11, II p. prawo. (10152)

Stancja
dla uczni. 3 Maja 16, II l. W centrum miasta. (18986)

Dwie
inteligentne panie poszukują skromnie umeblowanego pokoju z umeblowaniem kuchni. Oferty pod „Pokój” do filii Dzień. Bydg. (10133)

Pokój
lepiej umeblowany dla lepszego, solidnego pana do wynajęcia. Sniadeckich 41, III lewo. 10140

Przyjme
młodzież szkolna na stancję. Grudziądz, Lipowa 13a, I piętro. (19017)

Pokój
do wynajęcia z utrzymaniem. Krasieńskiego 14, parter. (10150)

Pokój
umeblowany, frontowy, do wynajęcia ul. Dworcowa 19, III piętro wprost. (10136)

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Marcinkowskiego 8 b, II p. prawo. (19060)

Pokoju
umebl. z niekierującym osobnym wejściem, z umeblowaniem kuchni poszukuje starszy pan. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Starszy”. 19045

Pokój
umebl. z kuchnią na niskim parterze w której więcej lat zamieszkiwała marszantka, także do innego zawodu stosowne, od 1.9. bm. do wynajęcia. Wiadom. Aleje Mickiewicza 5, u gospodarza. (19041)

Szukam
umeblowanego pokoju z używaniem kuchni. Spiesz. oferty do Dz. Bydg. pod „Książkowa”. (19056)

ROZMAITE

Obiady
smaczne, obfite, 3 dania, złotego. Niedźwiedzia 7, II piętro. 18999.

Pianina
do odpolerowania i reparacji przyjmuje A. Tomaszewski, Sniadeckich 23, III p. (19040)

Dia
panny lat 19 przystojnej jasnobłond wyształconej, muzycznej pos. gotówki 10000 i dobrą kompletną wyprawę poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (19035)

Dia
sympatycznej panny lat 22 pos. gotówki 15000 zł poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (19036)

Dia
jedynaczki młodej i pięknej majątku 700000 zł poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (19037)

Panna
lat 21, sympatyczna, posiadająca kamienie wartości 25.000 w tem kolonjalkę i rzeźnictwo. — Panowie kłpcy lub rzeźnicy z dobrym charakterem, złoża swe oferty możliwie z fotografią do Dz. Bydg. pod „Serjo”. (19031)

Seminarjum
Bydgoskie, nauczycielskie żeńskie z prawami szkół państwowych, połączone z wzorową szkołą ćwiczeń, przyjmuje wpisy do końca sierpnia r. b. — Zgłoszenia w Dyrekcji Zduny 1. (19029)

Zaginął
pies wilk. Do oddania za zwrotem kosztów u właściciela, ul. Zduny 9, I p. (19022)

Wdowiec
bezdzielnny z małym kapitałem, lat 54, poszukuje żony w odpowiednim wieku. Oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Wdowiec”. (10148)

Zgubiono
na dworcu w Toruniu książeczkę wojskową na nazwisko Kazimierz Mniko, wydaną przez P. K. U. Lutruce oraz wszelkie świadectwa jak świadectwo na konia, szkolenie policyjne i inne oraz 15 zł. i pokwitowanie pieniężne. Poczciwego znalazcę upraszam o zwrot papierów a pieniądze zatrzymać sobie. Adres K. Mniko, Skłudzewo, poczta Rzęczkowo (Toruń). (19018)

Bacznosci!
Poszkodowani przez handlarza herbaty Antosiewicza przy ul. Gimnazjalnej nr. 1, mogą zgłosić swe pretensje, celem wytoczenia wniosku o odpowiedzialność. Zgłoszenia do sądu. Augustyniak, Ulańska 1. 19001

Sprzedaj okazyjna
kryształów, platerów, wyrobów, metalowych, szkła, porcelany, fajansu
celem opróżnienia składu, po nader korzystnych cenach z najwyższym rabatem.
„Metalporcelana”
Bydgoszcz. (19071)
Hermana Frankiego nr. 1.
tuż przy Brdzie.

Jęczmień palony
najlepsze jakości poleca (10071)
Bydgoska Palarnia Kawy „BOROKA”
ul. Dr. Emilia Warmińskiego 4-5, telefon nr. 442.

Obrońca prywatny

zalatwia sprawy procesowe, we, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, sciaganie naleznosci, sporzadzanie wszelkie wnioski i udziela porady prawnej
J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Dworcowa 33, I p. (24944)

POLECENIA

Książek szkolnych zamiana, zamiana, zamiana, sprzedaż, sprzedaż, sprzedaż i kupno w Książnicy Samokształceniowej — Kordeckiego 1a, pierwsze piętro. Adres zachować! (18810)

Książki szkolne kupuje, sprzedaje i zamienia Antykwarnia, Hetmańska 25. (18973)

Chiromanika

po raz pierwszy w Bydgoszczy. Znana chiromanika, która odgaduje z oczu, ręki i kabały, odgaduje z fotografii charakter, usposobienie oraz imiona znajomych i nieznanymi osob. Klientów swoich proszę przybycie dla przekonania się od 10 rano do 8 wieczór. Zatrzymam się na czas krótki Rozmawiam polsku, francusku i niemiecku. Jagiellońska 15 I piętro, lewo. (18943)

Wróćlam

akuszerka Gryfkowska, prywatna klinika dla położnic. Przyjmuje prywatnie i z Kasy Chorych. Długa nr. 5, telefon 1673. F-10075

Plisownia

karbuje i plisuje suknie od 2-5 zł, również batykonty i maluje suknie, chusty i szale; modne wzory, piękne desenie. W. Scheffs, ul. Batorego 5, II p., wejście z ul. Zaułek. (18919)

Koldry

watowe i puchowe z własnymi i powierzonych materiałów wykonuje rzeźbielnie i tania „Alicja“ ul. Wesola 11, telefon 1679. 18922

Pracownia pończoch

i swetrów Franciszki Szańkowskiej przeniosła się z ul. Stromej 55, na ul. Nakielską 118. Przyjmuje wszelkie zamówienia pończoch, swetrów, nadrobki i reperacje. F-10068

Nafty

białe i kolorowe wykonuje po bardzo niskich cenach. P. Małkowska, Toruńska 1. (18964)

Krawcowa

wykwalifikowana poleca się po bardzo przystępnej cenie w dom i poza domem wykonuje suknie, płaszcze, kostiumy, wszelkie przeróbki. Jankowska Mazowiecka 10, I p. (10077)

Karbowanie plisowanie

czyszczenie, farbowanie i dekarbowanie w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych. Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 68 ul. Dworcowa 65a, Poznańska 5, skład kapeluszy, Barwin, ul. Dworcowa 17, Nakło, ul. Ks. Skargi 391. Materiał może być pocztą przesyłany. 18968

Swetry

przerabiam i reperuje oraz przyjmuję zamówienia. Toruńska 30. (18946)

Panowie!

Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, nie niszcząc materiału, reperuje, niuje starannie i najtaniej „Ekonomia“, Dr. Em. Warmińskiego 15. (10138)

Tapety

wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (4747)

SPRZEDAŻE

„Osada“. Polecam majątki 30-2000 mórg, sprzedaż i dzierżawy. Nowe zlecenia przyjmuje. Młyny, gospodarstwa, gościniec, hotele, domy wielki wybór. Załatwiam deskretnie i fachowo. Bydgoszcz, Król. Jadwigi 13. (10121)

Kilka set

majątków znakomitych, pełne inwentarze, żniwo, a mianowicie: 8500 mórg magnacka fortuna 2 milj. zł, 2400, 1700, 1000, 700 mórg, 1 klasy 1.000.000, 900.000, 500.000, 300.000 zł, 2900, 2800, 2300 mórg z gorzelniami 720.000, 600.000, 475.000 zł, piękne resztki 530, 317, 140 mórg 150.000, 85.000, 45.000 zł, 500, 350, 200, 100 mórg z dobrymi młynami 125.000, 150.000, 50.000, 75.000 zł, dzierżawy 600, 400, 350, 300, 100 mórg, 145 mórg przy mieście gimnazjalnym, pierwszorzędnym majątkiem, elektryczne światło — siła 80.000 zł. Na odpowiedź proszę dołączyć 1 zł, za najsolidniejszą załatwienie ręce, wybór dla najwybredniejszych reflektantów. Poszukuję momentalnie dalszych obiektów. Wojcieński, Bydgoszcz, ulica Gdańska 85. (F-10112)

Dom

nowoczesny, II piętrowy, w centrum miasta, cena 65 tys. zł, wpłaty 40 tys. poleca „Stella“ Dworcowa 64. (10046)

450 mórg

wtem 40 laki, inwentarz kompletny 75 tys. zł wpłaty 50 tys. sprzedaje biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (10108)

Majątki

50 mórg, przy Bydgoszczy, zabudowania masywne, żywy i martwy inwentarz, prywatne, 29.000, 48 mórg prywatne, do tego 100 mórg dzierżawy, dom 6 pokoi i kuchnia, budynki masywne, inwentarz 12 sztuk bydła, 3 konie, martwy nadkompletny - 25.000, 30 mórg bardzo dobrej ziemi 10.000.

Dom

III piętrowy, nowoczesny, komfortowy, 50.000, wpłaty 35.000, dom piętrowy centrum miasta, przy rynku 10.000 i wiele innych domów, majątków, interesów, karczm, młynów, małych gospodarstw poleca kuzynstwo do kupna i przyjmuję nowe zlecenia Biuro „Merkur“ — Szkolarski, Dworcowa 58. (18978)

Okazja.

Dom z wolnym składem, razem z towarem za 7500 zł, dom z wolnym mieszkaniem, światłem elektr., cena 10 500 zł, dom z wolnym mieszkaniem i 4 1/2 morgi roli, cena 4500 zł i kilka innych obiektów sprzedaje Sokołowski Plac Wolności 2. (10096)

Dom

piętrowy z składem kolonialnym, 8 lokatorów, duży ogród, wjazd, podwórko, obszerne zabudowania, w mieście, gdzie wyższe szkoły, blisko rynku, sprzedam za 30.000, wpłaty do 20.000. Skład w biegu i mieszkanie zaraz do objęcia. Zgłośz. do Dz. Bydg. pod „B. R.“ (18955)

Oberża

do tego 23 mórg ziemi z zabudowaniem i kl. kompl. Cena 14.000. Gospodarstwo 98 mórg, 1 kl. 47.000, 76 mórg 1 kl. 30.000, 70 mórg dobrej ziemi 15.000 i wiele innych poleca i przyjmuje nowe Kurnatowski, Ogrodowa 2. (10129)

Rower

męski na sprzedaż. Nowódworska 9, Ziolkowski. (18951)

2 wózki

na 2 i 4 kółkach na sprzedaż. Dworcowa 32, podwórko II wejście. 10109

Sypialka

dębowa, fornierowana, dano na sprzedaż. Stolarski, Król. Jadwigi 10. 10123

Sprzedam korzystnie 19-12 cbm. drzewa użytkowego dla kołodziejki, połówki brzożki i wiaz. 10 kop szpiców jesionowych, 6 sztuk jesionów na 1by, urządzenie do wybijania oleju, 2 warsztaty i inne porządki kołodziejskie. Kempa, Bronisław, Bysław, pow. Tuchola, Pomorze. 18903

Dębowe

drzewo w każdej grubości i ilości, metr kub. 180 zł i 200 zł jak również sosnowe podłogowe obżywane metr kub. 110 zł jest na sprzedaż u p. F. Sznajdra, ul. Bocianowo nr. 6. (10125)

Warsztat

kowalski z pełnym urządzeniem w centrum 3000 zł, skład rzeźniczy z elektrycznym zapędem, 3-pokojowym mieszkaniem - 6000 zł sprzedaje „Pośrednictwo“ Hetmańska 25. 18972

Maszyna do szycia

Singer, wózek sportowy dla dziecka i ławka ogrodowa tania na sprzedaż. Jagiellońska 52 w podworzu lewo II p. 1. (18970)

2000 dachówek

czerwonych i 1000 dachówek czarnych cementowych ma na sprzedaż Jan Buchholz, Topolno pow. Swiecie. 10887

Rakiety

tennisowe dwie na sprzedaż. Pomorska 27, I p. lewo, od 9 do 1. (10124)

„Alfa“ wirówka

dobrą sprzedam. Ulica Bełzka 94. (18909)

Powózka

polowozystnie (Jagdswagen) jest korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „C. J.“ do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (10117)

Planino

krzyżowe sprzedaje skład instrumentów muzycznych, Poznańska 26. (18987)

KUPNA

Poszukuje

zaraz jeden jednokonnny rolwóz (platform) do ciężaru 40-45 etr. celem kupna. Specht, Sienkiewicza 34. (18921)

Kupię

czteropokojowe mieszkanie w śródmieściu z meblami. Oferty do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „Prędko“. (10116)

1 fryzarki

(Fräsmaschine) oraz 1 heblarki, dobrze utrzymanych, poszukuje się celem kupna do obróbki drzewa. Zgłoszenia uprasza się do Dz. Bydg. pod „B. B.“ (18949)

Kupię

szalówki (deski) 100-200 metrów. Grunwaldzka 139 (właściciel). (19854)

Poszukuje

interesu kolonialnego tylko od właściciela domu. Of. do filii Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2 pod „Interes.“ (10095)

Potrzebne

zaraz repozytorjum do składu krótkich towarów, (pułki z ladą). Wiadom. Dz. Bydg. (18980)

Zegarki

zepsute, a nawet w najgorszym stanie kupuje i przyjmuje do reperacji „Universal“, Sienkiewicza 44. (10113)

LEKCJE

Praktyczne kursy

handlowe, Chrobrego 7. Zapisy na kurs przyjmuje od godz. 5-7. Dyrekcja. (18952)

Kurs

kroju i szycia. Na nowy kurs przyjmuję wpisy. Wycieczam rzetelnie. Misiewiczówna, dypl. mistrzyni Sienkiewicza 8. (10093)

Uczę modnego kroju i szycia, oraz wykonuję eleganckie suknie, kostiumy i płaszcze. — Św. Trójcy 22 b. Grabowska. (18950)

Lekcje

francuskiego, polskiego tanio udziela doświadczona nauczycielka. Oferty pod „Korepetycje“ do Dz. Bydg. (18805)

Angielskiego

lekcji, korepetycji, konwersacji udziela rutynowana nauczycielka. Ul. Wileńska 13, II p. pr. od 5-7. (F-10065)

Lekcji

gry fortepianowej i teorii udziela była uczennica prof. Szarwenki, Sienkiewicza 63, II p. lewo. (10128)

POSADY WOLNE

Zastępców

do sprzedawcy szwedzkich wirówek (centryfug) za wysoką prowizją, przy zdolnościach awans, na powiaty Wyrzysk, Sępólno, Tuchola, Chojnice, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo i Puck poszukiwani. Oferty do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Wirówka“. (F-10082)

Ekspedjentka

bardzo dobrą świadectwami, długoletnią z praktyką, zamilowaną do składu kolonialnego, w niewypowiedzianym obojętnym stanowisku, przed 3 lata zatrudniona, szuka celem polepszenia odpowiedniej posady w większym interesie. Łask. zgłoszenia piśmienne z podaniem warunków upraszam do Dz. Bydg. pod „M. K.“ (18920)

Dyrektoryza

samodzielną do konfekcji damskiej i dziecięcej, z długoletnią praktyką, zarazem musi być dobrą ekspedjentką, zaraz potrzebna. Bazar Polski, ul. Długa 59. (18945)

Krawczyńca!

Wtorek rano do pracy. — Industria, Kujawska 105/6. (10124)

Czeladnik

szewcki na dobrą, szycia, stała pracę może się zgłosić. Plac Piastowski 3. 10088

2 czeladników

na meską pracę szycia i szpilowania poszukuje. Gorczyca, Nakło, ul. Potulicka 10. (18726)

Korespondentkę

polsko - niemiecką oraz silę biurową pomocniczą poszukuje Albert Behring T. z o. o., Fabr. obuwia, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22. (18936)

Potrzebni

zaraz czeladnik młynarski i maszynista na motor gazowy, samotni, młodzi, dobrzy fachowcy. Zgłosz. Młyn motorowy Lubianka pow. Toruń. 10063

Do mego

handlu żelaza poszukuje młodszego dzielnego pomocnika. Jan Siudziński, Nowe, Pomorze. (18902)

Poszukują

skrzypka na stałe ewtl. duet. Zgłosz. Kawiarnia Wielkopolska, Koronowo 18906

Pomocnik

fryzjerski na stałe zatrudnienie potrzebny. P. Bartuseh, Żnin. (18914)

Pomocnika

fryzjerskiego, dzielnego który też umie dobrze strzyć panie poszukuje. Ronowicz, Gdańska 52. 18896

Maszynisty

poszukują zaraz do mej cegielni parowej, który maszynie już w cegielni prowadził. J. Stranz, Tel. 1486, Nakielska 64. (10134)

Uczennica

do kuchni może się zgłosić. Posada wolna od 1. 9. 1927. Bydgoszcz, Restauracja Obywatelska, Dworcowa 5. (10078)

Gospodyni kucharka potrzebna na mniejsze probostwo wiejskie. Zgłosz. z odpisem świadectw i podaniem wymagań do Dz. Bydg. pod „Probostwo“. (18928)

De Koronowa

potrzebna kucharka do wszystkiego, tylko z dobrymi świadectwami i samodzielną. Oferty pod „Kucharka“ do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (10083)

Przyjme

uczennice lub uczeni. Mazowiecka 41/42 front, brama wjazdowa. (10126)

Potrzebna

dziewieczna do posługi. Toruńska 167. (18931)

Uczeń

ślusarski może się zgłosić. Paweł Zakierski, ulica Gdańska 54. (10104)

Dziewczce

pozamiejscowe, skromne i czyste, z dobrymi świadectwami potrzebne do 2 letniego dziecka od 1. 9. Dworcowa 89, II p. (10080)

POSADY POSZUKUJĄ

Fachowiec

doskonały szofer-mechanik, obeznan z księgowością handlową i pracą biurową, biegły kalkulator, poszukuje odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Fachowiec“. (18947)

Uczniwa

kobieta z córeczką poszukuje portjerstwa za małym wynagrodzeniem. Zgł. do filii Dzien. Bydg. pod „Portjerstwo“. 10091

Wykwalifikowany

fachowiec młynarski z długoletnią praktyką i dobrymi świadectwami, lat 29, dobrze obezn. z wszelką maszyną młynarską, i tartakową, także z wszelkimi parówkami i urządzeniami elektrycznymi, biegły w reperacjach i budowie młynów, z własnymi narzędziami, mające także dobre znajomości handlowe w księgowości i korespondencji w języku polskim i niemieckim, poszukuje zaraz lub później posady. — Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Nr. 29“. (18901)

Samodzielną

gospodyni - kucharka szuka posady w restauracji lub u samotnego pana zaraz lub od 1 sierpnia rb. Łask. oferty do filii Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2, pod „By“. (10139)

Młynarz

samotny z dobrymi świadectwami z długoletnią, samodzielną praktyką poszukuje posady. Jakusz, Szumles, poczta Nowakarczma, pow. Kościerzyna, Pomorze. (18912)

Kucharka

(gospodyni) poszukuje posady, najchętniej u samotnego pana lub pani. Zgł. A. Kryger, Jaruzyn. 10072

Mistrz

kowalsko-ślusarski poszukuje pracy w Bydgoszczy. Dobre świadectwa. Zgłoszenia pod „M. K. S.“ do Dzien. Bydg. 18908

Nauczycielka

z językiem polsko-niem oraz muzyką poszukuje posady nauczycielki domowej. Oferty do Dzien. Bydg. pod „N. P.“. 18736

DZIERŻAWY

Na warsztat

poszukuje suchej i jasnej ubikacji, wielkości około 4x5. Oferty do filii Dzien. Bydg. pod „J. S. 80“. — Pośrednicy wykluczeni. (10137)

Dzierżawa

260 mórg dobrej ziemi na korzystnych warunkach tylko dla zawodowego rolnika. „Merkur“, Szkolarski, Dworcowa 55. (18976)

Lokal do wynajęcia, gdzie była restauracja i skład kolonialny, w domu narożnym. Toruń, ul. Warszawska 14, ewtl. z mieszkaniem. Władność Suchatówko, 20 minut drogi od Torunia. Telefon, urząd pocztowy. Bielicki. (19019)

Dzierżawy

300, 1000, 2000 mórg oraz młyna dla poważnych reflektantów poszukuje. Polecam dzierżawy 360, 570 i 1000 mórg „Osada“. Ul. Król. Jadwigi 13. (10122)

MIESZKANIA

Dla kilku

mistrzów poszukujemy 2 do 4 pokojowych mieszkań. Albert Behring T. z o. o., Fabryka obuwia, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22. (18935)

Zamienie

1 pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią. Gdzie, wskazuje Dz. Bydg. (18963)

Poszukuje

3 pokoje z kuchnią w centrum miasta, wprost od gospodarza. Płace czynsz za rok z góry. Of. do Dzien. Bydg. pod „M. B.“. (10069)

Zamiana

3 pokoje z kuchnią na 2 pokoje i składem z dopłatą, który stosowny na krótkie towary. Of. pod „S“ do filii Dzien. Bydg. (10089)

Mieszkania

poleca i przyjmuje nowe zgłoszenia „Norma“ Biuro Pośrednictwa Wynajmu Mieszkań, Gdańska 24. 10105

Mieszkanie

1-pokojowe z kuchnią od gospodarza wskazuje „Norma“, Gdańska 24. (10106)

Mieszkanie

3-pokojowe, komfortowe wskazuje „Norma“, Gdańska 31. (10107)

Mieszkanie

ładne, słoneczne w śródmieściu 3 pokoje z kuchnią i meblami jest wprost od gospodarza do oddania. Oferty pod „J. C.“ do Dz. Bydg. (10118)

POKOJE

Stacja

dla uczeni, blisko szkoły rolniczej i gimnazjum humanistycznego. Mam maturską gimnazjalną, francuska konwersacja, troskliwa opieka. Konopna 18. 18967

Przyjme

dwóch uczeni gimnazjalnych na stację z całkowitem utrzymaniem. Pokój zdrowy i słoneczny. Pomoc w nauce zapewniona przez uczenia klasy VIII. Zgłoszenia Bydgoszcz, Babią Wieś 3 c. II p. prawo. (15820)

Pokój

dla dwóch osób z utrzymaniem lub bez, oraz stacja dla uczeni. Dworc

Obrona prywatny

zalatwia wszelkie, chochy najtrudniejsze sprawy sadowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spolkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, sciaganie naleznosci itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Dlugoletnia praktyka.

POLECENIA

Sam siebie szkodzi
kto do mnie nie chodzi. Moj zaklad gwarantuje higieniczna i pierwszorzedna obsluga, golenie 0,30, strzyzenie 0,90, ondulacja 1,50, masa 1,00, manicure 1,50. Salon de Coiffure Plac Teatralny 3, naprzeciw Klarysek. (18372)

Akuszerka
przyjmuje zamowienia. Garbary 18. 10040

MEBLE

Najtansze zrodlo zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancja deb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, także wyscielane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajner,
Bydgoszcz. (9574)
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Katalog nr. 16
wydawnictwa „Pomoc Szkolna“ wyszedl z druku. Treść: Podreczniki do nauki bez korepetytora; Wyborowa beletrystyka; Wiedza praktyczna w ukladzie przystepnym; Jezzy i obce; Muzyka i malarstwo dla amatorow itp. Katalog na zadanie wysyla bezplatnie Ksiegarnia „Pomoc Szkolna“ Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/33 (18829)

Tani Bazar

Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój sklad papieru, wielki wybor pocztovek, przybory szkolne, duzy wybor ksiazek do nabozenstwa, pamietek, krzyzy, medalikow, rozalnicy, lancuszkow, obrazkow figur itd. (18359)

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako tez pojedyncze meble, szafy, stoly, lózka, krzesla, kanapy, fotole, biurka, lustra, sypialka mahoni i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573)

MEBLE

w kazdej cenie wprost z własnego warsztatu w solidnym wykonaniu na dogodnych warunkach jak: sypialni, kuchni, jadalni, pokoi męskich, modeli pojedynczych i wyscielanych poleca (4198)

H. Schmidtke

ul. Szpitalna nr. 6. Zaloz. 1871
Zamowienia wedlug podania i rysunkow wykonuje się jak najprzejdziej.

Walizki

Torebki damskie ostatnia nowosc, nesesery, manieury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedajacych wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobow skorzano-galanteryjnych (11627)

Zygmunt Musial,
Bydgoszcz,
Długa 52. Tel. 1133.

Rowery
lepszych fabrykatow: „Wanderer“, „Brennabor“ i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahn, Dworcowa 18b. (6873)

Tylyzki
ser pelnotusty tanio na sprzedaz. Sklep ul. Szpitalna nr. 4. (18888)

Miód
pszczelny, swiezego zbioru z własnej pasieki przemyslowej, kuracyjny niektniety ręką ludzka, w blaszank. powlczonych woskiem pszczelny dla zachowania woistego zapachu i smaku miodu. 5 kg. 15,50 zł. (netto 4,60 kg.) 10 kg. 29,50 zł. (netto 9,40 kg.) franko za pobrana nam wysyla Jozef Matuszewski Jezierna, Malopolska. Kupujecie u zrodla! 18362

6 fotografii
na pocztówkach 3 zł. wykonuje „Wiol“, Sienkiewicza 44. (F-9033)

Jani Bazar

Stary Rynek 14, obok apteki poleca duzy wybor galanterji skorzanej torebki, teki, walizki, oddzial perfumeryj, mydla toaletowe, grzebienie szcztotki, lusterka, biuteria sztuczna itp. (18638)

Portepjany
pianina st oje, naprawiam i odnawiam po niskich cenach. Stawiam także orkiestry na zabawy domowe i towarzyskie. Pawel Wicherek, stroiciel fortepjanow ul. Grodzka nr. 16, róg ul. Mostowej tel. 273. (18414)

Gobeliny
oraz wszelkie artykuly tapicerskie po cenach konkurencyjnych poleca w wielkim wyborze U. Dykert, Bydgoszcz, ul. Długa 45, Tel. 1934. (17206)

MEBLE!

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (18635)

SPRZEDAZE

300-morgowy
majałek dobrej ziemi, dom 10 pokoi, w parku i ogrodzie, budynki masywne dobre, piekne polozenie, swiatlo elektryczne w całym zabudowaniu, maszyny, inwentarz, żywy i martwy komplet wraz ze zbiorami calem, jak stoi i lezy. Cena ogólna 90 tys. zł, wpłaty 60 tys. zł. Jak również wiele innych poleca i przyjmuje swieze zlecenia biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 18-15.

Majałki
ziemskie, gospodarstwa i mlyny poleca „Polonia“ Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pozadane. (17443)

Gospodarstwo
45 morg., w Bydgoszczy za 5.000 zł. wydzierzawi Biuro „Pogoń“, Dworcowa nr. 80. (F-10055)

Majałki
korzystnie na sprzedaz: 4 tys. morg., 1 tys. morg., 800 morg., 550 morg. z wodnym mlynem, 600 morg. z mlynem (400 otr. dziennie) i z tartakiem, gorzelnia. Wieksza ilosc od 50 do 300morg. Malek Bydgoszcz Dworcowa 2, tel. 699, 18855

Majałki
340 morg. pszennej ziemi z żywym i martwym inwentarzem, 135.000 zł, 140 morg. pszennej ziemi, cena 40.000 zł. „Stella“ ul. Dworcowa 64. 10048

Natychmiast
sprzedam moja posiadlosc polozona w Nielbarku, pow. lubawski, 1 1/2 klm. od koleji Brodnica-Nowemiesto 195 morg. pszennej i zytnej ziemi, w tem 30 morg. laki i 30 lasu. Budynki masywne, inwentarz żywy i martwy kompletny. Cena wedlug ugody. Teofil Jablonski, Nielbark, p. Kurzetnik. 18820

Natychmiast
Warsztat pantoflarski dobrze prosperujacy jest do objęcia tylko dla odpowiedzialnego karkarza. Zgl. pisemnie do agentury w Chojnicach, Mickiewicza nr. 17. 18927

Dom
nowoczesny, 2-pietrowy, w centrum miasta, cena 15.000 zł. „Stella“ Dworcowa 64. 10047

Dom
na ruchliwej ulicy, nowo wyrestaurowany, 8 lokatorow, z duzym ogrodem, bez dluga jest natychmiast na sprzedaz. Pośrednictwo wyluczone. Zgl. ul. Podgórna 17, part. (18841)

Dom
z wolnym 3 pokojowym mieszkaniem na sprzedaz. Bydgoszcz, Lenartowicza nr. 16. 18607

Na sprzedaz
dobrze prosperujaca realnosć piekarska. Of. pod „100 H.“ do Dzien. Bydg. F-9043

Dom
pietrowy z ogrodem i skladem z powodu wyjazdu wlasciciela korzystnie na sprzedaz. Wiadomosc Ks. Skorupki 107 w wlasciciela. (18590)

Dwa domy
z ogrodem za 7500 zł. natychmiast na sprzedaz. Stebnicki, Na Wągorzu 47. (18981)

4 domy
ze sklepami, 2 domy z ogrodem korzystnie na sprzedaz, piekarnia z calkowitem urzadzeniem cena 15 tys., 4 mlyny poczawszy od 35 do 70 tys. Malek Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 699. (18856)

Domek
maly z wolnym mieszkaniem, 3 morgi ziemi z powodu choroby korzystnie na sprzedaz. F. Tarkowski, Kaszubska 9. 10066

Dom
z piekarnia w Bydgoszczy na sprzedaz. Cena 19.000 zł. Zgl. pod „K.H.“ do Dzien. Bydg. 18833

Dom
2-pietrowy centrum 6500, dwa domy 3-pietr. 8500, dom 2-pietrowy, 2 sklepy 25000. Nowe zlecenia pozadane. Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. (10086)

Skład
z towarami krótkimi przy glownej ulicy, nadajacy się na konfekcje damska, bez konkurencji, wraz z mieszkaniem 2-pokojowym i kuchnia z meblami lub bez, z powodu naglego wyjazdu korzystnie do nabycia. Na miejscu gimnazjum męskie i żeńskie. Wiadom. w Dzien. Bydg. (18915)

Sprzedam
obszerny sklad kolonialny, 5 pokojowe mieszkarnie, gdzie zalozyć można drogerje, przy glownej ulicy, w miescie powiatowym na Pomorzu. Lask. zgl. do Dzien. Bydg. pod „O. 500“. (18913)

Ogloszenie.
Skład rzeźnički, dobrze zaprowadzony, z wygodnym mieszkaniem i obszernym warsztatem oraz stajniami z powodu objęcia gospodarstwa zaraz tania na sprzedaz. Zgl. Piotr Garstka Gniezno, ul. Wawrzyńca 13. 18873

Fabryka
dochód roczny 15-20.000 za 12.000 zł. na sprzedaz. Of. pod „Kopalnia zlota“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-10029)

Koloniałki
z powodu wyjazdu korzystnie do nabycia. Wiad. w filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. 10081

Skład
kolonialny z towarami w Inowrocławiu za 3800 zł. Wiadom. Witkowski Inowrocław, ul. Staromiescie 66 (18897)

Okazjal
Warsztat pantoflarski dobrze prosperujacy jest do objęcia tylko dla odpowiedzialnego karkarza. Zgl. pisemnie do agentury w Chojnicach, Mickiewicza nr. 17. 18927

Garnitur
Ludwika XIV. 7 czesciowo, podwojna oprawa (masyw orzech) korzystnie sprzedaje Okole, Mlynska 1 Galeziewska. 18917

Lódeczko
dzieciece, zelazne, na sprzedaz. Zieliński, Jachcice, Srednia 18. 18918

Kino-aparat
caly kompletnie nowy oraz własne swiatlo, ekran, 2 filmy na sprzedaz za 1.400 zł. Zgl. pod Radziwie pod Plockiem. Banaškiwicz. (18817)

Kiosk
z koncesja odstapie. Wiadomosc w filii Dz. Byd. 10062

Motocykl
marki N. S. U., dwu konny, w dobrym stanie na dogodnych warunkach spiaty sprzedam. Doberstein, Przechowo, powiat Swiecie. (F-10018)

Lokomobila
Wolfa, 10 atm., 35 KM., plomienno-rurkowa, pow. ogzew. 18,52 m² z kompl. armatura i przedpaleniskiem do trocin i kory, gotowa do ruchu, na sprzedaz. Zgl. Sp. Akc. „Lasmet“, Bydgoszcz, Gdańska 29. (18959)

Rasowy
szpic (suczka) 8 mies. na sprzedaz. Słowackiego 1, mieszkanie nr. 7. 10076

Doga
duńska, 2-letnia, ładny okaz, zaraz na sprzedaz. Maciejewski, Gdańska 146. (18961)

Dobermany
czteromiesieczne po nagrodzonych rodzicach sprzedam. Zacisz 3, III p. prawo. 10064

KUPNA

Najpowazniejsza
Agentura Dóbr poszukuje dla 200 powaznych reflektantow majaki, gospodarstwa i mlyny w kazdej wielkosci. Oferty z dokladnym opisem prosze nadeslac do firmy „Polonia“, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17, telefon 698. Dyskrecja zapewniona. 18753

Dom w Bydgoszczy
przy wpłacie 12-15 tys. zł. kupie natychmiast. Zgl. pod „Kupie dom w Bydgoszczy“ do eksped. Dzien. Bydg. (14922)

Zloto
i srebro kupuja Br. Kochansey i Kunzl, Gdańska 139. (1982)

Słone
kupuje w kazdej ilosci Sieczkarnia, Nowy Rynek 3. Bydgoszcz. (18769)

Kupie
rolwóz na parę koni dobrze utrzymany. Władysław Weyna, Tuchola (Pomorze). (18801)

Kupie
salonik stylowy znajdujacy się w bardzo dobrym stanie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Salonik“. 18334

Planino
kupie za gotówkę. Peplińska, Kaszubska 1. 10043

Kupie
wanne zelazno-emaljowane do lazienki. Oferty z podaniem ceny pod „Wanne“ do filii Dz. Bydg. 10042

2 konie
kupi Cegielnia Stow. Mechanikow na Wilczaku. (10041)

Kupuje stale
po najwyzszych cenach przy natychmiastowej zaplacie meble uzywane jak: bufety, biurka, serwantki oraz masywne do zycia i fortepiany. Jakubowski, Okole, Jasna 9 (18948)

Kupuje
stare doniczki. Schützieler, Koronowo. 18933

Kupie
dobrze utrzymany salonik. Oferty pod „K. 203“ do Dzien. Bydg. (18966)

NAUKA

„Matura“
Koedukacyjne Kursy Dozszkalajace. Chwyto 12 Zapisy Cieszkowskiego 20, II ptr. lewo. (18744)

Wzorowe
kursy przygotowawcze klasy I (wstepnej) i III wedlug programow Min. W. i Osw. rozpoczyna kwalifikowana nauczycielka z dniem 1. wrzesnia. Wpisy codziennie od 11 do 1 ul. 20-go Stycznia 11 I pietro. O. Klinczykowa. (18578)

POSADY WOLNE

Stenografji
wycza listownie, najdoskonalej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26 Zadzajcie prospektow. (18156)

Chcesz otrzymac posade
musisz ukończyc kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Zorawia 42. Kursa wyczaja listownie: buchalterji, rachunkowosci kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukozczeniu swiadectwo. Zadzajcie prospektow. (14767)

Nauczycielki
domowej poszukuje się na wieś od 1. wrzesnia rb. do dziesieciolietniej dziewczynki, dojrzalej do I klasy gimnazjalnej. Of. do Dz. Bydg. pod „Nauczycielka“. (18811)

Szofera
z kancja do nowego samochodu poszukuje. Jan Dylo, Naklo. (10020)

Czeladnik
piekarz-cukiernik, na lepszy towar, potrzebny zaraz lub od 1.9. Wolnik Swiecie n/Wielka, Mlynska 3. (18939)

Mlyn parowy
w Keyni poszukuje zaraz dzialnego nadmlynarza. (18960)

Stopera
samodzielnego na dobra prace ew. akordowa poszukuje. Zarobek dobry Fr. Leśniewski, Łobżenica. F-9092

Szewców
samotnych, tylko na pierwszorzedna damską i męską, szpilkowana i sztyl pracakordowa poszukuje. Zatrudnienie stale. Fr. Leśniewski, Łobżenica. F-9091

Poszukuje
bieglej ekspedjentki do skladu rzeźnickiego. Reflektuj tylko na pierwszorzedna silę. Zgl. pod „3-6“ po pol. Plac Teatralny 18. (18892)

Dzielnej fryzjerki
przy wolnym utrzymaniu i dobrem wynagrodzeniu poszukuje zaraz lub później H. Klein, salon fryzjerski dla pan, Tczew (Pomorze), ul. Pocztowa nr. 18. (18722)

Panne
poszukuje zaraz do samodzielnego prowadzenia biura, posada stala, pensja 200 zł miesiecznie. Kaucja 500 zł pozadana. Oferty do Dz. Bydg. pod „B. S.“ (18841)

Służaca
uczciwa i pracowita potrzebna od 1 wrzesnia rb. Zgl. do filii Bydgoszcz, ul. Zduny 3, I ptr. (18863)

Poszukuje
od 1.9. 1927 sluzacej do wszelkich prac domowych, z dobrem gotowaniem, tylko uczciwa, czysta, predka i pilna, posada stala przy zadowoleniu, pensja podlug umowy. Zgl. pod „B.“ do filii Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (F-10050)

Urania
gastronomicznego mowiacego po polsku i niemiecku poszukuje Hotel Gelhorn. (10039)

POSADY POSZUKUJA

Bławatnik
poszukuje posady w interesie lub podrozujacego zaraz lub od 1 wrzesnia. Zgl. Bosiacki w Wągorzu. (18706)

Dla mých synów
poszukuje miejsc do nauki dla 16-letniego w zawodzie elektrotechnicznym, dla 15-letniego w zawodzie cukierniczym. Panna mistrzow prosze o laskawe zgl. z podaniem warunkow przyjecia pod adresem R. Rybacki, Znin, Szpitalna. (18609)

DZIERZAWY

Dzierzawy
330 morg ziemi dobrej, dobre budynki, blisko miasta. 300 morg pszennej ziemi, dobre budynki, komunikacja dobra, mlyn wodny w duzej wsi koscielnej, w bogatej okolicy, powyzsze objekta na korzystnych warunkach do wydzierzawienia. Poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, telefon 1815.

Kopalnia zlota.
Odstapie dzierzawe dobrze prosperujacego gościna w duzej bogatej wsi koscielnej. Przemysl wiekszy i mniejszy w najblizszej okolicy. Mieszkanie 4 pokoje i kuchnia. Warunki dogodne. Zgl. upr. pod „Kopalnia zlota“ do Dzien. Bydg. Na odpowiedz uprasza się znaczek zalaczyc. 18899

Poszukuje
interes kolonialny z 2 pokojami i kuchnia przy ruchliwej ulicy wprost od gospodarza. Adres: ul. Ulańska 1 Cichoci. (18718)

Kolonjalka
do wynajecia. Na Wągorzu 47. Wilczak. (18576)

Bufet
hotelowy oddam za kancja na własny rachunek mlodemu malzenstwu lub samotnej osobie. Pozadane, aby jedno z malzonkow muzyczne bylo. Zgl. upr. pod „A. N.“ do Dzien. Bydg. (F-10026)

Baczność!
Ubikacje kupieckie przy rynku i glownej ulicy, nadajace się dla tow. blawat. lub tp. natychmiast do wydzierzawienia bez odstapienia. Informacji udzieli Jan Diarski, Kępno, Aleje Marcinkowskiego 333. (18956)

Willa
siedmiopokojowa z ogrodem do wynajecia. Zgl. do adm. Dzien. Bydg. pod „Komfort“. (18965)

MIESZKANIA

Wynajme
4 pokoje wprost od gospodarza, placé unowione komorne zgory za 1 rok oraz poniose koszt remontu lub oddam 6 pokojowe mieszkarnie w Toruniu. Wiadomosc: Dworcowa 3/4, Baranowski i Ska. (F-9032)

Poszukuje
3-4 pokojowe mieszkarnie placé czynsz roczny z gory, ewtl. remont. Zgl. pod „Lekarz“ do Dzien. Bydg. (18545)

Mieszkania
4-5 pokojowe poszukuje zaraz. Zaplacc czynsz roczny z gory wedlug umowy. Of. pod „M. J. 6“ do filii Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (F-10050)

Poszukuje
mieszkania 4-5 pokojowego w centrum. Placc czynsz za rok z gory. ewtl. przeprowadze remont. Zgl. pod „2000“ do Dzien. Bydg. (18879)

Poszukuje
mieszkania 3-4 pokojow. Roczny czynsz z gory, ewtl. koszt remontu zwracam. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „M. K.“ (18952)

POKOJE

2 uczni
gima. przyjmie na stancje z calodziennym utrzymaniem od 1.9. br. Sienkiewiczowa, ulica Pomorska nr. 22/23 II. pietro prawo. (18871)

2 uczni gimn.
przyjmie na stancje z calodziennym utrzymaniem od 1.9.27. Troskliwa opieka, wychowanie towarzyskie, centrum miasta. Pomorska 22/23, I ptr. L. F-9 81

Stancja
dla uczenia w inteligentnym domu, troskliwa opieka - fortepjan. Swietojańska 13, I p. lewo. 8963

Stancja
dla uczni i uczenia, fortepjan i nauczycielka w domu, jest pokój dla jednej i na dwie osoby. Gdańska 63, III pietro. F-10024

Stancja
dla uczni, troskliwa opieka, fortepjan do dyspozycji. Toruńska 1, I p., prawo. (18963)

Pokój
do wynajecia. Pod Blankami 18. (18979)

Pokój umeb.
do wynajecia. Cieszkowskiego 9, pt. (18940)

Inteligentny pan
poszukuje pokój umeblowany bez poscieli w srodmiesciu z niekrapujacym wejsciem. Oferty pod „Inteligentny“ do Dzien. Bydg. (18938)

ROZMAITE

Pamiętaj.
ze pryszcie powodzenie twoje zalezy przede wszystkim od dobrego ozenia. Jezeli nie masz odpowiednich znajomosci, udaj się z calym zaufaniem do najwiekszego w Polsce biura pośrednictwamalzenstw „Matrymonjum“ w Warszawie ul. Nowogrodzka 36 Na kazde listowne zgloszenie natychmiast wysyla się kilkadziesiat stosownych ofert, szczegolowe informacje i fotografie pragnacych wyjść zamaj lub ozenie się osób. Posiadamy setki listow dziękozywnych za uskuteczzone malzenstwa. Warunki przystepne. Scista dyskrecja zagwarantowana. (18175)

Panie
które pragna wyjść zamaj za panow przystojnych na dobrych stanowiskach, jak: lekarzy, adwokatow, inzynierow, przemyslowcow, ziemianinow samodz., kupcow, wysokich urzadnikow państwowych lub kapitalistow, niechaj się zwrócać same lub ich krewn. z calym zaufaniem do Piotra Mrówki, Bydgoszcz ul. Gdańska 24. Tel. 446. Scista dyskrecja zapewniona - na zyczenie przybywam dyskretnie w dom. 16715

Spólnika
czynnego z kapitałem 5-10.000 zł. przyjmie hurtownia. Zgl. do Dzien. Bydg. pod „Bez ryzyka“. 18831

5000 zł
pożyczki poszukuje fabryka pod zastaw towarow na 6 miesiecy. Pożyczajacy mógłby być ewentl. zatrudniony jako magazynier lub podrozujacy. Zgl. uprasza się do Dz. Bydg. pod „A. G. 100“. 18852

Zagubiony
kolejowy wykaz osobisty na drodze z Bydgoszczy do Wojnowa na nazwisko Helena Bartodziej i kwit Kasy Chorych na nazwisko Marcin Bartodziej uniewieznan. Znalazca zechce oddać takowe przy ul. Chotomiewskiej 2, partez. (18739)



Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w Szczecinie dnia 12 sierpnia 1927 r. nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciotka ś. p.

z Cichewiczów

Walerja Kubejowa

Pogrzeb odbył się dnia 16 sierpnia 1927 w Szczecinie. — Msza św. żałobna odbędzie się w Bydgoszczy w kościele Serca Jezusowego w środę, dnia 24 sierpnia r. b. o godz. 8 15, na którą zaprasza przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Szczecin, Bydgoszcz, Inowrocław, Mychowice 19. VIII 1927.
Krechowestr. 85

18904

Za liczne dowody współczucia, wieniec, i oddanie ostatniej przysługi z powodu śmierci męża mego ś. p.

Oskara Pawlickiego

składam Przewielebnemu Duchowienstwu, ks. Dr. Wawrzyniakowi z Dziekanowic, Związkowi Restauratorów, Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu, Związkowi Muzyków, Browarom Myślicinek i Kuntersztyn, Towarzystwu Pomocników Gastronomicznych, Personelowi oraz wszystkim Znajomym staropolskie

Bóg zapłać.

Marta Pawlicka.

19007

Wróciłam z podróży

Godziny przyjęć od 9—1 przed połud. i od 3—6 popoł., w niedzielę od 10—12.

A. Szarafińska, dentystka, Gdańska 38

W niedzielę, dnia 21. VIII. 27. kończy się

III Międzynar. kulanie

W poniedziałek, dnia 22. VIII. o godz. 5 po poł. rozkulanie.

Nagrody będą dnia następnego wydane w kawiarni „Bristol“.

(19024)

Gospodarz - Wincenty Kujawski.

Po przyjeździe z Persji prowadzę tylko do 12 września br. lekcje wyrobu dywanów oryginalnych perskich na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. Lekcje dwugodzinne trwają cały dzień, by dać możliwość każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnej i pięknej pracy, której w Polsce przemysł rodzimy. Całość lekcji 14-dniowej tylko 10 zł. Wpisy oraz informacje w lotnej

Wytwórni dywanów, Bydgoszcz, Gdańska 40, I p.

Łeńsko kąpielowe Brzoza
stacja Chmielniki. (19009)

W niedzielę dnia 21. bm.

Koncert - Dancing

pierwszorzędnego Jazzbandu.

Komunikacja do stacji Chmielniki dogodna.

Wycieczkowe miejsce Ostromecko

starożnane z pięknego położenia, do którego przyjeżdżają z wszechstron Polski goście, urządza w niedzielę i święta koncert-dancing z różnymi niespodziankami, na który jaknajprzejmiej zaprasza gości i sympatyków

18911)

Gospodarz.

Czas to pieniądz!

Kilka minut wystarczy, ażeby się pokrzepić, najeść i napić rzeczywiście tanim kosztem u

„Probusa“

Śniadalnia, (bufet warszawski), probiernia restauracja, kawiarnia
Własne wyroby mięsne

Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 16-17.

Lokal otwarty od 8 rano.

(15936)

Kawiarnia, cukiernia i restauracja GRAND-CAFÉ

Jagiellońska 12 (ob. Teatru Miejsk.) telefon 370
poleca:

warszawską kuchnię pod nowym fachowem kierown.,
dobrze pielęgnowane piwa, wina i trunki
po cenach bardzo przystępnych.

Codziennie KONCERT ARTYSTYCZNY.

Upraszam P. T. Klientelę o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia, które we własny zarząd ujętam i nadal prowadzić będę.

(19006)

Z poważaniem **Marta Pawlicka.**

Grupa Grudziądzka Pom. Związku Ogrodników Produkcyjnych w Grudziądzu

urządza

w dniach 8, 9, 10 i 11 września r. b.

Wielką Wystawę Ogrodniczą

w salach Tivoli przy ul. Lipowej.
Wystawiane będą: rośliny doniczkowe i kwiaty cięte, bukietarstwo i roboty kwiatowe, owoce i warzywa, szkółkarstwo, pszczelarstwo i t. p.

(18370)

Komitet Wystawowy:
L. Makowski, prezes. T. French. J. Rosiński, sekretarz.

SEZON JESIENNY W RABCE

jest najpogodniejszy i najtańszy!
W jesiennym sezonie niema tłoku w łaźniach i jedynym w Polsce nowoczesnie urządzonej inhalatorjum.

W jesiennym sezonie kwitnie życie towarzyskie w Kasynie.
W jesiennym sezonie w każdej chwili można otrzymać pokoje w hotelu zakład. i licznych pensjonatach.

☒ Doskonała komunikacja kolejowa i autobusowa. ☒
informacje pewne tylko w Komisji Zdrojowej i Zarządzie Zakładu Kąpielowego w Rabce

(1930)

W czwartek dnia 18 sierpnia 1927 zmarł nagle w Bogu

ś. p.

Jan Lipiński

Cześć Jego pamięci!

Personel firmy Patzera.

Bydgoszcz, 20 sierpnia 1927. (18989)

Telefon 150 i 830

Pierwszorzędny górnolaski

Telefon 150 i 830

WĘGIEL

koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego

dla przemysłu i opalu domowego
wagonowo i detalicznie
z najlepszych kopalń górnolaskich

SCHLAAK I DĄBROWSKI

Sp. z o. p.

Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 5. Tel. 150 i 830

10883

Zastępstwo koncernu „Robur“ - Katowice.



W czwartek, dnia 18-go sierpnia 1927 r. zmarł nagle w Bogu nasz długoletni kochany współpracownik

ś. p.

Jan Lipiński

W Zmarłym tracimy sumiennego i wernego pracownika.

Rodzina Bäckerów.

Bydgoszcz, dnia 20 sierpnia 1927. (19062)

We wtorek, dnia 16 sierpnia zmarł nagle mój kochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek

ś. p.

Władysław Czajkowski

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, o godz. 4-ej po poł. z kaplicy nowego cmentarza.

Bydgoszcz, Berlin, Toruń, Warszawa, 20. 8. 27.

19074

Wszystkim, którzy okazali swoje serdeczne współczucie z powodu zgonu

Wandzi Siwczyńskiej

oddając jej ostatnią usługę, a zwłaszcza ks. prefektowi Kozalowi i księżom Szymańskiemu, Prajsowi i Dzikowskiemu oraz znajomym i koleżankom składamy serdeczne

Bóg zapłać.

Rodzina.

19061)

Ważne dla Skórcza!

Szanownym Czytelnikom w Skórczu donosimy, iż

agenturę „Dziennika Bydgoskiego“

prowadzi od 15. b. m.

p. Przybylski — kupiec

dokąd zechcą się Szan. abonenci, którzy pobierali „Dziennik Bydgoski“ od p. Korpaczewskiego, zgłaszać.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.